



BRZozowska

Gazeta Powiatowa

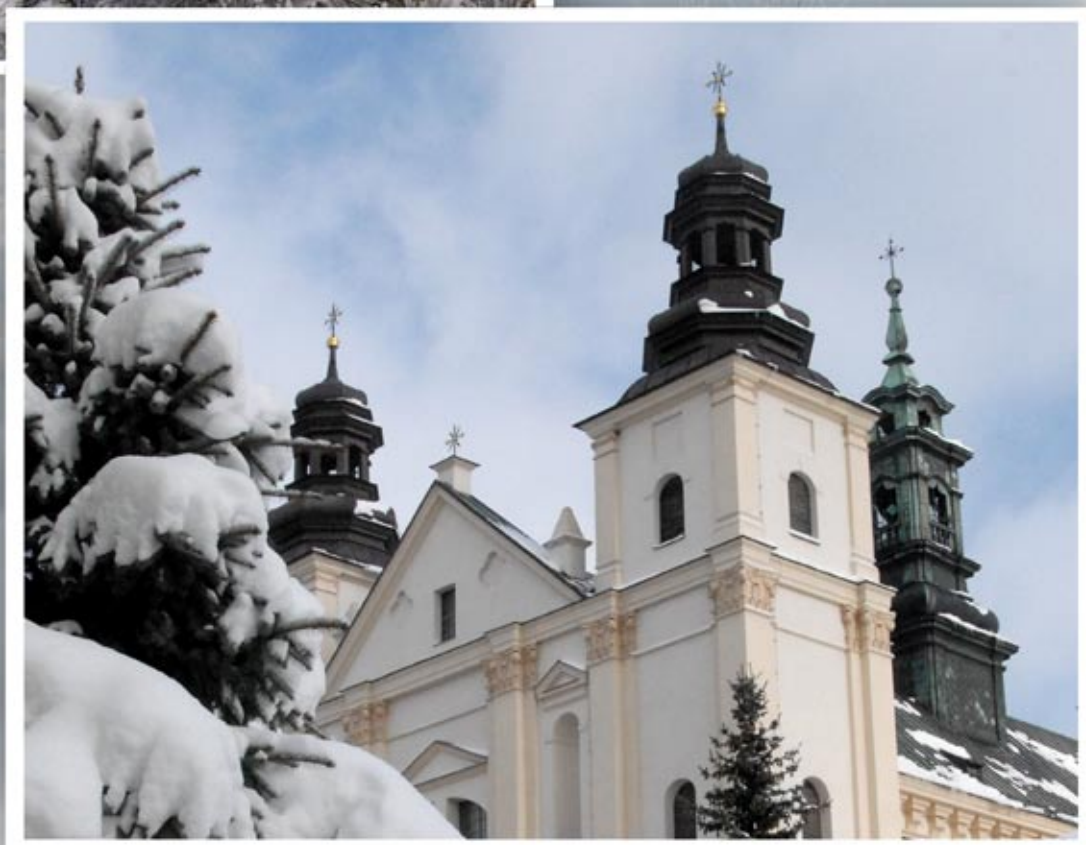
ISSN 1642-8420

Nr 2/99

Luty 2012

numer bezpłatny

.: BRZOZÓW . DOMARADZ . DYDNIA . HACZÓW . JASIENICA R. . NOZDRZEC .:



Nowa sala gimnastyczna w „Dwójce”



Poświęcenia nowej sali gimnastycznej dokonali ks. Józef Kasperkiewicz oraz ks. Paweł Konieczny

Uczniowie Szkoły Podstawowej Nr 2 w Izdebkach mogą się już cieszyć z oddanej do użytku nowej sali gimnastycznej. Koszty tej inwestycji zamknęły się kwotą ponad 1 miliona 700 tysięcy złotych.

Uroczystości rozpoczęto od odsłonięcia pamiątkowej tablicy, upamiętniającej położenie kamienia węgielnego pod budowę sali gimnastycznej. Następnie po symbolicznym przecięciu wstęgi zaproszeni goście przeszli do nowego obiektu, który poświęcili wspólnie ks. Józef Kasperkiewicz - Proboszcz Parafii w Izdebkach oraz ks. Paweł Konieczny, były katecheta szkolny. - *Kiedy 13 lat temu wybraliśmy na patrona szkoły św. Jadwigę Królową Polski, to ówczesny katecheta ks. Paweł Konieczny powiedział – „zobaczycie, że*

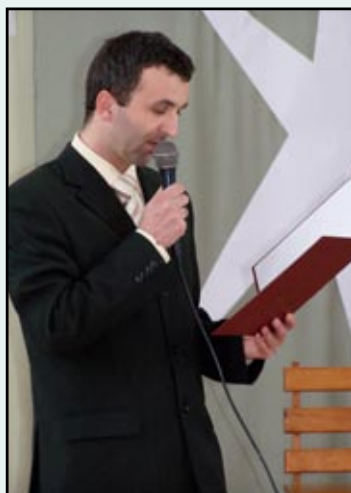
to się opłaci, bo będą cuda”. I tak się stało, bo mało kto wierzył, że tu w Izdebkach przy naszej szkole powstanie kiedykolwiek sala gimnastyczna. A dzisiaj jesteśmy w tym pięknym nowym obiekcie. Faktycznie św. Jadwiga na pewno nam pomogła, ale do dobrych dzieł muszą przyczyniać się także ludzie. Nie sposób tu nie wspomnieć Antoniego Gromalę, Wójta naszej gminy, który wydał decyzję o budowie i przeznaczył środki finansowe na tę inwestycję. Tradycyjnie mogliśmy liczyć również na rodziców, którzy przyszli nam z pomocą w czynienie społecznym. Byli to: Adam Barnik, Aleksander Fil, Bogdan Jeleń, Robert Ochala, Jan Organ, Andrzej Serafin, Roman Trybie oraz konserwatorzy izdebskich szkół: Eugeniusz Kunio i Waldemar Skórski. Jestem pewny, że gdyby dalsze prace wykonywane były czynem społecznym, to tych nazwisk byłoby jeszcze więcej – serdecznie dziękuję za waszą pomoc – wyliczał Stanisław Żelaznowski, Dyrektor Szkoły Podstawowej Nr 2 w Izdebkach.



Antoni Gromala
- Wójt Gminy Nozdrzec

Pierwsze prace budowlane rozpoczęto jesienią 2009 roku. Wtedy to wykonano prace ziemne i fundamenty. Kontynuacja robót nastąpiła wczesną wiosną 2011 r. Przy okazji budowy sali przebudowano także kotłownię gazową. Przedsięwzięcie sfinansowane zostało w większości ze środków własnych gminy. Dzięki staraniom Wójta udało się pozyskać, za pośrednictwem Urzędu Marszałkowskiego, z Ministerstwa Sportu i Turystyki kwotę 300 tysięcy złotych. – *Rozmowy o budowie tej sali trwały kilka lat. Dyrektor wytrwał, ale bardzo kulturalnie przypominał nam o jej braku. Wreszcie decyzja zapadła i obecnie możemy się cieszyć z tego nowego i pięknego obiektu. Mam nadzieję, że będzie z niego korzystała nie tylko młodzież ucząca się w tej placówce, ale również mieszkańcy Izdebek – stwierdził Antoni Gromala, Wójt Gminy Nozdrzec.*

Z gratulacjami, okolicznościowymi prezentami i listami gratulacyjnymi przybyli również znakomici goście. Nie zabrakło też Dariusza Sobieraja - Wiceprzewodniczącego Sejmiku Wojewódzkiego, który podarował komplet piłek i puchar na przyszłe zawody. – *Jako samorządowiec doskonale wiem jak trudno w obecnych czasach utrzymać placówki oświatowe. A w tej gminie, nie tylko są one doskonale utrzymane, ale jeszcze buduje się takie piękne sale gimnastyczne. Mam nadzieję, że w znaczny sposób wpłynie ona na poprawę życia mieszkańców tej miejscowości, a w perspektywie przyczyni się do zatrzymania tutaj dzieci – stwierdził Dariusz Sobieraj.*



W imieniu Starosty Brzozowskiego list gratulacyjny wraz z kompletem piłek przekazał Piotr Tasz

W imieniu Zygmunta Błaża - Starosty Brzozowskiego i Janusza Draguły - Wicestarosty z okolicznościowym listem gratulacyjnym i prezentem, również w postaci kompletu piłek, przybył Piotr Tasz - Naczelnik Wydziału Oświaty, Rozwoju Regionalnego i Promocji Powiatu Starostwa Powiatowego w Brzozowie. - *Gmina Nozdrzec już po raz kolejny staje na wysokości zadania i udowadnia jakie ma priorytety. To budujące, że bezsprzecznie jednym z tych priorytetów jest dbałość o edukację i rozwój młodego pokolenia. To od młodzieży zależy bowiem przyszłość gminy, powiatu i kraju. Dobrze jest, gdy młodzi ludzie mogą zdobywać rzetelną wiedzę i mają warunki do rozwoju fizycznego.*



Zaproszonym gościom zaprezentował się również zespół „Izdebzanka”



Część artystyczna

Ruch bowiem w każdej formie poprawia ogólny stan zdrowia. Jak wiadomo, podnoszenie sprawności fizycznej poprzez sport jest ogromnie ważne w procesie kształtowania osobowości młodego człowieka. Przelamywanie swoich słabości i lęków w trakcie uprawiania sportu rozwija charakter. Kształtowanie siły woli i samodyscypliny procentuje później w życiu codziennym, kiedy trzeba zmagać się ze stresem i niepowodzeniami - zacytował słowa z listu Piotr Tasz.

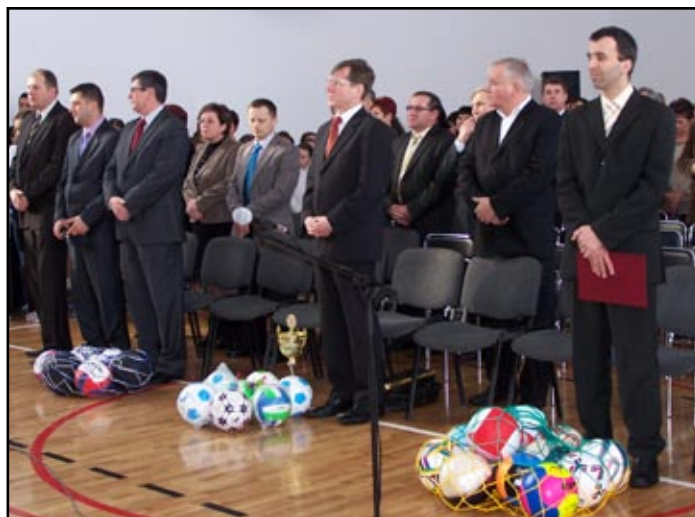


Oprócz kompletu piłek Dariusz Sobieraj, Wiceprzewodniczący Sejmiku Wojewódzkiego przekazał pamiątkowy puchar

Na uroczystości obecne były przedstawicielki biur poselskich: Elżbieta Łukacijewskiej, europoseł, Marka Rząsy, Piotra Tomańskiego, a także z biura Wojewody. Obecny był również Antoni Wydro - Podkarpacki Wicekurator Oświaty, Stanisław Wróbel - Starszy Wizytator, przedstawiciele firm budujących salę na czele z Prezesem firmy „Integral” - Witoldem Wańczykiem, władze z zaprzyjaźnionych gmin, przedstawiciele brzosowskiej KPP i KP PSP, Rady Gminy Nozdrzec na czele z jej Przewodniczącym Romanem Wojtarowiczem, dyrektorzy placówek oświatowych z gminy Nozdrzec oraz innych jednostek organizacyjnych, społecznych i kościelnych gminy.

Dla zgromadzonych gości, program artystyczny zaprezentowali uczniowie placówki. Zebrani mogli również obejrzeć zdjęcia i najlepsze prace plastyczne obrazujące nie tylko kolejne etapy powstawania sali gimnastycznej, ale także promujące sport i zdrowy styl życia.

Elżbieta Boroń



Zaproszeni goście

W numerze:

Nowa sala gimnastyczna w „Dwójce”.....	s. 2
XVI Sesja Rady Powiatu Brzosowskiego.....	s. 4
Sesje Rad Gmin.....	s. 5
Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna.....	s. 6
Komenda Powiatowa Policji.....	s. 8
Chroniąc zdrowie i życie domowników.....	s. 9
Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej.....	s. 10
Zimowe szkolenie strażaków-płetwonurków.....	s. 12
Powiatowy Urząd Pracy.....	s. 13
Sukcesy uczniów SOSW w Brzosowie.....	s. 14
Z myślą o najmłodszych uczniach.....	s. 15
Wiersze Józefa Cupaka	s. 15
Wspólne kolędowanie.....	s. 16
Spotkanie z tradycją bożonarodzeniową.....	s. 16
Bałwany prawie po dach.....	s. 17
Ochotnicze Straże Pożarne w powiecie brzosowskim.....	s. 18
Za zasługi dla obronności.....	s. 21
Pływanie pod znakiem rekordów.....	s. 24
Zagospodarowano wszystkie gabinety.....	s. 26
Zakupili pierwsze audiobooki.....	s. 26
Najmłodszy więzień ludowej Polski.....	s. 27
Mój stan wojenny cz. II.....	s. 29
W krainie plemienia Dinka.....	s. 31
36 lat prezesuje jednej firmie.....	s. 33
Zazdrość, kontra uczucie.....	s. 34
Lubimy makarony.....	s. 35
Żywność z Podkarpacia z pomocą ARR podbija Europę.....	s. 36
Polska wieś - dziedzictwo i przyszłość.....	s. 36
Tradycje, zwyczaje, obrzędy.....	s. 37
Z dziejów powiedzeń i nazw.....	s. 38
IV Powiatowa Liga Szachowa o Złotą Wieżę.....	s. 39
Turniej piłki nożnej halowej.....	s. 40
Tadeusz Krotos.....	s. 41
Terminarz Kina „Sokół”	s. 41
Horoskop i krzyżówka.....	s. 42



Do wspólnych ćwiczeń zaproszono również goście

XVI Sesja Rady Powiatu Brzozowskiego

Przekształcenia

Zmiany w strukturze organizacyjnej szkolnictwa ponadgimnazjalnego prowadzonego przez powiat brzozowski oraz w statucie Szpitala Specjalistycznego w Brzozowie Podkarpackiego Ośrodka Onkologicznego im. Ks. B. Markiewicza omawiane były podczas ostatniej Sesji Rady Powiatu Brzozowskiego, która odbyła się 15 lutego br.

Modernizacja kształcenia

Od 1 września 2012 roku w Zespole Szkół Budowlanych w Brzozowie nie będzie już Liceum Profilowanego, Technikum Uzupełniającego dla młodzieży oraz Zasadniczej Szkoły Zawodowej kształcącej w cyklu 2-letnim (pozostanie natomiast „zawodówka” trzyletnia). Przyjęcie uchwał w powyższych sprawach stało się konieczne po zmianach w ustawie o systemie oświaty dostosowujących kształcenie zawodowe między innymi do potrzeb gospodarki, planów rozwoju kraju, czy zobowiązań Polski wobec Unii Europejskiej. Nad projektem przekształceń, od czerwca 2008 roku, pracował zespół opiniotawczo-doradczy przy Ministerstwie Edukacji Narodowej, w skład którego weszli przedstawiciele ministrów właściwych dla zawodów, środowisk samorządowych, oświatowych i naukowych, organizacji pracodawców i organizacji branżowych oraz związków zawodowych.



Radni przegłosowują uchwały zmieniające strukturę organizacyjną szkół ponadgimnazjalnych

Wedle ustaleń, od 1 września br., struktura szkolnictwa ponadgimnazjalnego obejmować będzie: trzyletnią zasadniczą szkołę zawodową, trzyletnie liceum ogólnokształcące, czteroletnie technikum oraz szkołę policealną dla osób posiadających wykształcenie średnie o okresie nauczania nie dłuższym niż 2,5 roku. – *Liceum Profilowane funkcjonowało w Zespole Szkół Budowlanych od września 2002 roku, a jego utworzenie określały ówczesne wymogi systemu oświaty. Od 2007 roku nie cieszyło się wielkim zainteresowaniem ze strony absolwentów gimnazjów. Technikum Uzupełniające dla młodzieży natomiast rozpoczęło działalność 1 września 2004 roku i funkcjonowało bardziej pod względem formalnym, ponieważ chętnych do nauki w nim brakowało* – powiedziała Ewa Tabisz – Sekretarz Powiatu.

Reorganizacja

W brzozowskim szpitalu przeprowadzono reorganizację oddziału reumatologii, poradni diabetologicznej oraz zlikwidowano

poradnię leczenia bólu. Powstał pododdział reumatologii w ramach oddziału chorób wewnętrznych, gdzie przyjmowani będą teraz pacjenci z tymi schorzeniami. Leczenie diabetyków natomiast odbywać się będzie w nowo tworzonej poradni chorób metabolicznych (zastąpi poradnię diabetologiczną), zaś ból uśmierzony zostanie w konkretnej poradni, na przykład onkologicznej. – *Małe zainteresowanie ze strony pacjentów doprowadziło do wstrzymania finansowania*



Od lewej: dr Dariusz Sawka i dr Andrzej Piotrowski - Zastępcy Dyrektora Szpitala Specjalistycznego w Brzozowie

poradni leczenia bólu przez Podkarpacki Oddział Narodowego Funduszu Zdrowia. Nie było sensu utrzymywać poradni, w której leczy się 1 osoba miesięcznie, a zdarzało się nawet, że w ciągu miesiąca nie zgłosił się nikt – podkreśla Andrzej Piotrowski – Zastępca Dyrektora Szpitala Specjalistycznego w Brzozowie ds. Medycznych.

Problemy z zakontraktowaniem świadczeń medycznych dla diabetyków na 2012 rok wzięły się z przepisów nakazujących prowadzenie poradni wyłącznie przez specjalistę diabetologa. Brak lekarza z taką specjalizacją uniemożliwił szpitalowi podpisanie kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia. W poradni chorób metabolicznych natomiast, chorych na cukrzycę będzie mógł przyjmować specjalista chorób wewnętrznych II stopnia, zapewniając diabetikom pełne zaopatrzenie medyczne. Procedury formalno-prawne związane z tworzeniem nowej poradni potrwać jeszcze kilka tygodni (przybliżony termin otwarcia poradni to miesiąc kwiecień lub maj), ale pacjenci przyjmowani będą od 23 lutego w każdy czwartek w poradni endokrynologicznej.

Konieczność likwidacji samodzielnego oddziału reumatologii wynika z niskiego kontraktu zaproponowanego przez podkarpacki NFZ. – *Doszło do tego, że z przyznaných pieniędzy nie bylibyśmy w stanie utrzymać pracującego na oddziale personelu. Dlatego oddział został zlikwidowany, a świadczenia medyczne w tym zakresie zabezpieczy pododdział reumatologii, funkcjonujący w ramach oddziału wewnętrznego. Zmiany te absolutnie nie wpłyną negatywnie na jakość usług medycznych* – uspokaja Dariusz Sawka – Zastępca Dyrektora Brzozowskiego Szpitala ds. Onkologicznych.

Na zakończenie sesji zarządowi powiatu, radnym oraz pracownikom Starostwa Powiatowego w Brzozowie za współpracę dziękował odchodzący na emeryturę st. bryg. Zbigniew Sieniawski, do 6 lutego br. Komendant Powiatowy PSP w Brzozowie.

Sebastian Czech

Sesje Rad Gmin:

Haczów

XV sesja Rady Gminy Haczów odbyła się 27 stycznia br. Głównym tematem sesji było uchwalenie budżetu Gminy Haczów na 2012 r. Przyjęta uchwała budżetowa ustaliła dochody budżetu Gminy Haczów na 2012 rok w łącznej kwocie 23.733.719,90 zł. Natomiast wydatki budżetu Gminy Haczów uchwalono w wysokości 25.529.033,80zł.

Ponadto w drugiej części sesji podjęte zostały następujące uchwały w sprawach:

- uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Haczów na lata 2012 – 2021r.,
- udzielenia pomocy finansowej dla Powiatu Brzozowskiego,
- udzielenia pomocy finansowej dla Województwa Podkarpackiego na realizację zadania publicznego,
- przyjęcia Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Narkomanii na 2012 r.,
- zatwierdzenia planu pracy Rady Gminy Haczów oraz planów pracy Komisji Rady Gminy na 2012 r.,
- nabycia nieruchomości gruntowej na rzecz Gminy Haczów.

Stanisław Jakiel
Wójt Gminy Jasienica Rosielna

23 stycznia br. odbyła się XIII sesja Rady Gminy Domaradz. Radni jednogłośnie uchwalili budżet Gminy Domaradz na 2012 rok. Podjęli również uchwały w sprawach:

- uchwalenia wieloletniej prognozy finansowej Gminy Domaradz,
- uchwalenia rocznego programu współpracy z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami, o których mowa w art. 3 ust. 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 roku o działalności pożytku publicznego i wolontariacie na 2012 rok,
- udzielenia pomocy finansowej dla Powiatu Brzozowskiego,
- określenia wzoru formularza deklaracji podatkowej wyłączone dla zasobów Agencji Nieruchomości Rolnych.

Urszula Zajac

Domaradz

Jasienica Rosielna

25 stycznia br. odbyła się XV sesja Rady Gminy w Jasienicy Rosielnej, na której uchwalony został budżet gminy na 2012 r.

Podjęto również następujące uchwały w sprawach:

- wieloletniej prognozy finansowej Gminy Jasienica Rosielna
- zmieniająca uchwałę w sprawie wzoru deklaracji na podatek rolny, leśny i od nieruchomości oraz wzoru informacji na podatek rolny, leśny i od nieruchomości
- zakupu działki w miejscowości Blizne - dwie uchwały
- wyrażenia zgody na nieodpłatne nabycie nieruchomości
- ustanowienia służebności gruntowej
- wyrażenia zgody na sprzedaż działki
- zamiaru utworzenia od dnia 1 września 2012 r. Zespołu Szkół w Jasienicy Rosielnej
- zamiaru włączenia od 1 września 2012 r. Przedszkola w Orzechówce do Zespołu Szkół w Orzechówce.

Marek Ćwiąkała
Wójt Gminy Jasienica Rosielna

31 stycznia br. w sali narad urzędu gminy odbyła się XIII sesja Rady Gminy Nozdrzec. Tematem wiodącym sesji, którą prowadził Przewodniczący Roman Wojtarowicz, było uchwalenie budżetu na rok 2012. Radni, po wysłuchaniu opinii RIO oraz komisji ds. budżetu, jednomyślnie uchwalili budżet Gminy Nozdrzec na rok 2012. Rada Gminy w Nozdrzcu podjęła również uchwały w sprawach:

- Wieloletniej Prognozy Finansowej,
- określenia warunków i trybu finansowania zadania własnego w zakresie rozwoju sportu na terenie gminy Nozdrzec,
- przyjęcia Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Przeciwdziałania Narkomanii na 2012 r.,
- Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego terenów położonych w miejscowościach: Nozdrzec, Wesola i Hłudno Część II - Hłudno,
- zawiązania współpracy w celu realizacji projektu pn. „Profesjonalny urzędnik to przyjazny urzędnik” w ramach Programu Kapitał Ludzki i podpisania umowy partnerskiej.

W sesji uczestniczyli kierownicy gminnych jednostek organizacyjnych oraz sołtysi wsi.

Jolanta Socha

Nozdrzec



ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO W RZESZOWIE OŚRODEK KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO

Brzozów ul. ks. J. Bielawskiego 1, II piętro,
tel./fax: 13 43 418 71 e-mail: brzozow@zdz.rzeszow.pl

ZAPRASZA I PROPONUJE KURSY:

- Liceum Ogólnokształcące dla dorosłych zaoczne
- Uzupełniające LO dla dorosłych - zaoczne
- Policealne - technik BHP
- Pedagogiczne
- Bhp dla wszystkich grup stanowisk zawodowych
- Komputerowe
- Kierowca wózków jezdniowych

Ponadto przy ZDZ działają komisje:

- Nadające tytuły robotnika i mistrza w zawodzie
- Uprawnienia energetyczne, spawalnicze, monterów rur miedzianych
- Pedagogiczne dla instruktorów praktycznej nauki zawodu w zakładach pracy

- Palacz kotłów centralnego ogrzewania
- Kroju i szycia
- Bukieciarz, florysta
- Energetyczne w zakresie dozoru i eksploatacji sieci, instalacji i urządzeń
- Budowlane w różnych zawodach
- Czeladnika i Mistrza w różnych zawodach
- Inne, w zależności od potrzeb

Punkt Doradztwa Zawodowego dla osób niepełnosprawnych – ZDZ Info, ZDZ Net

Zapraszamy do bezpłatnego korzystania z usług, informacji i poradnictwa zawodowego.



Spalanie odpadów w gospodarstwach domowych

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Brzozowie w związku z licznymi zapytaniami i interwencjami zgłaszanymi w ostatnim okresie czasu do Powiatowej Stacji Sanitarно-Epidemiologicznej w Brzozowie przekazuje - Odpowiedź podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Adama Rapackiego - z upoważnienia ministra - na interpelację nr 22303 w sprawie procedury spalania odpadów w gospodarstwach domowych

Szanowny Panie Marszałku! W nawiązaniu do pisma z dnia 29 kwietnia 2011 r. (sygn. SPS-023-22303/11) przekazującego interpelację posła na Sejm RP pana Krzysztofa Brejzy w sprawie procedury spalania odpadów w gospodarstwach domowych, uprzejmie przedstawiam następujące informacje.

Wśród instrumentów prawnych, jakimi dysponują odpowiednie służby w walce z procederem spalania odpadów w gospodarstwach domowych, należy wskazać przepisy ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. o odpadach (t.j. Dz. U. z 2010 r. Nr 185, poz. 1243, z późn. zm.). Spalanie odpadów w gospodarstwach domowych stanowić może czyn wyczerpujący znamiona wykroczenia, typizowanego w art. 71 ww. ustawy. Zgodnie z treścią tego przepisu, kto wbrew zakazowi termicznie przekształca odpady poza spalarniami odpadów lub współspalarniami odpadów podlega karze aresztu albo grzywny.

Ograniczenia w zakresie spalania odpadów poza „legalnymi” spalarniami nie mają zastosowania do niektórych odpadów, np. roślinnych z rolnictwa i leśnictwa oraz drewna – z wyjątkiem drewna zanieczyszczonego impregnatami i powłokami ochronnymi, które mogą zawierać związki chlorowcoorganiczne lub metale ciężkie, w skład których wchodzi w szczególności odpady drewna pochodzącego z budowy, remontów i demontażu obiektów budowlanych oraz infrastruktury drogowej (vide: art. 49a ustawy o odpadach).

Kolejnym instrumentem prawnym służącym przeciwdziałaniu procederowi spalania odpadów w gospodarstwach

domowych są przepisy ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu porządku i czystości w gminach (t.j. Dz. U. z 2005 r. Nr 236, poz. 2008, z późn. zm.). Zgodnie



z treścią art. 5 ust. 1 ww. ustawy właściciele nieruchomości są zobowiązani do zapewnienia czystości i porządku m.in. przez:

- wyposażenie nieruchomości w urządzenia służące do zbierania odpadów komunalnych oraz utrzymywanie tych urządzeń w odpowiednim stanie sanitarnym, porządkowym i technicznym;
- zbieranie powstałych na terenie nieruchomości odpadów komunalnych zgodnie z wymaganiami określonymi w wydanym na podstawie art. 4 przedmiotowej ustawy regulaminie;
- gromadzenie nieczystości ciekłych w zbiornikach bezodpływowych;
- pozbywanie się zebranych na terenie nieruchomości odpadów komunalnych oraz nieczystości ciekłych w sposób zgodny z przepisami ustawy i przepisami odrębnymi;
- realizację innych obowiązków określonych w regulaminie.

Niewykonywanie powyższych obowiązków stanowi wykroczenie zagrożone karą grzywny (vide: art. 10 ust. 2 ww. ustawy). Należy wskazać, że właściciele nieruchomości przy pozbywaniu się zebranych na terenie nieruchomości odpadów komunalnych oraz nieczystości ciekłych obowiązani są do udokumentowania, w formie umowy korzystania z usług wykonywanych przez zakład będący gminną jednostką organizacyjną lub przedsiębiorcą posiadającego zezwolenie

na prowadzenie działalności w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości lub w zakresie opróżniania zbiorników bezodpływowych i transportu nieczystości ciekłych, przez okazanie takiej umowy i dowodów płacenia za takie usługi (vide: art. 6 ust. 1 ww. ustawy).

Oprócz powyżej wskazanych przepisów do ochrony czystości i porządku w gminie zastosowanie mogą znaleźć niektóre przepisy Kodeksu wykroczeń, w tym m.in. art. 82 K.w. (dokonywanie czynności mogących spowodować pożar), art. 117 K.w. (obowiązek utrzymania czystości w obrębie nieruchomości), art. 145 K.w. (zaśmianie miejsc publicznych).

Zgodnie z art. 379 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska (t.j. Dz. U. z 2008 r. Nr 25, poz. 150, z późn. zm.) marszałek województwa, starosta oraz wójt, burmistrz lub prezydent miasta sprawują kontrolę przestrzegania i stosowania przepisów o ochronie środowiska w zakresie objętym właściwością tych organów.

Organy te mogą upoważnić do wykonywania funkcji kontrolnych pracowników podległych im urzędów marszałkowskich, powiatowych, miejskich lub gminnych lub funkcjonariuszy straży gminnych. Tym samym strażnicy lub wyznaczeni pracownicy jako kontrolujący uprawnieni są do:

- wstępu wraz z rzeczoznawcami i niezbędnym sprzętem przez całą dobę na teren nieruchomości, obiektu lub ich części, na których prowadzona jest działalność gospodarcza, a w godzinach od 6 do 22 - na pozostały teren;
- przeprowadzania badań lub wykonywania innych niezbędnych czynności kontrolnych;
- żądania pisemnych lub ustnych informacji oraz wzywania i przesłuchiwanie osób w zakresie niezbędnym do ustalenia stanu faktycznego;
- żądania okazania dokumentów i udostępnienia wszelkich danych mających związek z problematyką kontroli.

Wskazać przy tym należy, że przy podejmowaniu interwencji dotyczących

spalania odpadów w gospodarstwach domowych pojawiają się praktyczne problemy polegające na: nie wpuszczeniu strażników na teren posesji/nieruchomości, znacznych trudnościach dowodowych przy ustaleniu, co jest palone w piecach, rozróżnieniu materiału spalanego i jego zabezpieczeniu, złapaniu sprawcy na gorącym uczynku. O przypadkach utrudnień w prowadzeniu kontroli strażnicy informują najczęściej wojewódzki inspektorat ochrony środowiska.

Należy wskazać, iż podstawą wykonywania przez strażę gminne (miejskie) czynności związanych z ochroną środowiska w zakresie przedmiotowej problematyki są także przepisy prawa miejscowego, wydane na podstawie wspomnianej wcześniej ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. W postępowaniu mandatowym uprawnionymi do nakładania mandatu karnego za popełnienie wykroczenia polegającego na spalaniu odpadów z naruszeniem przepisów ochro-

ny środowiska są funkcjonariusze Policji, strażę miejskie (gminne) oraz inspektorzy Inspekcji Ochrony Środowiska.

W odniesieniu natomiast do działań podejmowanych przez Państwową Straż Pożarną pragnę poinformować, że czynności kontrolno-rozpoznawcze z zakresu ochrony przeciwpożarowej mogą być wykonywane wyłącznie w zakresie określonym w art. 23 ust. 3 ustawy z dnia 24 sierpnia 1991 r. o Państwowej Straży Pożarnej (t.j. Dz. U. z 2006 r. Nr 96, poz. 667, z późn. zm.). W zakresie tym nie mieści się rozpoznawanie zagrożeń dla zdrowia ludzi wywołanych nieodpowiednim składem chemicznym spalin uwalnianych do atmosfery z urządzeń będących na wyposażeniu mieszkań. Ponadto należy wskazać, że pomimo szkodliwości spalanie odpadów w gospodarstwach domowych nie stanowi zagrożenia pożarowego, jeśli jest dokonywane w sprawnych technicznie urządzeniach, a materiały palne są przechowywane w odpowiednich

odległościach od pieców.

Przedstawiając powyższe, uprzedmie informuję, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji nie prowadzi prac legislacyjnych w zakresie wskazanym w wystąpieniu. Jednocześnie pragnę poinformować, że w zakresie problematyki działań podejmowanych przez Państwową Inspekcję Sanitarną, zgodnie z art. 33 ust. 2 ustawy z dnia 4 września 1997 r. o działach administracji rządowej (t.j. Dz. U. z 2007 r. Nr 65, poz. 437, z późn. zm.), organem właściwym do udzielenia odpowiedzi jest minister zdrowia. Natomiast organem właściwym do udzielenia odpowiedzi w zakresie problematyki przestrzegania przepisów o ochronie środowiska oraz badania i oceny stanu środowiska, zgodnie z art. 28 powyższej ustawy, jest minister środowiska.

*Tadeusz Pióro
Państwowy Powiatowy Inspektor
Sanitarny w Brzozowie*



*„Nie starczy ust do wymówienia
przelotnych imion twoich, wodo.”
Wisława Szymborska, Woda*

Światowy Dzień Wody obchodzony jest co roku 22 marca. Jego celem jest podkreślenie niezwykle ważnej roli, jaką odgrywa woda w codziennym życiu każdego mieszkańca Ziemi.

W związku z corocznie obchodzonym 22 marca Światowym Dniem Wody, Główny Inspektorat Sanitarny jest w tym roku współorganizatorem III Międzynarodowej Konferencji Naukowo-Technicznej „Bezpieczeństwo wody do spożycia w systemach wodociągowych”.

III Międzynarodową Konferencję Naukowo-Techniczną „Bezpieczeństwo wody do spożycia w systemach wodociągowych” organizowana jest przez Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w m.st. Warszawy S.A. wspólnie z Politechniką Warszawską oraz miesięcznikiem „Instal”.

Konferencja odbędzie się w dniach 22-23 marca 2012 r. w Warszawie na terenie Zakładu wodociągu Centralnego przy ul. Koszykowej 81. Będzie to okazja do omówienia wyzwań stojących obecnie przed każdym z nas, a dotyczących ochrony życia ludzkiego przed skutkami wszelkiego rodzaju zanieczyszczeń w wodzie

przeznaczonej do spożycia. Strategia ta może być zrealizowana poprzez stworzenie systemu zarządzania bezpieczeństwem zdrowotnym wody od ujęcia do kranu konsumenta, włączając w nadzór nad jakością wody do spożycia wszystkie podmioty zaangażowane w ochronę ujęć, pobieranie, uzdatnianie i przesyłanie wody do konsumenta, kończąc na programach dedykowanych organom gminnym i odbiorcom usług, mających na celu zwiększanie ich świadomości dotyczącej zagrożeń zdrowotnych wynikających z zanieczyszczeń mogących występować w wodzie oraz zmianę podejścia organów gminnych do obowiązków określonych w przepisach,



Światowy Dzień Wody

jak również uświadomienie odbiorcom usług/konsumentom jak wiele zależy od właściwego użytkowania urządzeń wodociągowych zainstalowanych w budynkach.

ŚWIATOWY DZIEŃ WODY 2012 – KONFERENCJA

Główny Inspektorat Sanitarny zaprasza do udziału w konferencji. Rejestracji można dokonać poprzez stronę internetową www.mpwik.com.pl lub na numer fax: 22 445 52 85 do dnia 24 lutego 2012 r.

Więcej informacji znajdą Państwo na stronie internetowej MPWiK w Warszawie.

*Tadeusz Pióro
Państwowy Powiatowy Inspektor
Sanitarny w Brzozowie*



Komenda Powiatowa Policji w Brzozowie

ul. Witosa 9, 36-200 Brzozów tel. 13 43 08 310, fax 13 43 08 319
e-mail: brzozow@podkarpacka.policja.gov.pl

Zamarzł na własnej posesji



30 stycznia br. spacerujący mężczyzna zauważył człowieka leżącego przy jednej z prywatnych posesji w Brzozowie. Mężczyzna nie dawał oznak życia.

O powyższym fakcie telefonicznie został powiadomiony dyżurny brzozowskiej komendy, który to wezwał karetkę pogotowia

i na miejsce skierował policjantów. Niestety, lekarz stwierdził zgon leżącego na ziemi człowieka.

Przyczyną śmierci mężczyzny było wychłodzenie organizmu. Nie jest wykluczone, że wcześniej 57-letni mieszkaniec Brzozowa pił alkohol.

Policjanci apelują o zgłaszanie pod numer alarmowy 997 wszelkich informacji o osobach, które znajdują się w sytuacjach zagrażających ich życiu - podczas panujących mrozów szybka interwencja może ocalić czyjeś życie.

Śmiertelne wychłodzenie

8 lutego br. mieszkanka Domaradza telefonicznie poinformowała brzozowskich policjantów o znalezieniu ciała swojego sąsiada. Skierowani na miejsce policjanci ustalili, że jest to 54-letni mieszkaniec Domaradza. Mężczyzna leżał na drodze polnej, w odległości ponad 200 metrów od własnej posesji. Niestety, przybyły na miejsce lekarz stwierdził zgon mężczyzny.

Przyczyną śmierci 54-latką było wychłodzenie organizmu. Mieszkaniec Domaradza prawdopodobnie spożywał wcześniej alkohol. Policjanci wyjaśniają okoliczności śmierci mężczyzny.

Apelujemy o zwracanie uwagi na osoby, których zachowanie wskazuje, że mogą się znajdować w stanie nietrzeźwości. Podczas panujących mrozów są one bardziej narażone na nadmierne wychłodzenie organizmu. Pamiętajmy o tym, że nasza prawidłowa reakcja może uratować taką osobę przed zamarznięciem.



Dwa pożary jednej nocy

2 lutego br. brzozowscy policjanci dwukrotnie interweniowali w związku ze zgłoszeniem o pożarach. Siarczyste mrozy zmuszają niekiedy do tego, by dodatkowo ogrzewać swoje mieszkania i domy.

Apelujemy do wszystkich osób o zachowanie szczególnej ostrożności i przezorności podczas użytkowania piecyków gazowych lub elektrycznych.

O pierwszym zdarzeniu dyżurny brzozowskiej komendy został poinformowany kilkanaście minut przed godz. 22. Według przekazywanej informacji paliła się stodoła w Baryczy. Gdy funkcjonariusze przyjechali pod wskazany adres, na miejscu było już kilka zastępów straży pożarnej biorących udział w akcji gaśniczej. Policjanci ustalili, że to właściciel jako pierwszy zauważył ogień. Na jego widok 61-letni mężczyzna wyprowadził z wnętrza budynku zwierzęta, a następnie zaalarmował straż. W wyniku tego pożaru nikt nie odniósł obrażeń. Policjanci ustalili, że w innym pomieszczeniu tego budynku znajdował się piec centralnego ogrzewania oraz była do niego doprowadzona instalacja elektryczna.

Pół godziny później do dyżurnego wpłynęła kolejna informacja o pożarze. Tym razem miał miejsce w Starej Wsi, gdzie płonął budynek mieszkal-

ny. Po ugaszeniu pożaru do pracy przystąpili funkcjonariusze Policji. Tutaj ustalono, że najprawdopodobniej przyczyną pożaru było zwarcie w instalacji elektrycznej, gdyż mieszkańcy oświadczyli, że na chwilę przed pożarem w całym budynku zgasło światło.

Policjanci będą wyjaśniać co było przyczyną tych zdarzeń.



Zderzenie trzech pojazdów

Do zdarzenia doszło 13 lutego br. Jak ustalili będący na miejscu policjanci, 19-letni kierowca iveco, włączając się do ruchu, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierowcy ciężarówki volvo przewożącej drzewo. W zderzeniu uległ uszkodzeniu również trzeci pojazd, który nadjechał od Starej Wsi.

W następstwie tego zdarzenia, ranni zostali kierowca i pasażer iveco. Obrażenia uczestników to stłuczenia głowy, ale nie stanowią one zagrożenia dla ich zdrowia. Kierowcy byli trzeźwi.

Na skrzyżowaniu ulic Rzeszowskiej z Bohaterów II Wojny Światowej w Brzozowie ponad dwie godziny były utrudnienia w ruchu.

Kolizja spowodowana przez 19-letniego mieszkańca Jarosławia zakończyła się mandatem karnym.

ml. asp. Monika Dereń

Przedostatni tydzień lutego, pomiędzy 20 – 25, ogłoszony został „Tygodniem Pomocy Ofiarom Przestępstw”. Jego celem było zwrócenie uwagi na potrzeby osób pokrzywdzonych nieraz przez najbliższe im osoby. Warto również przy tej okazji przypomnieć zmiany jakie przyniosła ostatnia nowelizacja „Ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie”.

- Celem wprowadzonych zmian jest skuteczna ochrona ofiar przemocy, w tym w szczególności dzieci oraz stworzenie mechanizmów, które ułatwiłyby izolację sprawców od swoich ofiar. Nowelizacja wprowadziła szereg zmian, które pomagają samym ofiarom. Nowością jest tu na przykład możliwość bezpłatnego badania lekarskiego, które ustali rodzaj uszkodzeń ciała oraz dostęp do poradnictwa



Zofia Forys - Kierownik Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Brzozowie.

Schronić się przed furiatem

Ofiary przemocy w rodzinie mogą skorzystać również z mieszkań, które funkcjonują w ramach Punktów Interwencji Kryzysowych mieszczących się przy ul. Witosa 13 i Kazimierzowskiej 2. – *Punkt Interwencji Kryzysowej powstał po to, aby pomagać wszystkim, którzy nie są w stanie poradzić sobie w sytuacji stresu, kryzysu czy przemocy – mówiła Zofia Forys, Kierownik Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Brzozowie. – Jego celem jest doraźna, natychmiastowa, krótkoterminowa pomoc osobom poszkodowanym w wyniku przemocy w rodzinie. PIK pełni dwojaką funkcję: diagnostyczną – konsultacyjną i terapeutyczną. W ramach umowy zlecenia mamy tam zatrudnione dwie panie – psycholog i socjolog, które pełnią dyżur od poniedziałku do*

Chroniąc zdrowie i życie domowników

psychologicznego, prawnego czy socjalnego. Warto tu też dodać, że obdukcyjne zaświadczenie lekarskie jest teraz wydawane nieodpłatnie – tłumaczyła mł. asp. Anna Karaś, z brzozowskiej KPP i równocześnie członek Gminnego Zespołu Interdyscyplinarnego.

Powstały Gminne Zespoły Interdyscyplinarne

Nowelizacja wprowadziła również obowiązek powstania w każdej gminie Zespołu Interdyscyplinarnego ds. przeciwdziałania przemocy w rodzinie. W naszym powiecie również takowe funkcjonują. – *Zespół powołuje wójt, burmistrz lub prezydent miasta. W jego skład wchodzi przedstawiciele: jednostek organizacyjnych pomocy społecznej, gminnej komisji rozwiązywania problemów alkoholowych, policji, oświaty, ochrony zdrowia, organizacji pozarządowych i kuratorzy sądowi. W jego działalność mogą również zaangażować się prokuratorzy oraz przedstawiciele innych podmiotów, które działają na rzecz przeciwdziałania przemocy w rodzinie. Głównym celem zespołu jest udzielenie specjalistycznej pomocy. Oczywiście bezpłatnie – mówiła mł. asp. Anna Karaś. – Poprzez swoją działalność Zespół ma pomagać pojedynczym osobom bądź całym rodzinom i środowiskom przezwyciężać ich problemy. Jest to możliwe dzięki skoordynowanemu działaniu wielu służb, które zajmują się przeciwdziałaniem przemocy. Po sporządzeniu przez policję Niebieskiej Karty, informacja na temat opisanego tam zdarzenia trafia do nas. Wtedy to zwoływa-*

na jest grupa robocza zespołu, w skład której wchodzi przedstawiciel Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej i gminnej komisji profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych, dzielnicowy, kurator oraz psycholog. Na takie spotkanie, oczywiście w różnych terminach, zapraszana



Bogdan Błaż, Przewodniczący Gminnego Zespołu Interdyscyplinarnego w Brzozowie.

jest zarówno strona poszkodowana jak i sprawca przemocy. Wspólnie wypełniamy odpowiedni arkusz Niebieskiej Karty i proponujemy konkretną pomoc. Dzięki współpracy z osobami poszkodowanymi udało nam się poddać kilku furiatom terapii leczącej uzależnienie od alkoholu, a bardzo wiele osób skorzystało z pomocy na przykład prawnika pełniącego dyżury w Punkcie Interwencji Kryzysowej – wyjaśniał Bogdan Błaż, Przewodniczący Gminnego Zespołu Interdyscyplinarnego w Brzozowie.

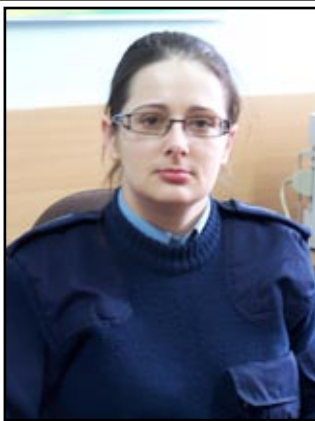
czwartku między godziną 9.00 a 10.00. Osoby szukające tam schronienia otrzymają pomoc socjalną z zabezpieczeniem miejsca noclegowego oraz poradnictwo psychologiczne i prawne, gdyż współpracujemy z wieloma instytucjami, które pomagają w sytuacjach występowania przemocy w rodzinie.

Znowelizowana ustawa poddaje w takich sytuacjach jeszcze jedno konkretne rozwiązanie. Jeżeli członek rodziny, swoim zachowaniem sprawia, że wspólne zamieszkiwanie z nim jest szczególnie uciążliwe, to osoba dotknięta przemocą może żądać, aby sąd zobowiązał taką osobę do opuszczenia mieszkania. Decyzja sądu zapada po przeprowadzeniu rozprawy, która powinna odbyć się w terminie jednego miesiąca od dnia wpływu wniosku. Jest ona wykonywana z chwilą ogłoszenia. Ponadto Policja ma prawo zatrzymać osobę podejrzaną, jeśli istnieje uzasadniona obawa, że ponownie użyje ona przemocy wobec już poszkodowanych.

Lepsza ochrona dla dzieci

Państwo zapewniło również szerszy parasol ochrony najmłodszym. – *Jeżeli zaistnieje sytuacja zagrażająca zdrowiu lub życiu dziecka, pracownik socjalny ma prawo odebrać dziecko z rodziny. Nie jest to jednak jednostronna decyzja. Może on ją podjąć jedynie w porozumieniu z funkcjonariuszem Policji, lekarzem, ratownikiem medycznym bądź pielęgniarką. Jeżeli taka sytuacja by zaistniała, to do 24h musi się o niej dowiedzieć Sąd Rodzinny. Przez ten czas opiekę nad dzieckiem*

sprawuje osoba najbliższa nie mieszkająca wspólnie z rodziną, w której dochodzi do przemocy, placówka opiekuńcza – wychowawcza lub rodzina zastępcza. Do tej pory w gminie Brzozów, nie mieliśmy jeszcze takiego przypadku – stwierdziła Policjantka. Zmianie uległ również Kodeks Rodzinny i Opiekuńczy – umieszczono w nim zapis, który zabrania stosowania kar cielesnych przez osoby wychowujące lub sprawujące opiekę nad małoletnimi. – Wszystkie te działania mają na celu podjęcie walki z tym ważnym problemem społecznym. Warto w tym miejscu



mł. asp. Anna Karaś, z brzozowskiej KPP i równocześnie członek Gminnego Zespołu Interdyscyplinarnego

przypomnieć nasze choćby ubiegłoroczne statystyki. Samych interwencji domowych mieliśmy prawie 690. Ze zdarzeń tych sporządzono 156 Niebieskich Kart. Dane te również pokazują, że najczęstszymi sprawcami przemocy są mężczyźni, którzy zwykle działają pod wpływem alkoholu. W grupie pokrzywdzonych największy odsetek stanowią kobiety. Niestety są w niej również małoletni do 13 roku życia. Dlatego też dodatkowe formy możliwości pomocy ofiarom mogą przynieść konkretne efekty, zwłaszcza, że zaangażowanych w nią jest wiele podmiotów, które działają

w skoordynowany sposób. Nie możemy przy tym zapomnieć o profilaktyce, gdyż może ona być skuteczną formą pomocy w środowiskach, w których przemoc nie występuje, ale zachodzi obawa, że mogą one być nią zagrożone w przyszłości – dodała mł. asp. Anna Karaś.

Osoby poszkodowane w wyniku przemocy w rodzinie mogą szukać pomocy pod numerami telefonów: **13 43 414 33 (PIK przy ulicy Witosa), 13 43 18 86 (DPS, gdzie na co dzień pracują pani psycholog i socjolog zatrudnione w w/w PIK), 13 43 420 45 PCPR (w godz. 7.30 – 15.30), 013 43 401 64, 13 43 401 75 (PIK przy ul. Kazimierzowskiej 2) oraz całodobowo w KPP w Brzozowie pod nr 997 lub 13 43 08 399.**

Elżbieta Boroń



KOMENDA POWIATOWA PAŃSTWOWEJ STRAŻY POŻARNEJ W BRZÓZOWIE

ul. A. Mickiewicza 1, 36-200 Brzozów

tel. 13 43 411 41, fax 13 43 440 00

e-mail: kpbrzozow@podkarpacie.straz.pl

ZAPRASZAMY NA NASZĄ STRONĘ !!!

<http://www.straz-brzozow.pl>
<https://binfo.kppspbrzozow/>



Uroczyste pożegnanie Komendanta Powiatowego PSP w Brzozowie Z. Sieniawskiego

Komendant KP PSP na emeryturze

St. bryg. Zbigniew Sieniawski – Komendant Powiatowy PSP w Brzozowie oraz st. asp. Ryszard Rygiel – Dowódca Zmiany w JRG PSP w Brzozowie zakończyli czynną służbę zawodową w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Brzozowie i przeszli na emeryturę. Uroczyste pożegnanie, z udziałem Podkarpackiego Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej - st. bryg.

Bogdana Kuligi oraz funkcjonariuszy i pracowników cywilnych brzozowskiej Komendy Powiatowej, odbyło się 6 lutego 2012 roku.

W uroczystości pożegnania odchodzących funkcjonariuszy uczestniczyli również zaproszeni goście: Starosta Brzozowski Zygmunt Błaż, Wicestarosta Brzozowski Janusz Draguła, Zastępca Komendanta Powiatowego Policji w Brzozowie mł. insp. Adam Pietrzkiewicz, Dyrektor Szpitala Specjalistycznego w Brzozowie Antoni Kolbuch, Prezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Brzozowie dh Edward Rozenbajgier, Przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” przy KP PSP w Brzozowie – asp. Oktawian Bujacz, Wiceprzewodniczący Koła Emerytów i Rencistów przy KP PSP w Brzozowie – Wojciech Filak. W trakcie uroczystości wspomniano przebieg pracy i służby zawodowej obu strażaków, złożono podziękowania za wieloletnią służbę oraz wręczono okolicznościowe dyplomy i upominki.



st. bryg. Zbigniew Sieniawski

Na koniec spotkania Podkarpacki Komendant Wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej – st. bryg. Bogdan Kuliga powierzył mł. bryg. Markowi Ziobro, dotychczasowemu Zastępcy Komendanta Powiatowego PSP w Brzozowie, pełnienie obowiązków Komendanta Powiatowego PSP w Brzozowie.



W uroczystości pożegnania odchodzących funkcjonariuszy uczestniczyli m.in. Starosta Brzozowski Z. Błaż i Wicestarosta J. Draguła

St. bryg. mgr inż. Zbigniew Sieniawski pożarniczą karierę rozpoczął w 1981 r., jako słuchacz-kadet Szkoły Chorążych Pożarnictwa w Krakowie, po ukończeniu której mianowany został na stałe, obejmując pierwsze stanowisko służbowe w Wydziale Prewencji KW SP w Krośnie. Na stanowisku tym pracuje przez okres 10 lat, zajmując się zapobieganiem pożarom, klęskom żywiołowym i innym miejscowym zagrożeniom w największych zakładach przemysłowych byłego woj. krośnieńskiego. Zmiany w strukturze organizacyjnej jednostki ochrony przeciwpożarowej, jakie miały miejsce w 1992 r., po raz kolejny zmieniły przebieg jego kariery zawodowej. W roku tym Komendant Wojewódzki PSP w Krośnie podjął decyzję o mianowaniu Go na stanowisko dowódcy zmiany w JRG, które zajmował nieomal do końca 1998 r. tj. przez okres 6 lat.

Jako człowiek o głębokim poczuciu obowiązku i wysokim stopniu zaangażowania brał czynny udział w najważniejszych i najbardziej skomplikowanych akcjach ratowniczych notowanych w tym okresie na terenie operacyjnego działania JRG PSP w Krośnie. Jako doskonały organizator pracy własnej i podległych sobie ludzi, potrafił w sposób umiętny połączyć obowiązki służbowe z podnoszeniem swoich kwalifikacji zawodowych i ogólnych. W roku 1990 ukończył pięcioletnie studia inżynierskie w Szkole Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie, a następnie w 2002 r. trzyletnie studia magisterskie na tej samej uczelni. Z dniem 1 czerwca 1999 r. objął stanowisko Naczelnika Wydziału Organizacyjno-Kadrowego nowo utworzonej KM PSP w Krośnie, na którym pracował przez 4 lata tj. do 1 kwietnia 2003r. To dzięki jego staraniom sprawnie przeprowadzono proces transformacji struktur organizacyjnych po byłej Komendzie Wojewódzkiej, Komendzie Rejonowej i JRG PSP, tworząc jednolitą i sprawną organizacyjnie jednostkę KM PSP w Krośnie. W 2003 r. został przeniesiony na stanowisko kierownika sekcji ds. Analiz i Planowania Działań w Wydziale Operacyjno-Szkoleniowym KM PSP

w Krośnie. Na tym stanowisku powierzono mu do realizacji zadania związane z organizacją systemu zarządzania. Od tego momentu jego działania skupiły się na tworzeniu jednolitego w swych strukturach systemu ratowniczego na wypadek powstania nadzwyczajnych zagrożeń. Z dniem 14 lutego 2006 r. Podkarpacki Komendant Wojewódzki PSP w Rzeszowie powierzył mł. bryg. Zbigniewowi Sieniawskiemu obowiązki Komendanta Miejskiego PSP w Krośnie. Od 21 października 2009 r. pełni służbę na stanowisku Komendanta Powiatowego PSP w Brzozowie, na które został powołany przez st. bryg. Zbigniewa Szablewskiego – Podkarpackiego Komendanta Wojewódzkiego PSP w Rzeszowie. St. bryg. mgr inż. Zbigniew Sieniawski pełnił służbę w PSP ponad 30 lat.

St. asp. Ryszard Rygiel służbę w ochronie przeciwpożarowej rozpoczął w 1987 r. jako junak OC w Komendzie Rejonowej Straży Pożarnej w Brzozowie. W kolejnych latach służby zajmował stanowiska: przodownika rotty od 1988 r. w Zawodowej Straży Pożarnej w Brzozowie, starszego ratownika od 1992 r. w Jednostce Ratowniczo - Gaśniczej PSP w Brzozowie, dowódcy zastępu od 2004 r. w Komendzie Powiatowej PSP w Brzozowie.

Z dniem 1 listopada 2006 r. został mianowany na stanowisko dowódcy zmiany, którą to funkcję pełnił do dnia przejścia na emeryturę.

W swojej wieloletniej służbie w jednostkach ochrony przeciwpożarowej, a ostatnio jako dowódca zmiany niejednokrotnie dowodził akcjami ratowniczo – gaśniczymi, wykazując profesjonalizm i skuteczność w kierowaniu zespołem ludzkim, ratując życie i mienie znacznej wartości. Podczas prowadzonych działań ratowniczych był strażakiem, na którego można było liczyć nawet w najbardziej skomplikowanych i trudnych sytuacjach. Wśród kolegów i zwierzchników cieszył się poważaniem i szacunkiem.

Udzielał się społecznie, pełniąc funkcję przewodniczącego związku zawodowego działającego w tutejszej komendzie, dbając o dobro strażaków. Ponadto reprezentował brzozowską komendę na zawodach w sporcie pożarniczym zarówno na szczeblu województwa, jak i kraju, zdobywając wiele razy zaszczytne wysokie lokaty i miejsca na podium. Poza pracą zawodową aktywnie udzielał się społecznie w szeregach członków Ochotniczej Straży Pożarnej w Brzozowie.

Za tych wiele lat czynnej służby, pełnej poświęceń i wielu wyrzeczeń w wypełnianiu powinności zawodowych strażaka Państwowej Straży Pożarnej, składamy Wam drodzy koledzy najszersze podziękowania, życząc jednocześnie, na tym nowym etapie życia, wielu radosnych dni i powodzenia w życiu rodzinnym i prywatnym.

Z wyrazami szacunku:

*W imieniu wszystkich funkcjonariuszy i pracowników cywilnych
KP PSP w Brzozowie
mł. bryg. mgr inż. Marek Ziobro - p.o. Komendant Powiatowy
PSP w Brzozowie*



*Pożegnanie R. Rygla
- Dowódcy Zmiany w JRG PSP*



st. asp. Ryszard Rygiel

Zimowe szkolenie strażaków-płetwonurków

25 strażaków płetwonurków Państwowej Straży Pożarnej zrzeszonych w trzech Specjalistycznych Grupach Ratownictwa Wodno-Nurkowego z Podkarpacia, wzięło udział w zimowym szkoleniu na poligonie szkoleń wodnych w Polańczyku, będącego obiektem Ośrodka Szkolenia PSP w Nisku. Brzozowska KP PSP również miała tam swoich przedstawicieli.

Na terenie województwa podkarpackiego funkcjonują obecnie trzy Specjalistyczne Grupy Ratownictwa Wodno – Nurkowego: „Przemyśl”, „Tarnobrzeg” i „Sanok”. – *Celem działalności każdej Grupy są działania ratownicze w zakresie podstawowym i specjalistycznym. Te pierwsze, odbywają się na powierzchni wody i w toni bez użycia specjalistycznego sprzętu nurkowego. Drugie zaś, prowadzone są pod powierzchnią wody i wymagają użycia specjalistycznego sprzętu do nurkowania. Reasumując można powiedzieć, że ratownictwo na zbiornikach, obszarach wodnych i zalodzonych, polega na wykonywaniu czynności podstawowych lub specjalistycznych z zakresu ratownictwa medycznego, chemicznego, ekologicznego, technicznego bądź gaszeniu pożarów – wyjaśniał kpt. Bogdan Biedka, Dowódca JRG w KP PSP w Brzozowie.*



Płetwonurek pod lodem

Na ćwiczenia w Polańczyku przybyli strażacy płetwonurkowie z sześciu komend miejskich i powiatowych zlokalizowanych na Podkarpaciu. Gościnnie udział w nich wzięli także zaprzyjaźnieni strażacy płetwonurkowie z Gdańska.

– *Doskonaliśmy podstawowe i specjalistyczne umiejętności ratownicze na akwenie w trudnych warunkach zimowych. Płetwonurkowie ćwiczyli między innymi techniki wykonywania prac podwodnych, podejmowanie z wody osób, pod którymi załamał się lód oraz zasady udzielania im kwalifikowanej pierwszej pomocy. Trzeba tutaj przypomnieć, że zimowe schodzenie pod wodę wymaga szczególnej dbałości i troski o nurkowe automaty oddechowe i trwa niezbędne minimum, by nie nara-*



Strażacy płetwonurkowie przygotowani do zejścia pod lód zać nurka na nadmierne wychłodzenie. Stąd też, aby temu zapobiec i zapewnić bezpieczeństwo nurkującego stosuje się szereg zabezpieczeń, których użycie ćwiczano także w Polańczyku – mówił kpt. Bogdan Biedka.

Płetwonurkowie schodzący pod wodę ubrani są w specjalne suche skafandry nurkowe i dodatkowo izolowani termicznie wewnętrznym ocieplaczem zimowym wraz z bielizną termoaktywną. Pozostali członkowie ekipy nurkowej zabezpieczają nurkującą parę na kilka sposobów np. poprzez linę zabezpieczającą, łączność podwodną oraz specjalne znaki w postaci linii i strzałek wykonanych na tafli lodu. Każdy płetwonurek asekuruje się dodatkowo sam małym kołowrotkiem z kilkudziesięciometrową linką, posiada dwa niezależne układy do oddychania powietrzem i specjalne śruby do lodu.

– *W naszej komendzie mamy czterech strażaków płetwonurków z kwalifikacjami młodszego nurka MSWiA. Oni (a wcześniej ich poprzednicy z brzozowskiej jednostki) już od kilkunastu lat uczestniczą w tego typu szkoleniach doskonaląc swe umiejętności nurkowania w trudnych i niebezpiecznych warunkach zimowych. Strażacy ci zasilają szeregi Specjalistycznej Grupy Ratownictwa Wodno-Nurkowego „Sanok” Wojewódzkiego Odvodu Operacyjnego, którą tworzą strażacy płetwonurkowie z Komend Powiatowych PSP: w Brzozowie, Jasle i Sanoku – dodał kpt. Biedka.*



Nurkowanie w przerębli z asekuracją

Elżbieta Boroń
fot. Archiwum KP PSP w Brzozowie



POWIATOWY URZĄD PRACY

ul. Rynek 9, 36-200 Brzozów

tel. 13 43 421 37, 13 43 421 49, fax 13 43 421 48

Rehabilitacja zawodowa osób niepełnosprawnych

Osoby niepełnosprawne należą do kategorii osób o trudnej sytuacji na rynku pracy. Wynika to głównie z dwóch aspektów: pierwszy z nich to ogólnie wysoki poziom bezrobocia, natomiast drugi to stereotyp o tym, że osoby takie są pracownikami nie w pełni wartościowymi o niskich kwalifikacjach, ograniczonej sprawności fizycznej, psychicznej lub umysłowej oraz cechują się niższą wydajnością w wykonywaniu powierzonych zadań porównaniu do pracowników pełnosprawnych. Taka sytuacja powoduje, że osoby z tej grupy zawodowej wymagają szczególnej pomocy oraz podjęcia wielu działań aktywizujących, aby mogły wejść na rynek pracy. Podstawowe kwestie i rozwiązania na tej płaszczyźnie reguluje ustawa z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnieniu osób niepełnosprawnych. Wg niej rehabilitacja zawodowa ma na celu ułatwienie osobie niepełnosprawnej uzyskanie i utrzymanie odpowiedniego zatrudnienia i awansu zawodowego przez umożliwienie jej korzystania z poradnictwa zawodowego, szkoleń i pośrednictwa pracy.

Rehabilitacja zawodowa, a przy tym i społeczna osób niepełnosprawnych prowadzona jest w kilku obszarach zatrudnienia. Do podstawowych form wsparcia należą:

- 1) Zakłady Aktywności Zawodowej
- 2) Zakłady Pracy Chronionej
- 3) Warsztaty Terapii Zajęciowej
- 4) Otwarty Rynek Pracy



Ćwiczenia warsztatowe dla osób niepełnosprawnych

Jedną z form wspierania zatrudnienia osób niepełnosprawnych, zarówno w warunkach „chronionych”, jak i na otwartym rynku pracy jest pomoc finansowa udzielana przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Wsparcie finansowe dotyczy wielu obszarów i ulg zarówno dla pracodawcy, jak i zatrudnianej osoby niepełnosprawnej. Niepełnosprawnym łatwiej jest również znaleźć pracę dzięki rozwijającej się ekonomii społecznej. Powstające Centra Integracji Społecznej oraz spółdzielnie socjalne pozwalają poczuć się wartościowym pracownikiem. Także organizacje



Zajęcia aktywizacji zawodowej prowadzone w Klubie Pracy

pozarządowe, dobrze rozumiejące problemy społeczne tworzą dogodne warunki do przyjęcia w poczet swoich pracowników osoby niepełnosprawne.

Warto dodać, że osoby niepełnosprawne mogą również – bez względu na rodzaj i stopień niepełnosprawności – po spełnieniu warunków zawartych w ustawie z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy zarejestrować się w Powiatowych Urzędach Pracy i uzyskać status osoby bezrobotnej lub poszukującej pracy (niepełnosprawni pobierający renty i inne świadczenia) i skorzystać z określonych przepisami prawa form pomocy, które oferuje urząd.

Przykładem takiego wsparcia osób niepełnosprawnych przez brzozowski Powiatowy Urząd Pracy są zajęcia aktywizacji zawodowej prowadzone w Klubie Pracy dla uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej ze Starej Wsi. Spotkania takie odbywają się cyklicznie, mają formę ćwiczeń warsztatowych. Tematyka prowadzonych zajęć jest ściśle związana z pracą oraz jej znaczeniem w życiu dorosłego człowieka. Uczestnicy podczas zajęć poznają świat zawodów, rodzaje pracy i charakterystyczne zachowania zawodowe. Przekazywana jest im wiedza dotycząca organizacji i środowiska pracy, umiejętności pracy w zespole i pracy indywidualnej. Tematyka obejmuje również zagadnienia planowania dnia pracy, zaradności osobistej i społecznej.

Zajęcia mają formę „nowej” aktywności dla uczestników, grupy są rotacyjne, tak aby każdy z uczestników mógł poznać zagadnienia związane z przygotowaniem do zatrudnienia oraz samodzielnego funkcjonowania w świecie pracy. Taka forma pomocy pozwala im spojrzeć na pracę z pozytywnej perspektywy, a tym samym pokazuje, że praca jest jedną z najważniejszych wartości w życiu człowieka, którą i oni sami mogą zdobyć dzięki świadomie prowadzonej rehabilitacji zawodowej i społecznej, której nadrzędnym celem jest osiągnięcie przez osoby niepełnosprawne możliwie najwyższego poziomu funkcjonowania, jakości życia i integracji zawodowo-społecznej.

Agnieszka Winiarska
Lider Klubu Pracy w PUP w Brzozowie

Okres Bożego Narodzenia to dla wszystkich czas niezwykły. To chwile pełne radości, wzajemnej serdeczności, rodzinnego ciepła i refleksji. W tradycji chrześcijańskiej nieodłącznymi elementami świątecznego nastroju jest śpiewanie kolęd, a także budowanie szopek.

Kultywując tę tradycję Zespół Szkół Specjalnych w Kolbuszowej Dolnej zorganizował 19 stycznia 2012 roku V Wojewódzki Konkurs Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej pod hasłem „Tradycja Świąt Bożego Narodzenia”. W konkursie tradycyjnie już wzięli udział uczniowie ze Specjalnego Ośrodka Szkolno – Wychowawczego w Brzozowie. Celem konkursu było przede wszystkim kultywowanie tradycji, rozwijanie wyobraźni oraz pobudzenie aktywności twórczej dzieci i młodzieży niepełnosprawnej, propagowanie



Pamiątkowe zdjęcie z konkursu

Sukcesy uczniów SOSW w Brzozowie



Karolina Kucharska, Maciej Florek, Paulina Szylak

twórczości plastycznej i muzycznej oraz kształtowanie wśród uczestników poczucia własnej wartości.

Konkurs odbył się w dwóch kategoriach. W kategorii plastycznej oceniano nadesłane szopki bożonarodzeniowe oraz witraże, w kategorii muzycznej uczestnicy prezentowali przygotowaną kolędę lub pastorałkę. Uczestnicy podzieleni

byli na grupy wiekowe. Prace plastyczne oceniano pod względem: samodzielności, staranności wykonania, pomysłowości, walorów estetycznych oraz techniki i oryginalności wykonania. W kategorii muzycznej komisja oceniała: walory głosowe, interpretację, muzykalność, dobór repertuaru oraz wyraz artystyczny.

Nasi podopieczni zaprezentowali naprawdę wysoki poziom prac oraz przygotowania artystycznego występów, tym bardziej, że konkurencja była duża. Jury nie miało łatwego zadania. W kategorii plastycznej najwyższe miejsca spośród naszych podopiecznych zdobyli za witraże: Maciej Florek I miejsce spośród uczniów klas I – III, Łukasz Najbar III miejsce spośród uczniów klas gimnazjalnych, oraz wyróżnienia: Mateusz Florko i Jakub Opalka. W kategorii muzycznej natomiast nagrodę specjalną otrzymali: Karolina Kucharska i Maciej Florek (uczniowie klas I – III) oraz wyróżnienie Paulina Szylak (młodzież starsza).

Wszystkim naszym uczniom, serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów. Dziękujemy i gratulujemy również nauczycielom, którzy przygotowali uczniów do udziału w konkursie. Pragniemy ponadto złożyć podziękowania organizatorom za zaproszenie, opiekę i profesjonalne przygotowanie imprezy. Zadowolenie i radość dzieci jest najważniejszym wyznacznikiem sukcesu Waszego przedsięwzięcia.

Paweł Czekański

**FUNDACJA PROMOCJI ZDROWIA IM. DR NAUK MED. STANISŁAWA LANGA
NA RZECZ SZPITALA SPECJALISTYCZNEGO
PODKARPACKIEGO OŚRODKA ONKOLOGICZNEGO W BRZOSOWIE**

Organizacja Pożytku Publicznego

KRS: 0000299004

**PODARUJ FUNDACJI
1% PODATKU !**

Nasze konto: PBS Oddział w Brzozowie
56 8642 1113 2011 9317 9715 0001



**Wspieramy rozwój
Szpitala Specjalistycznego w Brzozowie
Podkarpackiego Ośrodka Onkologicznego**

Z myślą o najmłodszych uczniach

146 uczniów z klas I – III uczących się w 4 szkołach podstawowych gminy Jasienica Rosielna bierze udział w projekcie wartym 150 tysięcy złotych. Przedsięwzięcie otrzymało stuprocentową dotację z Wojewódzkiego Urzędu Pracy z unijnych środków POKL.



Gimnastyka korekcyjna na bliźnieńskim basenie

– Wybór grupy docelowej został podyktowany szczególnym charakterem projektu, w ramach którego wspierana jest idea indywidualnej pracy z uczniem o specjalnych potrzebach edukacyjnych – wyjaśniała Edyta Preisner, pracownik merytoryczny projektu. – U uczniów biorących w nim udział zdiagnozowano potrzeby i możliwości edukacyjne w zakresie specyficznych trudności w uczeniu się oraz wad postawy, wymowy, a także rozwijających uzdolnienia i zainteresowania dzieci. Zajęcia, oprócz tego, że zminimalizują aktualne trudności i rozwiną zainteresowania w zakresie nauk matematyczno – przyrodniczych, to jeszcze przyczynią się do zniwelowania barier edukacyjnych i społecznych uczniów, w tym również tych niepełnosprawnych.

Z dodatkowych lekcji mogą skorzystać m.in. uczniowie z trudnościami w zdobywaniu umiejętności matematycznych oraz ci z wyjątkowymi uzdolnieniami w tym kierunku. Zaproponowano także zajęcia logopedyczne, socjoterapeutyczne i psychoedukacyjne dla maluchów z zaburzeniami komunikacji społecznych oraz gimnastyki korekcyjnej prowadzonej na bliźnieńskim basenie.

Elżbieta Boroń

Józef Cupak, urodził się 30 marca 1955 r. Jest rolnikiem zamieszkałym w Warze. Wiersze pisze przez całe swoje życie. Początkowo nigdzie ich nie publikował. Dopiero w 2001 r. wydał tomik „Stoję i słucham szumu wierzb nad Sanem”, a w 2004 kolejny – „Jeszcze mi wiosną nacieszyć się dajcie”. Jest ojcem trójki ambitnych i utalentowanych dzieci. To człowiek kochający ludzi i świat, o niesamowitej wrażliwości na piękno przyrody i umiejętności „zdrowego” spojrzenia na otaczającą go rzeczywistość. Według niego na życie trzeba patrzeć bardzo prosto, a jednocześnie tak, by coś dojrzeć. By móc coś mądrego powiedzieć, trzeba najpierw nauczyć się słuchać...



Józef Cupak poeta z Wary nominowany do tytułu „Zasłużony dla Powiatu Brzozowskiego”



Naucz mnie Panie

Naucz mnie Panie takiej modlitwy
W której nieważne są gesty słowa
Która to duszy bywa wyzwaniem
Taka płynąca z duszy rozmowa

Chcę Ci za wszystko umieć dziękować
Jak ptaki wiosną, jak kwiaty polne
Radosne hymny śpiewają Tobie
Dla Ciebie kwitną piękne i wolne

Naucz mnie Panie bym umiał prosić
Jak prosi wody spękane pole
Gdy tkwi spokojnie w proszącym geście
Czcząc Twe zamysły przyjmując wolę

Chciałbym przeproszać za swoje winy
Ze wstydem dziecka w dziecka pokorze
By gniew Twój nie trwał nawet godziny
Byś mógł przebaczyć mi Dobry Boże

Pozwól odchodzić cicho bezpiecznie
Bo już powoli przecież odchodzę
Z wiarą że kiedyś żyć będę wiecznie
Że jeśli zechcesz znów się odrodzę

Luty 2012 r.

I przyszedł rok

I przyszedł rok kolejny rok
I wstaje świt, zapada zmrok
I słońce, deszcz po sobie znów
Świat zasypany gradem słów

Ile w nich dobra, ile zła
Bóg tylko wie, Bóg tylko zna
Ile w nich kłamstwa, ile skarg
Ile modlitwy w szeptach warg

Mówią niektórzy, to już kres
Tak zapisane w gwiazdach jest
Lecz zapomniałeś ty i ja
Że Bóg czas daje i czas zna

Więc życzę Tobie stary świecie
Miłości, którą niesie Dziecię
Chociaż widziało krzyż za sobą
Nie pogardziło nigdy Tobą

A nam drobinom tego świata
Niechaj się kręci długie lata

Styczeń 2012 r.

W ramionach ciszy

Gdym otulony w ramionach ciszy
Słysząc zegarów równe tykanie
Lecz serce moje tego nie słyszy
Dziś obojętne zostaje na nie

Spoglądam w niebo gdzie gwiazd miliony
Srebrną mgławicą niebo podpala
Nocą bezpieczniej lecieć w te strony
Gwiazdy nie niszczą skrzydeł Dedala

Na skrzydłach, marzeń nieraz niesiony
Odwiedzam obce miejsca i światy
W realu jednak wracam w swe strony
Bom je ukochał, jak więzień kraty.

Styczeń 2012 r.

Wspólne koledowanie



Już po raz drugi w Jasienicy Rosielnej zorganizowano „Koncert kolęd i pastorałek”. W tym roku swe umiejętności wokalne zaprezentowało jedenastu wokalistów i Chór Parafialny „Sonata” z Bliznego.

- *Śpiewanie kolęd to nasza polska tradycja, stąd też naturalne się wydaje jej kultywowanie. Wśród wykonawców były dzieci kilku i kilkunastoletnie, które swym naturalnym wdziękiem i wyśpiewywanymi melodiami, sprawiły, że wszystkim udzielił się bożonarodzeniowy nastrój. Ukoronowaniem wieczoru była wspólnie, ze zgromadzoną publicznością, odśpiewana kolęda – mówił Jan Winiarski, Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Jasienicy Rosielnej.*

Wśród repertuaru zaprezentowanego w czasie koncertu znalazły się zarówno tradycyjne kolędy jak i te nowsze pastorałki. Zgromadzeni mogli wysłuchać między innymi takich utworów jak „Mizerna cicha”, „Już gwiazdeczka”, „Mała miłość” czy „Gdy śliczna Panna”. Najmłodsze wykonawczynie liczyły sobie 7 lat. Każdy wykonawca uhonorowany został pamiątkowym dyplomem i okolicznościowym upominkiem.

Elżbieta Boroń

Spotkanie z tradycją bożonarodzeniową w Domu Ludowym w Końskim

Dla społeczności Gminy Dydnia Izba Regionalna w Krzywem, Koło Gospodyń Wiejskich i Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Wsi Końskie 22 stycznia br. zorganizowały spotkanie z tradycją, podczas którego podsumowany został konkurs dla uczniów „Moja karta bożonarodzeniowa Anno Domini 2011” oraz wystąpił chór „Soli Deo” z Dubiecka z koncertem kolęd i pastorałek.

Konkurs „Moja karta bożonarodzeniowa Anno Domini 2011”

29 grudnia 2011 r. jury w składzie: Halina Kościńska – przewodnicząca, Dorota Wasylewicz-Krynicka – malarka i Henryk Cipora – malarz i rzeźbiarz dokonało przeglądu i oceny nadesłanych kart bożonarodzeniowych na konkurs ogłoszony przez Bogusławę Krzywonos, społecznego animatora kultury Izby Regionalnej w Krzywem.

Konkurs zorganizowany został dla czterech wiekowych: I – przedszkola i klasy szkół podstawowych, II - klasy I-III, III-klasy IV-VI szkół podstawowych, IV – uczniowie klas I-III gimnazjów.

Wpłynęło 189 prac. Jury oceniając różnorodność, kompozycję, zastosowane techniki i materiały oraz inwencję twórczą prac przyznało 71 nagród, w tym: 24 uczniom I miejsce, 22 uczniom II m i 25 uczniom III miejsce. Pozostałym uczniom jury postanowiło przyznać podziękowania za udział w konkursie.

Wszystkie prace zostały pokazane na wystawie pokonkursowej w Izbie Regionalnej w Krzywem oraz

8 stycznia 2012 r. w Wiejskim Domu Kultury w Dydni. Kończącym etapem była uroczystość w Domu Ludowym w Końskim, gdzie 22 stycznia 2012 r. w obecności licznie zebranych: władz samorządowych, gości, dyrektorów szkół, nauczycieli, rodziców i uczniów wręczone zo-



stały dyplomy i nagrody rzeczowe uczniom – zdobywcom I, II i III miejsc w konkursie.

W spotkaniu wzięli udział m.in. Jerzy F. Adamski - Wójt Gminy Dydnia, radny Bartłomiej Kot, Andrzej Orłowski - Sołtys wsi Końskie, Jadwiga Krowiak – Przewodnicząca KGW z Końskiego, Iwona Pocałun – Dyrektor Zespołu Szkół z Dydni, Zuzanna Dmitrzak – nauczycielka z Jabłonki, Jadwiga i Tomasz Żaczekowie z Krzemiennej, Danuta Śliwińska i ks. Damian Toczek z Dubiecka, Henryk Cipora z Krzywego i Halina Kościńska z „BGP”.

Bogusława Krzywonos przygotowała montaż słowno-muzyczny, na który złożyły się wiersze i piosenki o tematyce bożonarodzeniowej. Były m.in. piosenki i kolędy odtworzone z płyt CD oraz recytacje wierszy K.I. Gałczyńskiego, Urszuli Skrabalak i nieznanych autorów np. „Kolęda Bieszczadzka”. Uczniów do recytacji pomogła przygotować Joanna Marczak - nauczycielka z Końskiego.

Halina Kościńska przewodnicząca jury odczytała protokół komisji i razem z Jerzym F. Adamskim – Wójtem Gminy Dydnia wręczyli 35 obecnym uczniom (z 71 nagrodzonych) dyplomy i nagrody rzeczowe.

Jerzy F. Adamski ufundował i wręczył albumy z własnoręczną dedykacją „Ziemia Dydyńska. Kraina Sanem przepasana” za pracę społeczną i zaangażowanie w organizację tegoż spotkania. Albumy otrzymali: Halina Kościńska, Dorota Wasylewicz-Krynica, Henryk Cipora, Zuzanna Dmitrzak, Joanna Marczak, Jadwiga Krowiak, Andrzej Orłowski, Jadwiga i Tomasz Żaczekowie, a Bogusława Krzywonos wręczyła album „Szlakiem zabytków Podkarpacia” dla Grzegorza Cipory



Koncert Chóru „Soli Deo” z Dubiecka

Koncert kolęd i pastorałek chóru „Soli Deo” z Dubiecka

Wspaniałym prezentem dla wszystkich obecnych w Domu Ludowym w Końskim był koncert kolęd i pastorałek w wykonaniu czterogłosowego, 51-osobowego chóru parafii pw. Niepokalanego Serca NMP w Dubiecku. Jego założycielem i dyrygentem jest ks. Damian Toczek, który swym entuzjazmem, pogodą ducha i pragnieniem chwalenia Stwórcy właśnie śpiewem „zaraża wszystkich”. Chór imię „Soli Deo” (co tłumaczymy: Samemu Bogu) otrzymał w 2009 r. Uświetnia swym udziałem uroczystości kościelne i państwowe, ponieważ posiada także repertuar pieśni patriotycznych. Chór występował w Przemyślu, w Nienadowej Górnej, w Babicach, Wacławicach oraz na Ukrainie – w Lubieniu Wielkim i w katedrze we Lwowie.

Zachwycili w Końskim swym śpiewem wszystkich, bo rzadko spotyka się taki profesjonalizm i tak cudownie dobrane głosy. Czuliśmy radość i jedność. Owacje odbyły się na stojąco, nie zabrakło bisów. Niezwykły koncert i niezwykle przeżycie, bo kolędy i pastorałki to nasza historia i kultura, narodowa, chrześcijańska i ludowa. Są naszym bogactwem, o które należy dbać i rozpowszechniać, szczególnie wśród młodego pokolenia Polaków, aby nie zapomnieli skąd ich ród i mowa.

Ks. Damian Toczek otrzymał gratulacje i album „Ziemia Dydyńska. Kraina Sanem przepasana” z rąk Wójty Jerzego F. Adamskiego. Taki sam album otrzymała Danuta Śliwińska – twórczyni Izby Pamięci Regionalnej w Śliwnicy k/Dubiecka.

Bogusława Krzywonos od Wójty Gminy Dydnia otrzymała podziękowanie za działalność służącą ochronie dziedzictwa kulturowego Gminy Dydnia.

Radek Żaczek i Kamil Kędra wręczyli księdzu piękne podziękowanie w Imieniu Izby Regionalnej w Krzywem za przyjęcie zaproszenia i za koncert. Bogusława Krzywonos w imieniu własnym i gospodarzy Domu Ludowego w Końskim zaprosiła członków chóru i gości na poczęstunek przygotowany przez KGW w Końskim.

Halina Kościńska fot. Tomasz Żaczek

za drukowanie materiałów informujących o imprezach organizowanych przez Izbę Regionalną w Krzywem oraz dla Marka Owsianego Z-cy dyr. ARiMR w Rzeszowie album „Ziemia Dydyńska. Kraina Sanem przepasana” za ufundowanie 47 nagród w większości książkowych dla uczniów biorących udział w konkursie. Dziękowała także pozostałym darczyńcom. Byli wśród nich: Maria Kocyła- właścicielka sklepu w Krzywem, Karolina i Karol Grzeszczak z Warszawy, Barbara Klimm z Warszawy, Teresa Kogut –nauczycielka z Krzywego i Zuzanna Dmitrzak z Jabłonki oraz 12 uczniów, którzy przekazali swoje szopki dla Izby Regionalnej w Krzywem. Poinformowała również zebranych, że podczas wystawy 8 stycznia br. w Dydni na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zlicytowano 8 kart bożonarodzeniowych, a uzyskane 80 zł zostało przekazane sztabowi ww. orkiestry.

Okazuje się, że zwykłe odśnieżanie śniegu wokół domu, można zamienić we wspaniałą zabawę. Tak się stało na podwórku rodziny Fiejdaszów ze Starej Wsi. Śnieg pozostały z akcji odśnieżania stał się materiałem na budowę kilku wspaniałych i należy tutaj dodać dosyć wysokich śnieżnych bałwanów. Gratulujemy pomysłu i ulepionych bałwanów.

Bałwany prawie po dach

Elżbieta Boron



OCHOTNICZE STRAŻE POŻARNE POWIATU BRZozOWSKIEGO

Gaszą pożary, ratują nasz dobytek przed powodzią, pomagają w trudnych sytuacjach życiowych. Poświęcają swój czas działając zupełnie społecznie, bo zawodowo zajmują się zupełnie czym innym. Niejednokrotnie narażają swoje zdrowie, a nawet życie. Prowadzą również szeroko rozumiana działalność kulturalno-wychowawczą. W wielu jednostkach powstały sekcje sportowe, zespoły teatralne, działają orkiestry strażackie, zespoły instrumentalno-wokalne, świetlice środowiskowe, a także izby tradycji. Mowa oczywiście o Ochotniczych Strażach Pożarnych, których na terenie powiatu brzozowskiego jest 46. Właści-

wie każda miejscowość może poszczycić się swoją jednostką OSP, a zdarzają się i takie, które mają ich więcej.

Naukowe źródła podają, że Ochotnicza Straż Pożarna jest umundurowaną, wyposażoną w specjalistyczny sprzęt, organizacją społeczną, składającą się z grupy ochotników, przeznaczoną w szczególności do walki z pożarami, klęskami żywiołowymi i innymi miejscowymi zagrożeniami. Przy ochotniczych strażach pożarnych powoływane są również Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze, które stanowią w pewnym sensie przyszłe kadrowe zaplecze każdej jednostki. Młodzieżowa drużyna pożarnicza jest

integralną część składową danej jednostki OSP. Osoby działające w takiej drużynie poznają zasady funkcjonowania ochrony przeciwpożarowej w Polsce, zapoznają się ze sprzętem będącym na wyposażeniu danej OSP, uczą się zachowania w sytuacjach niecodziennych, od najmłodszych lat wyrabiają w sobie poczucie odpowiedzialności, uczą się opanowania, dyscypliny, a także podnoszą swoją sprawność fizyczną poprzez udział w zawodach sportowo-pożarniczych.

Poniżej prezentujemy składy Ochotniczych Straży Pożarnych w poszczególnych gminach powiatu brzozowskiego. Rozpoczynamy od gminy Haczów.

Magdalena Pilawska

Gmina Haczów

Haczów

Skład jednostki OSP w Haczowie:

dh Edward Rozenbajgier – Prezes Zarządu OSP w Haczowie, Prezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Brzozowie, st. bryg. Zbigniew Sieniawski – Wiceprezes Zarządu OSP w Haczowie, dh Janusz Konieczny – Prezes Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZOSP RP w Rzeszowie, bryg. Mirosław Szmyd, st. bryg. Bogdan Kuliga – Podkar-



paczki Komendant Wojewódzki PSP w Rzeszowie, Stanisław Jakiel – Prezes Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP w Haczowie, Tomasz Kaczowski, Piotr Fil, Stanisław Samyda, Stanisław Frydrych, Józef Frączek, Stanisław Rygiel, Jan Frydrych, Lesław Rajchel, Tadeusz Klecha, Małgorzata Gonet, Barbara Tasz, Magdalena Kaczowska, Marta Sobota, Tomasz Rygiel, Tomasz Szajna, Maciej Matusz, Zdzisław Drelinkiewicz, Paweł Ziemiański, Adam Boczar, Tomasz Wojtoń, Jan Nowak, Piotr Klecha, Piotr Markiewicz, Stanisław Folt, Grzegorz Tasz, Janusz Ziemiański, Andrzej Rygiel, Robert Adamczyk, Jakub Józefczyk, Krzysztof Germański, Edward Rozenbajgier, Maria Rozenbajgier, Krzysztof Fil, **Poczet sztandarowy (sztandar z 1922r.)** – dh Mateusz Roznebajgier, Krzysztof Ekiert, Bogdan Paradysz, **Poczet sztandarowy (sztandar 1994 r.)** – dh Tadeusz Ekiert, Janusz Klamut, Bogdan Klamut.

Trzeźniów

Skład jednostki OSP w Trzeźniowie:

Leon Ziemiański – Prezes Zarządu OSP w Trzeźniowie, Wiktor Rymarowicz – Wiceprezes, Stanisław Prugar – Naczelnik, Krzysztof Hędrzak – Zastępca Naczelnika, Wojciech Mróz – Gospodarz, Jan Matusz, Marian Boczar, Tadeusz Wojtuń, Mateusz Turek, Łukasz Turek, Krzysztof Ryba, Łukasz Kaczor, Piotr Kołodziej, Paweł Wojtuń, Andrzej Dydak, Tomasz Wojtoń, Roland Ziemiański, Adrian Ziemiański, Robert Bałaban, Zbigniew Wojtuń, Artur Lutecki, Dariusz Bałaban, Arkadiusz Tabisz, Krzysztof Witek, Jan Prugar, Jarosław Mróz, Woj-



ciech Turek, Gustaw Kołodziejczyk, Stanisław Ziemiański, Grzegorz Ziemiański, Stanisław Kielar, Stanisław Wojtoń, Mateusz Boczar, Sylwester Prugar, Adam Kozioł, Karol Głęb, Józef Kołodziej, Wojciech Kołodziej, Tadeusz Zawada, Marcin Zawada, Tadeusz Prorok, Andrzej Lutecki, Marian Tabisz, Tomasz Tabisz, Rafał Ziemiański, Waldemar Prorok, Krystyna Wojtoń, Teresa Matusz, Zofia Prugar, Joanna Ziemiańska, Magdalena Wojtoń, Natalia Madej, Karolina Wojtuń, Dagmara Kołodziej, Aneta Mróz, Wiesława Krupa, Justyna Podulka, Bogusława Wojtoń, Karolina Kołodziejczyk, Anna Rysz.

Malinówka

Skład jednostki OSP w Malinówce:

dh Mariusz Rajchel - Prezes Zarządu OSP w Malinówce, dh Wiesław Szuba Zastępca Prezesa, dh Mirosław Kielar - Naczelnik, dh Jan Leczek - Zastępca Naczelnika, dh Henryk Szuba - Gospodarz, dh Krzysztof Szuba - Kronikarz, dh Mateusz Kuliga - Sekretarz, dh Marian Tasz - Skarbnik, dh Paweł Kielar - Członek, Roman Kielar, Alfred Szul, Grzegorz Szul, Mateusz Kielar, Mateusz Kielar, Marian Kielar, Piotr Górecki, Marcin Górecki, Sebastian Szul, Kazimierz Materna, Piotr Kwolek, Adam Szuba, Damian Rajchel, Janusz Szuba, Kamil Boroń,



Krystian Gazda, Maciej Prajsnar, Damian Boroń, Bronisław Chrobak, Krzysztof Chrobak, Łukasz Czubski, Dariusz Frydrych, Mariusz Gajewski, Marcin Gazda, Marek Gazda, Piotr Gazda, Damian Gazdowicz, Grzegorz Gazdowicz, Stanisław Gierlach, Jan Górecki, Edward Józefczyk, Józef Kędra, Arkadiusz Kielar, Kamil Kielar, Mariusz Kielar, Robert Kielar, Witold Kielar, Ryszard Kielar, Józef Klamut, Grzegorz Kmitek, Jan Kmitek, Przemysław Kwaśnicki, Stanisław Malinowski, Jan Materna, Piotr Owoc, Mariusz Pelczar, Marian Prajsnar, Krzysztof Rachwał, Alfred Rajchel, Robert Rajchel, Stanisław Rajchel, Piotr Reszka, Robert Reszka, Wojciech Reszka, Jakub Surmacz, Marcin Szajna, Lesław Śnieżek, Stefan Tasz, Grzegorz Wojnar, Daniel Wojtoń. **Członkowie Honorowi:** Jan Frydrych, Jan Ptak, Kazimierz Materna, Bronisław Kielar, Leczek Piotr, Jan Reszka.

Jabłonica Polska

Skład jednostki OSP w Jabłonce Polskiej:

Zbigniew Józefczyk – Prezes Zarządu OSP w Jabłonce Polskiej, Kazimierz Śnieżek – Naczelnik, Bronisław Drozdowski – druh honorowy, Stanisław Cwenar – prezes honorowy.

Pozostali druhowie to: Adam Balawajder, Rafał Kasprzyk, Jacek Kielar, Arkadiusz Józefczyk, Roman Kaczkowski, Robert Najbar, Karol Szmyd, Tadeusz Stapiński, Wojciech Józefczyk, Sławomir Majcher, Dawid Śliwa, Szymon Józefczyk, Jan Skwarcan, Kamil Józefczyk, Piotr Śliwa, Krzysztof Rachwał, Marcin Skwarcan, Robert Zubik, Bartłomiej Frydrych, Damian Prajsnar, Dariusz Rymarz, Stefan Śnieżek, Radosław Stapiński, Adrian Kordiała, Karol Cwynar, Artur Doniek, Kamil Zychowski, Łukasz Wojnar, Gabriel Żółkoś, Damian



Zychowski, Patrycja Zychowska, Karina Zywar, Anna Skwarcan, Patrycja Ingot, Gabriela Krzysik, Arleta Sługocka, Magdalena Ingot.

Jasionów

Wykaz członków OSP w Jasionowie:

Wiesław Biernacki – Prezes Zarządu OSP w Jasionowie, Norbert Bąk, Bartłomiej Borkowski, Czesław Bogaczewicz, Tomasz Bogaczewicz, Franciszek Bąk, Marcin Bąk, Piotr Ekiert, Janusz Filak, Michał Fiedień, Tadeusz Giermański, Zbigniew Guśtak, Paweł Guśtak, Ryszard



Hędrzak, Sabina Hędrzak, Sławomir Kasprzycki, Józef Kołodziej, Kazimierz Konieczny, Bolesław Konieczny, Paweł Konieczny - Kapelan OSP, Gabriel Konieczny, Jakub Konieczny, Grzegorz Konieczny, Paweł Konieczny, Mieczysław Kociuba, Konrad Knurek, Adam Kułak, Jarosław Kułak, Ewelina Kułak, Andżelina Kułak, Błażej Kociuba, Wojciech Lewicki, Artur Lewicki, Władysław Lewicki, Mariusz Lasek, Stanisław Masłyk, Piotr Masłyk, Paweł Masłyk, Adam Najdecki, Mieczysław Najdecki, Ludwik Najdecki, Stanisław Najdecki, Daniel Opaliński, Józef Przybyła, Janusz Pańko, Dariusz Rzeszutek, Grzegorz Rzeszutek, Marek Szuba, Stanisław Szuba, Marian Szuba, Piotr Szul, Michałina Smoleń, Stanisław Siwak, Mariusz Siwak, Dariusz Siwak, Tadeusz Szałajko, Mieczysław Stapiński, Szajna Ryszard, Krzysztof Uberman, Emil Wójcik, Kamil Wójcik, Łukasz Wójcik, Mieczysław Warchoń, Mieczysław Wasylewicz, Stanisław Wasylewicz, Maria Wasylewicz, Wojciech Władyka, Tadeusz Wojtoń, Adam Ziembicki, Stanisław Zgłobicki, Krzysztof Zgłobicki, Tomasz Zawada.

Wzdów

Skład jednostki OSP we Wzdowie:

Wojciech Wojtoń – Prezes Zarządu OSP we Wzdowie, Mariusz Wajda – Naczelnik, Wiesław Rokita – Kierowca, Kamil Marański, Kamil Kobylak, Kamil Wojtoń, Łukasz Sabat, Andrzej Wojtoń, Damian Sowa, Michał Rogowski, Piotr Wojtoń, Robert Pilszak, Ludwik Marański, Maciej Lelek, Artur Knurek, Józef Pelczar, Darek Władyka, Paweł Wojtoń, Paweł Kobylak, Wojciech Marański, Piotr Zdybek, Krzysztof Wojtoń, Tomasz Tabisz, Antoni Wojtoń, Jan Zdybek.



Skład jednostki OSP w Bukowie:

Jan Pelc - Prezes Zarządu OSP w Bukowie, Stefan Szurlej - Wiceprezes, Grzegorz Pelczarski - Naczelnik, Robert Stączek - Zastępca Naczelnika, Bogusław Adamczak - Sekretarz, Andrzej Bania - Skarbnik, Zenon Szurlej - Gospodarz. Komista Rewizyjna: Robert Szałajko

Buków

- Przewodniczący, Grzegorz Szurlej - Zastępca Przewodniczącego, Dariusz Bania - Sekretarz.

Lista członków OSP zwyczajnych: Stanisław Wójcik, Andrzej Szuba, Józef Szurlej, Jan Adamczak, Roman Hebda, Andrzej Hebda, Dariusz Stączek, Grzegorz Wasylewicz, Krzysztof Pelczarski, Łukasz Smoleń, Sebastian Siudyla, Marek Szurlej, Bartłomiej Potoczny, Mateusz Szuba, Sebastian Bania, Tomasz Wasylewicz, Bartłomiej Pelc, Szczepan Rygiel, Grzegorz Adamczak, Agnieszka Kula, Sylwia Adamczak, Dorota Szurlej, Ewelina Pelc, Krystian Kula, Rafał Stączek.

Lista Członków OSP Wspierających i Honorowych: Adam Szurlej, Jan Gębuś, Marian Smoleń, Jan Hebda, Stanisław Bania s. Józefa, Franciszek Hebda, Marian Szałajko, Stanisław Bania s. Jana, Edward Szurlej, Józef Pelczar.

POMÓŻ



Alicji i Ani

PRZEKAŻ 1 %

POMÓŻ Ali i Ani w nierównej walce z mukowiscydozą!

Pomóż im w codziennej walce o oddech!

KRS 0000117587



Fundacja Pomocy Dzieciom
im. Stanisławy Belczak

www.fpd.org.pl

**KONIECZNIE Z DOPISKIEM NA FORMULARZACH PIT:
Dla Ali i Anny Dąbrowskich - Wesola 126**



21 srebrnych medali za „Zasługi dla obronności kraju” przyznał Minister Obrony Narodowej rodzicom z powiatów: brzozowskiego, sanockiego i bieszczadzkiego, których co najmniej troje dzieci w sposób wzorowy służyło w polskim wojsku. Wręczone zostały 21 lutego br. w Brzozowskim Domu Kultury podczas uroczystości zorganizowanej przez Starostę Brzozowskiego Zygmunta Błaża, Burmistrza Brzozowa Józefa Rzepkę oraz Wojskowego Komendanta Uzupełnień w Sanoku ppłk. Marka Staronia.

Wśród wyróżnionych znaleźli się: Zofia i Ryszard Dżoń, Zofia Łobodzińska, Krystyna i Władysław Szczepiek, Mieczysława i Edward Świder, Janina i Michał Krackowscy, Stanisława i Wiesław Kuczma, Wiesława i Adam Siwiec z powiatu brzozowskiego, Maria i Zbigniew Heret, Irena Klecha, Wiesława i Roman Słysz z powiatu sanockiego, Genowefa Mazurek, Kazimiera i Kazimierz Nowakowie z powiatu bieszczadzkiego.

– Wyjazdowi synów do wojska zawsze towarzyszył niepokój. Martwiłam się, jak sobie poradzą, obawiałam, żeby nie przytrafiło im się nic złego.



Srebrnymi medalami odznaczeni zostali m.in.: Stanisława Kuczma ...

Za zasługi dla obronności



Starosta Brzozowski - Zygmunt Błaż

To chyba normalne odczucia matki. Zresztą podobne mają zapewne inni rodzice, których synowie wyruszają do armii. Po pewnym czasie uspokajałam się. W listach, czy na przepustkach w domu zapewniali mnie, że wszystko jest w porządku. Widziałam, że są zadowoleni, że nie dzieje im się krzywda – powiedziała Stanisława Kuczma z Grabówki, uhonorowana wraz z mężem Wiesławem srebrnym medalem za wzorową służbę w wojsku trzech synów. Pierwszy z nich, Bogdan, odsłużył w Opolu półtora roku. Był w jednostce kucharzem, choć wcześniej, w szkole, nie uczył się tego fachu.

– Tak się po prostu złożyło, że został w wojsku kucharzem. Na pewno do dzisiaj przydają mu się tam nabyte umiejętności. Są wyjątkowo praktyczne – dodała Pani Stanisława.

Drugi z synów, Adam odbywał wojskową służbę w Ostródzie. Spędził tam rok i między innymi pracował przy technicznej obsłudze czołgów. – *Jego zajęcie w wojsku powiązane było z zainteresowaniami. Zawsze lubił technikę, na dowód czego pracuje obecnie jako mechanik samochodowy – podkreśliła Pani Stanisława. Januszowi, który 12 „wojskowych miesięcy” spędził w Mińsku Mazowieckim i pracował tam przy budowie mostów, proponowano pozostanie w służbie w charakterze zawodowego wojskowego. – Widocznie dobrze mu tam szło i zrobił na przełożonych pozytywne wrażenie. Ale miał inne plany i nie związał się z armią. Wyjechał na stałe do Francji i tam pracuje – opowiadała odznaczona mama.*



... Mieczysława Świder ...



... Zofia i Ryszard Dżoń



Wicewojewoda Alicja Wosik dekoruje medalem Wiesława Kuczmę



Odnaczeni rodzice z powiatu brzozowskiego



Alicja Wosik
- Wicewojewoda Podkarpacki

W innej, niż wojskowej perspektywie, widzieli się również pozostali dwaj synowie Państwa Stanisławy i Wiesława. Zarówno Bogdan, jak i Adam, zdjęli mundury po odbyciu zasadniczej służby wojskowej. – *Tak widocznie chcieli. Dla nas z mężem ważne jest, że ich wzorowe postępowanie nie ograniczyło się tylko do pobytu w armii. Wszyscy pozakładali rodziny, pracują, na co dzień dostarczają nam sporo radości. Jak choćby tej związanej z dzisiejszą uroczystością. To wyjątkowa satysfakcja otrzymać medal za postępowanie swoich dzieci. Nie ma lepszego uczucia, jak duma z pociech. Właśnie informowaliśmy*



Wójt Gminy Dydnia Jerzy F. Adamski gratuluje odznaczonym



Zaproszeni goście

z mężem swoich synów, że dzięki ich postawie i podejściu do obowiązków w wojsku, otrzymujemy medale. Też się bardzo cieszyli. Wiedzą, że to dla rodziców ważne. Zresztą sami mają dzieci, to zdają sobie sprawę ile radości przysparza pozytywna o nich opinia – podsumowała Stanisława Kuczmą.

– *Wiem, co znaczy z dumą patrzeć na mundur. Mój ojciec przez 30 lat służył w polskim wojsku. Mam też świadomość ile troski i niepokoju towarzyszy rodzicom, wyprawiającym dzieci do wojska. Pobyt w armii, to nie tylko dumne noszenie munduru, ale przede wszystkim wyrzeczenie – stwierdziła Alicja Wosik – Wicewojewoda Podkarpacki. – To ogromna radość i wielki powód do dumy, gdy młode pokolenie z takim oddaniem kultywuje wartości bezcenne, jak umiłowanie kraju ojczystego i wzorowa służba jego interesom – podkreślił z kolei Zygmunt Błaż – Starosta Brzozowski. – Dzisiejsza uroczystość, to wyraz szacunku dla rodziców, którzy ogrom-*



ppłk. Marek Staroń - Wojskowy Komendant
Uzupełnień w Sanoku



Medalami zostali uhonorowani również rodzice
z powiatów sanockiego i bieszczadzkiego



Koncert Wojskowej Orkiestry Garnizonowej z Rzeszowa



Mariola Leń



nym wysiłkiem wychowali synów wzorowo służących w wojsku – oznajmił ppłk. Marek Staroń – Wojskowy Komendant Uzupełnień w Sanoku.

Uroczystość uświetnili: Zespół Wokalny z Brzozowskiego Domu Kultury, Wojskowa Orkiestra Garnizonowa z Rzeszowa oraz Grupa Rekonstrukcyjna „San”, której przedstawiciele wystąpili w mundurach wojska polskiego z września 1939 roku.

W spotkaniu wzięli udział: Alicja Wosik – Wicewojewoda Podkarpacki, ppłk. Marek Staroń – Wojskowy Komendant Uzupełnień w Sanoku, mjr. Eugeniusz Żak – Zastępca Wojskowego Komendanta Uzupełnień w Sanoku, kpt. Tomasz Żyłka – Oficer Wydziału Wojskowej Komendy Uzupełnień w Sanoku, Zygmunt Błaż – Starosta Brzozowski, Janusz Draguła – Wicestarosta Brzozowski, Ewa Tabisz – Sekretarz Powiatu Brzozowskiego, Józef Rzepka – Burmistrz Brzozowa, Beata Bodzioch-Kaznowska – Sekretarz Gminy Brzozów, Henryk Kozik – Przewodniczący Rady Powiatu Brzozowskiego, Marek Pańko – Starosta Leski, Andrzej Betlej – Wójt Gminy Zarszyn, Jerzy F. Adamski – Wójt Gminy Dydnia, Marian Kunc – Sekretarz Powiatu Sanockiego, Janina Sokołowska – Sekretarz Miasta Ustrzyki Dolne, Anna Hałas – Sekretarz Gminy Sanok, Jerzy Szubra - Naczelnik Wydziału Porządku Publicznego, Bezpieczeństwa, Obronności i Spraw Obywatelskich, Wiesław Wilkosz – z Wydziału Spraw Społecznych i OC Urzędu Miasta Sanoka.

Sebastian Czech



W uroczystości wzięli udział uczniowie klasy prooficerskiej I LO



Zespół Wokalny z Brzozowskiego Domu Kultury



Pływanie pod ...

IMS



Sztafety chłopców z IMS

GIMNAZJADA

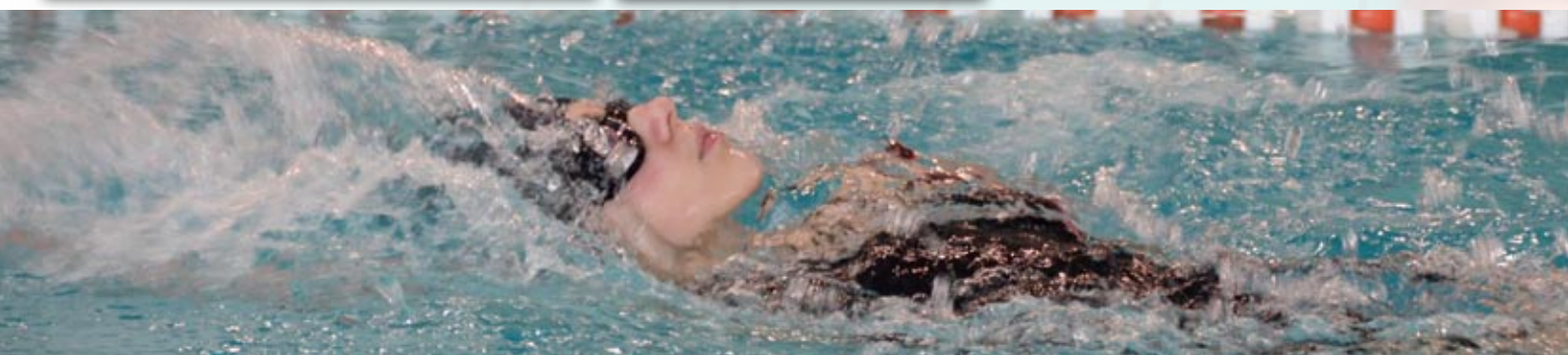


Zwycięska sztafeta dziewcząt z Bliznego wraz z opiekunem T. Zubikiem

LICEALIADA



Pamiątkowe zdjęcie z Licealiady



Aż 7 nowych rekordów ustanowili młodzi pływacy podczas trzydniowych Mistrzostw Powiatu Brzozowskiego dla szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych w pływaniu, które w dniach 23, 24 i 25 stycznia odbyły się na pływalni „Posejdon” w Brzozowie. Znakomitą formą błysnął Piotr Kruczek z I LO w Brzozowie, który w trzecim dniu imprezy w kategorii Licealiady wygrał wyścigi na 50 m we wszystkich 4 stylach, ustanawiając „po drodze” 3 nowe rekordy powiatu.

Nasz najlepszy i najbardziej utytułowany pływak przygotowujący się do mistrzostw województwa najwartościowszy wynik uzyskał w swojej koronnej konkurencji - stylu dowolnym. Jego czas będący obowiązującym rekordem to - 25,57s. Ponadto poprawił rekordy w stylu grzbietowym - 34,53s i w „motylku” - 31,10s. Nie miał sobie równych też w stylu klasycznym, ale tu startował poza konkurencją.

W związku z tym tytuł najlepszego „żabkarza” przypadł drugiemu Sebastianowi Kowalskiemu (I LO w Brzozowie). W kategorii dziewcząt triumfowały: Joanna Cesarz – styl dowolny, Marlena Śnieżek – styl klasyczny i Paulina Pytlak – styl grzbietowy (wszystkie I LO w Brzozowie). W konkurencji sztafet 6x50m stylem dowolnym wystartowała tylko sztafeta dziewcząt z I LO, osiągając czas 4.44,90s.



W stylu motylkowym najlepsza okazała się Katarzyna Rapa



Nowi rekordziści: Alicja Piotrowska, Brajan Wrona, Aneta Hunia



Piotr Kruczek wygrał wyścigi na 50 m we wszystkich 4 stylach

Dwa dni wcześniej pływacką rywalizację rozpoczęli gimnazjaliści. W konkurencjach sztafet wygrały zdecydowanie dziewczęta z Bliznego i chłopcy z Brzozowa. W konkurencjach indywidualnych odnotowano 2 rekordowe wyniki. Pierwszy z nich ustanowiła Katarzyna Rapa z Gimnazjum w Haczowie, która 50m stylem motylkowym popłynęła w czasie 43,94s, poprawiając dotychczasowe najlepsze osiągnięcie powiatu aż o 5,5s. Drugi rekord to poprawienie własnego wyniku przez Anetę Hunię z Gimnazjum w Bliznem w „kraul”. Uzyskała ona czas 33,09s



Najlepsze drużyny z SP Nr 1 w Brzozowie

ze SP Nr 1 w Brzozowie odbyły się wyścigi indywidualne. Już w pierwszych dwóch kategoriach padły jedyne tego dnia rekordy, a autorami ich byli: Alicja Piotrowska i Brajan Wrona. Uczniowie SP Nr 1 w Brzozowie wygrali wyścigi na 25m stylem dowolnym dla klas I-III. Uzyskując odpowiednio czasy: 20,88s i 19,25s zdecydowanie poprawili dotychczasowe najlepsze osiągnięcia w tej kategorii wiekowej.

O niekwestionowanym talencie tych zawodników świadczy fakt, że z powodzeniem rywalizowali oni ze starszymi w wyścigach na dwukrotnie dłuższym dystansie. Brajan w kategorii „szóstoklasistów” wygrał „grzbiet”, z kolei Ala była trzecia w „żabce”. Tego dnia rekordów już więcej nie było, a tytuły najlepszych wywalczyli: Aleksandra Organ i Wiktor Gregorowicz

w stylu dowolnym, Klaudia Byczyńska i Łukasz Stolarz w stylu klasycznym, Weronika Szczepiek w stylu grzbietowym i Izabela Baran w „delfinie” (wszyscy SP Nr 1 w Brzozowie). Jedyne tytuły dla ucznia spoza brzozowskiej szkoły przypadły w stylu motylkowym chłopcom. Tu najlepszym okazał się Artur Hołówka ze SP w Niebocku.

Po zawodach najlepsi otrzymali puchary, medale i dyplomy ufundowane przez organizatora mistrzostw - Starostwo Powiatowe w Brzozowie. Warto podkreślić, że łącznie w trzydniowej rywalizacji udział wzięło ponad 160 zawodniczek i zawodników z kilkunastu szkół powiatu.

Marek Szerszeń

... znakiem rekordów

Zagospodarowano wszystkie gabinety

Dzięki przeprowadzonym pracom remontowym w Ośrodku Zdrowia w Trześniowie, znalazło się tam także miejsce na nowoczesny gabinet stomatologiczny. Zajął on pomieszczenia po bibliotece publicznej, którą przeniesiono na parter Domu Ludowego.

Obecnie w trześniowskim ośrodku mieści się gabinet lekarza rodzinnego, który funkcjonuje jako Niepubliczny Zakład Opieki Zdro-



Nowo otwarty gabinet stomatologiczny w Trześniowie

wotnej, gabinet fizykoterapii i właśnie stomatologiczny. W odremontowanym gabinecie fizykoterapii pacjenci mogą skorzystać z takich zabiegów jak: diadynamik, ultradźwięki, fonoforeza, jonoterapia, laseroterapia, pole magnetyczne niskiej częstotliwości, kinezyterapii czynnej i biernej, krioterapii miejscowej, interdyn czy też masażu ręcznego. Miesięcznie z tych form zabiegów medycznych korzysta około 60 pacjentów. – Koszty materiałów potrzebnych do prac remontowych pokryła Maria Przybyła, tutejszy lekarz rodzinny, robocizny zaś – Urząd

Gminy w Haczowie. Dzięki temu, że bibliotekę przeniesliśmy na parter udało się wygospodarować pomieszczenie na gabinet stomatologiczny i poczekalnię – stwierdził Stanisław Jakiel, Wójt Gminy Haczów.

W utrzymanym w stalowo – pomarańczowej tonacji gabinecie przyjmuje obecnie Małgorzata Jachimowska. – Jestem przygotowana na świadczenie praktycznie wszystkich usług stomatologicznych. Wyjątkiem będzie tu ortodoncja oraz chirurgia stomatologiczna. Przybyły do nas pacjent będzie mógł podjąć się leczenia w przytulnych, estetycznie wykonanych pomieszczeniach. Warto tu też zaznaczyć, że przy każdym pacjencie pracujemy we dwie z moją asystentką. Takie rozwiązanie daje nie tylko komfort pacjentowi, ale gwarantuje również szybsze i bardziej profesjonalne wykonanie zabiegu. Miło mi będzie zaprosić do mojego gabinetu tych małych i tych starszych pacjentów – stwierdziła Małgorzata Jachimowska.

Z ponownie otwartego gabinetu stomatologicznego bardzo ucieszony jest Tadeusz Wójcik, Sołtys Trześniowa. – Po wypowiedzeniu umowy przez poprzedniego stomatologa zadałem sobie dużo trudu, aby w naszej miejscowości znowu funkcjonował tego typu gabinet. I udało się. Obsługa jest tutaj na wysokim poziomie, a usługi świadczone z pomocą profesjonalnego sprzętu. I już wiem, że są pierwsi zadowoleni klienci – stwierdził z uśmiechem Sołtys.

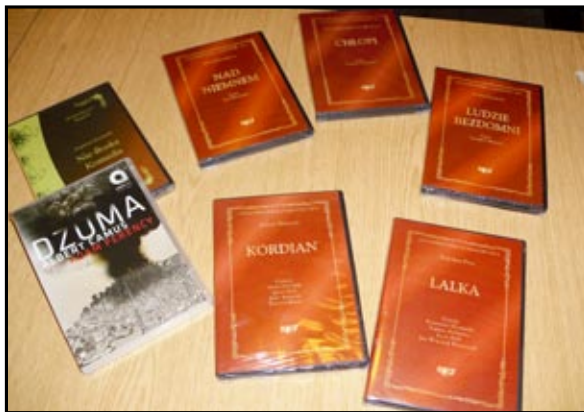
Dla osób, które chciałyby skorzystać z usług gabinetu podajemy godziny przyjęć: w ramach NFZ – wtorek w godzinach 13.00 – 18.00, środa 8.30 – 14.30 i czwartek 8.30 – 14.30. Wizyty prywatne zaplanowano we wtorki między 9.00 – 12.00 i w czwartki między godz. 15.00 a 18.00. Rejestracja możliwa jest pod numerem telefonu 13 43 098 69 oraz w gabinecie.

Elżbieta Boroń

Zakupili pierwsze audiobooki

Biblioteka gminna w Jasienicy Rosielnej wzbogaciła swój księgozbiór o nowe, ostatnio bardzo popularne, pozycje – audiobooki, czyli książki przeznaczone do słuchania. Na razie jest ich siedem, ale będą kolejne.

– Są to wybitne dzieła polskiej i światowej literatury. Wystarczy tu przytoczyć takie tytuły jak „Nie boska komedia”, „Dżuma”, „Chłopi” czy „Lalka”. Zapisane są one w formacie mp3 na płytach CD. Czytają je polscy aktorzy i lektorzy, więc można je słuchać w najbardziej dogodnej dla czytelnika chwili – mówiła Anna Bąk, Bibliotekarz Biblioteki Publicznej w Gminnym Ośrodku Kultury w Jasienicy Rosielnej.



Nowe pozycje audiobooków zakupione przez jasienicą bibliotekę

placówka będzie się starała o kolejne pozycje audiobooków, pisząc tematyczne projekty. Jednak ich rozstrzygnięcie trudne jest na razie do przewidzenia.

Elżbieta Boroń, fot. Anna Bąk

Zakup audiobooków możliwy był dzięki udziałowi placówki w programie Akademia Orange dla Bibliotek 2011. – Celem Programu jest wspieranie rozwoju społeczeństwa informacyjnego poprzez zwiększenie dostępu do nowych technologii komunikacyjnych i promocję ich wykorzystania tak, by gminne biblioteki publiczne stały się nowoczesnymi, wielofunkcyjnymi centrami informacyjnymi, kulturalnymi i edukacyjnymi. I faktycznie tak jest. W ramach programu, pokrywany jest również koszt połączenia internetowego w 3 bibliotekach gminy, dlatego przychodzący do nas użytkownicy mogą korzystać z niego bezpłatnie – stwierdziła Anna Bąk.

Najmłodszy więzień ludowej Polski (cz. I)



Janusz Niemiec z babcią Żubrydową

S.Cz.: Nie czuje Pan czasem żalu do biologicznych rodziców, że nie poświęcili się dziecku i rodzinie, tylko walce z politycznym systemem, którą przypłacili życiem, obarczając Pana w pewnym stopniu konsekwencjami swojej działalności?

J.N.: Mimo nieobecności rodziców w domu otoczony byłem troskliwą opieką mojej babci Stanisławy Praczyńskiej i babci Żubrydowej. Dziadków nie miałem, obaj zmarli wcześniej. Starano się ponadto jak najczęściej doprowadzać do spotkań moich z rodzicami, a odbywało się to w sposób następujący: do naszego domu przychodził łącznik oddziału i przekazywał informację o miejscu pobytu rodziców. Moja siostra cioteczna Teresa Niemiec przewoziła mnie na kwatery okresowego pobytu ojca i matki. Zostawałem z nimi przez kilka dni i potem tą samą drogą Teresa dostarczała mnie do Sanoka. Ojciec prawie nigdy nie przebywał razem z oddziałem, dowodził akcjami z dokoła i myślę, że wymagały tego względy bezpieczeństwa. W późniejszych latach miałem żal o tę rozłąkę, ale tylko do matki, rozumiejąc rolę jaką spełniał Antoni.

S.Cz.: Mamę całkowicie pochłaniało wspieranie działalności ojca, czy angażowała się w jakimś stopniu w sprawę domową?

J.N.: Na stałe przebywała z ojcem, brała czynny udział w akcjach oddziału i domyślałem się tylko, że w warunkach całkowitej konspiracji odwiedzała swoją matkę, co również czynił znany z niesamowitej od-

Rozmowa z Januszem Niemcem, synem Antoniego Żubrydy, działającego w podziemiu antykomunistycznym w latach 1945-1946, zastrzelonego wraz z żoną Janiną przez funkcjonariusza UB.

wagi ojciec. Z relacji najmłodszej siostry mamy, Krystyny Szajnar dowiedziałem się, że podczas konspiracyjnych spotkań z moją matką rozmawiano o jej powrocie do domu. Takiej myśli nie dopuszczał jednak Antoni.

S.Cz.: A ojciec bywał czasem w domu, okazywał ojcowskie uczucia?

J.N.: Oczywiście jest, że skupiał się przede wszystkim na kierowaniu oddziałem, ale zachowało się w domowym archiwum zdjęcie, na którym siedzę na kolanach przytulony do niego. Dlatego nie wyobrażam sobie, abym nie był kochany, zarówno przez ojca, jak i matkę.

S.Cz.: Zastanawiał się Pan, jak wyglądałoby życie w rodzinnym domu pod opieką Antoniego i Janiny Żubrydów, gdyby rodzice przeżyli. Rozmyślał Pan kiedyś, jak wówczas potoczyłyby się Pańskie losy?

J.N.: Pewnie moje wychowanie w rodzinnym domu ujęte byłoby w ramy regulaminów wojskowych. Zresztą mam coś z takiego podejścia do życia. Na przykład ubrania układałam w kostkę 30 x 30, a buty

S.Cz.: W chwili śmierci rodziców miał Pan 5 lat. Zapadły Panu w pamięci jakieś sytuacje z życia rodzinnego, do których wraca Pan nawet dzisiaj?

J.N.: Pamiętam na przykład, że mimo sporadycznych spotkań z rodzicami każdy akt nieposłuszeństwa karany był przez ojca sadzaniem mnie na wysokiej szafie albo stawianiem mnie do kąta, aż do momentu przeprosin. Zbyt szczegółowo jednak relacji z rodzicami nie jestem w stanie odtworzyć. Tym bardziej, że w latach następujących po moim „bujnym dzieciństwie” nie wolno mi było ani pytać, ani rozmawiać o Żubrydzie, a tym bardziej chwalić się przeszłością w szkole.

S.Cz.: Na normalne dzieciństwo szans Pan nie miał, za to szybko doświadczył życia w więziennych murach. W jakich okolicznościach zatrzymano kilkuletnie dziecko, gdzie go osadzono?

J.N.: Przed Świętami Wielkanocnymi 1946 roku zdesperowane władze UB w Rzeszowie wydały rozkaz aresztowania mnie, babci Praczyńskiej i przy okazji mojej cioci Krystyny, która przyjechała na święta z Krakowa. Przybyły 3 samochody wojskowe z kompanią wojska uzbrojoną w lekkie karabiny maszynowe na dachach szoferek. Mnie posadził sobie na kolanach oficer radziecki w stopniu kapitana o nazwisku Szulakow, tworząc w ten sposób osłonę przed ewentualnym ostrzałem konwoju. Aresztowano również rodziców braci Kazimierza i Mieczysława Kocyłowskich, którzy pełnili w oddziale ojca funkcje dowódcze. W tym składzie udaliśmy się do aresztu śledczego UB w Rzeszowie, skąd 27 maja 1946 roku przewieziono nas do więzienia na zamku. Jestem w posiadaniu kopii Księgi Kontrolnej Ewidencji i Terminarza spraw Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, w której na stronie 1 pod pozycją 5 figuruje moje nazwisko, jako zatrzymanego pod zarzutem „Współpraca z bandą Żubrydy – NSZ”. Ten fakt daje mi prawo uznawania się za najmłodszego więźnia politycznego PRL, co przyznają pracownicy IPN. Konkretnie miałem wtedy 5 lat. Ciocię Krystynę, notabene aktywną działaczkę konspiracji AK w Krakowie awansowaną niedawno pośmiertnie do stopnia porucznika, umieszczono na oddziale kobiecym, a mnie wraz z babcią osadzono w celi.



Zdjęcie ślubne Janiny i Antoniego Żubrydów

ustawiam na baczność. Czasem myślałem, czy można było stworzyć normalny dom Żubrydów, mieć rodzeństwo i stabilizację. Ale sprawy zaszły chyba za daleko. Władza co prawda zapewniała o pełnej rehabilitacji walczących z nią przeciwników w przypadku natychmiastowego zaprzestania działalności wrogiej systemowi komunistycznemu, lecz nikt nie wierzył w szczerść tych intencji. Zwłaszcza Żubryd, który dość mocno dopiekl organom bezpieczeństwa. Wątpię, żeby po ujawnieniu się mógł wieść normalne życie.

S.Cz.: Jak organizowano tam czas dziecku?

J.N.: W pamięci pozostały mi drobne epizody. Na przykład po wielu tygodniach zamknięcia, decyzją komendanta, zezwolono mi na jazdę hulajnogą po dziedzińcu więziennym. Pamiętam też, jak zaglądałem przez otwarte drzwi do więziennej kuchni, podziwiając potężne kotły do gotowania zupy. Do dzisiaj czuję fetor z zapchanych urządzeń sanitarnych na naszym piętrze, przywołuję obraz przybyszających nowych transportów z aresztowanymi członkami UPA, no i nie zapomnę smaku oraz zapachu wiśni, które przemycal nam do celi przyjaciele rodziny, pracujący w więzieniu jako kierowca.

S.Cz.: Po jakim czasie Pana zwolniono?

J.N.: Tydzień po przywiezieniu zwłok rodziców do Rzeszowa, czyli najprawdopodobniej w pierwszych dniach listopada 1946 roku.

S.Cz.: Kto po śmierci Żubrydów, wrogów władzy ludowej, decydował o losach ich osieroconego dziecka?

J.N.: Urząd Bezpieczeństwa postanowił odebrać mnie rodzinie i umieścić w sierocińcu, dawniej nazywanym ochronką. Na szczęście dwie najstarsze siostry Praczyńskie: Stefania i Janina dotrzymały przyrzeczenia zawartego wprawdzie na czas okupacji, ale po tragicznej śmierci rodziców odnowionego. Zakładało ono przejęcie opieki nad dziećmi w razie śmierci któregoś z nich. Po powrocie z obozu w Oświęcimiu Stefania zamieszkała na Śląsku, i kiedy otrzymała informacje o wydarzeniach w Sanoku, postanowiła wypełnić zobowiązanie wobec Janiny, czyli mojej mamy. Świadczyło to o bardzo silnych więzach rodzinnych. Nie znam szczegółów transakcji dokonanej przez ciotkę Stefanię w sierocińcu, ale wiem, że nocnym pociągami owiniętego w koc przewieziono mnie do Bytomia. Do niedawna miałem w domu połataną krótkie spodnie na szelkach, w których zabrano mnie z ochronki.

S.Cz.: Na Śląsku miał Pan stabilizację, szczęśliwe dzieciństwo i młodość?

J.N.: Zostałem adoptowany przez siostrę mamy Stefanię i jej męża Jana Niemca, również doświadczonego przez obóz koncentracyjny, przyjmując oczywiście również doświadczonego przez obóz koncentracyjny przybranego ojca. Jako Janusz Niemiec zacząłem zatem kolejny etap dzieciństwa, który niestety nie był od razu usłany różami. Warunki w więzieniu oraz ochronce, głód i niedostatek spowodowały chorobę płuc, nacieki i początki gruźlicy. Długie leczenie i blisko półroczny pobyt w sanatoriach Rabki postawiło mnie na szczęście na nogi. Na Śląsku, dokładnie w Zabrze, rozpocząłem naukę w Szkole Podstawowej, a w roku 1953 mój „nowy” ojciec został służbowo przeniesiony do



Stefania Niemiec, Teresa Bukowska, Izabela i Janusz

Centralnego Zarządu Mostostal w Warszawie na stanowisko Szefa Transportu Ciężkiego i w ten sposób otworzyłem kolejny, warszawski tym razem, rozdział mojego życia.

S.Cz.: Było w nim miejsce na wspomnienie Żubryda?

J.N.: Absolutnie. Ten temat w ogóle nie był poruszany. I to zarówno w szkole, jak i w domu. Obowiązywała zasada: ani słowa o Żubrydzie.



Janusz Niemiec z wnukami

S.Cz.: Kiedy zasada ta została złamana?

J.N.: W roku 1967 ukazała się książka „Łuny w Bieszczadach” Jana Gerharda, którą rodzice natychmiast zakupili i przeczytali. Oburzona stękiem kłamstw i przeinaczaniem faktów Stefania zadzwoniła do autora i nawymyślała mu w ostrych słowach. Gerhard nawet się nie bronił, tylko bez przerwy pytał: kto mówi? kto mówi? Książka stanowiła zwrot w przemyśleniach o losach moich i Żubrydów. Jej treść niejako zmusiła mamę do otwarcia się

w temacie Żubrydów, ich życia, działalności i tragicznego końca. Kolejnym szokiem dla mnie był film „Łuny w Bieszczadach”, a w nim scena zastrzelenia ojca.

S.Cz.: Drażył Pan temat?

J.N.: Zafascynowałem się przeszłością biologicznych rodziców, będącą również częścią moich losów. Przypominam, że propaganda PRL jeszcze przez długie lata otaczała Antoniego Żubryda złą sławą, przedstawiając go jako watażkę z Sanoka, czy też bandytę walczącego z władzą ludową. Zacząłem kompletować wszelką dostępną literaturę, publikacje prasowe oraz wspomnienia uczestników tamtych lat. W roku 1986, zajmując stanowisko Głównego Odlewnika w Zakładach Mechanicznych „URSUS” w Warszawie, dołączyłem do Polservisu propozycję kontraktu w Nigerii na stanowisku Dyrektora Technicznego w odlewni żeliwa. Ten jednoroczny kontrakt przeciągnął się aż do 10 lat i wróciłem do kraju w 1996 roku.

S.Cz.: Czyli do zupełnie innej rzeczywistości.

J.N.: Ominęły mnie lata olbrzymich przemian w Polsce. Odtajnienie historii, otwarcie archiwów pozwoliło przywrócić godność bohaterom walk o niepodległy byt Polski. Dzięki staraniom dawnych podwładnych ojca z oddziału, a szczególnie por. Mieczysława Kocyłowskiego, na wniosek Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego, Sąd Wojewódzki w Rzeszowie w dniu 28 czerwca 1994 roku /sygn. akt II Ko 648/94/ postanowił unieważnić zarzuty Wojskowej Prokuratury Rejonowej z dnia 12 grudnia 1946 roku, uznając że działalność Antoniego Żubryda miała ścisły związek z walką na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. To był przełom umożliwiający penetrację dokumentów. Dla mnie natomiast historyczną chwilę stanowiło rozpoczęcie, pod kierownictwem prokurator Solarzewicz z Głównej Komisji Badania Zbrodni nad Narodem Polskim w Rzeszowie, śledztwa i postępowania wyjaśniającego, kto i z czyjej inspiracji dokonał zbrodni na małżeństwie Janiny i Antoniego Żubrydów. Spędzając urlopy w kraju spotykałem się z prokuratorem, dzięki której zapoznawałem się z materiałami zbieranymi w trakcie śledztwa. Były tam zeznania członków oddziału, funkcjonariuszy różnego rodzaju służb, łącznie ze służbą więzienną z tamtego okresu, dzięki którym dowiedziałem się o mojej ulubionej zabawie w więzieniu polegającej na rozkładaniu i składaniu broni krótkiej. Innym źródłem informacji o ojcu i oddziale były spotkania z osobami zajmującymi się amatorsko lub zawodowo historią oddziału „Zuch” i postacią jego dowódcy. Byli to: Andrzej Romaniak z Sanoka, Jerzy Tarnowski z Zagórza, Adam Piecuch z Brzozowa.

Rozmawiał: Sebastian Czech

„Mój” stan wojenny cz. II

Z Edwardem Mrozem o dalszych Jego losach po zwolnieniu z pracy za czynny udział w strajku 14 grudnia 1981 r. w sanockiej Fabryce Autobusów POLMO AUTOSAN rozmawiała Halina Kościńska.

Halina Kościńska: Rozpoczął się dla Pana nowy rozdział w życiu. Jak te ciężkie chwile udało się Panu przeżyć?

Edward Mróz: Kiedy rozeszła się wiadomość, że zostałem wyrzucony z pracy za udział i organizację strajku reakcja moich sąsiadów i znajomych była różna. Jedni życzliwie i ciepło podchodzili do mnie i zaistniałej sytuacji, ale byli i tacy, którzy z udawanym współczuciem mówili „dobrze, że tylko cię zwolnili, a nie internowali”. Inni wręcz zadawali pytanie „Jak ty będziesz teraz żył mając „wilczy bilet” – dyscyplinarne zwolnienie? Początkowo nie przejmowałem się zwolnieniem dyscyplinarnym, raczej obawiałem się wtedy internowania, bo nikt nie wiedział jak się sprawy potoczą. Później dotarło do mnie, że nie mam pracy, ale za to mam na utrzymaniu żonę i trójkę dzieci, rozpoczętą budowę domu i raty kredytu do spłacenia.

H.K.: Czym się Pan w tym okresie zajmował?

E.M.: Zająłem się pracą w gospodarstwie, wiele prac przy budowie domu wykonywałem sam, ale przede wszystkim zająłem się pasieką, bo miałem ponad 40 uli, do których robiłem ramki, nastawki i wykonywałem wszelkie prace pszczelarza. Utrzymywałem także kontakt z moimi kolegami z „Solidarności” Stanisławem Terefenko, Tadeuszem Brysiem, Bartłojem Głowackim, Janem Zacharskim i Edwardem Pulnarem. Wszyscy byliśmy wyrzuceni z pracy i każdy radził sobie jak mógł, a także zaistniałą sytuację przeżywał na swój sposób. Czulem nad sobą „opiekę” ORMO i aktywistów partyjnych. Na dodatek nie byłem z Trześniowa tylko z Rymanowa i to też mi nie sprzyjało. Muszę przyznać, że w tym najtrudniejszym początkowym okresie ja i moi koledzy otrzymaliśmy pomoc finansową ze strony FA w Sanoku. Dobrzy ludzie pomogli nam przeżyć, a potem ruszyła pomoc zagraniczna. Produkty spożywcze i odzież, które docierały do Haczowa rozwoziłem wraz ze Stanisławem Terefenko nie tylko do zwolnionych z pracy, ale także do rodzin osób internowanych. Muszę w tym miejscu wspomnieć o Pani Jagodzie Sobczak-Kowalak. Pani ta wraz z chorym synem przebywała w Rymanowie Zdroju. Od samego począt-

ku zaangażowała się na rzecz Solidarności Szużby Zdrowia. Organizowała pierwsze Komisje Solidarności Rymanowie Zdroju, Krośnie i innych miejscowościach. W tym trudnym dla nas okresie leczyła i bezinteresownie opiekowała się naszymi dziećmi i całymi rodzinami. Do dzisiaj wspominamy to z wdzięcznością.

H.K.: Przetrwiał Pan najtrudniejsze miesiące, a co było w trakcie trwania i po zniesieniu stanu wojennego?

E.M.: Stopniowo zwalniani byli etatowi działacze Solidarności. Wrócili z internowania do swych rodzin i miejsc pracy. Zaczęły się wzajemne odwiedziny. Najbliższymi dla mnie ludźmi w tamtym okresie byli: Kazimierz Jarzqb inż. konstruktor samolotów, a jednocześnie przewodniczący Solidarności WSK Krosno, Jerzy Jakubowski najdłużej internowany działacz Solidarności, mgr biologii (jako 2-letnie dziecko przeżył wywiezienie na Syberię), współtwórca apteki Solidarności w Krośnie u ks. dziekana Jastrzębskiego, który udostępnił lokal w Krośnie, gdzie leki rozdawane były za darmo. Spotykałem się także z osobami internowanymi z Haczowa – Zygmuntem Zawojkim, Zygmun-



tem Błażem i Romanem Loncem, a także z działaczami sanockiej Solidarności, którzy pracowali u ks. Adama Sudół. Bardzo ważną rolę odgrywał ks. Kazimierz Kaczor z Haczowa, duszpasterz rolników indywidualnych. W domu katechetycznym w Haczowie odbywały się spotkania ludzi opozycji. Przez trzy lata przyjeżdżali z wykładami: prof. Stelmachowski, Czuma, ks. bp Ryczał, ks. bp I. Tokarczuk, a także członkowie tzw. Uniwersytetu Łatającego. Sala katechetyczna zawsze była pełna ludzi, którzy dyskutowali i wyrażali swoje poglądy.



Edward Mróz

H.K.: Proszę o kilka zdań na temat wydarzenia z 22 maja 1982 r. w Haczowie i tego, co było w następnych latach.

E.M.: To był tragiczny dzień dla Haczowa. Okradziony został kościół, rozbite zostało tabernakulum w kaplicy Matki Boskiej Bolesnej, zdewastowano koronę MB, zniszczono wota. Ludzie opowiadali sobie, że szukano powielacza, na którym drukowano „bibułę”. Przyjechał po tym fakcie do mnie ks. Kazimierz Kaczor z propozycją rekonstrukcji tabernakulum i innych zniszczonych drobnych przedmiotów kultu religijnego. Przyjąłem tę pracę z wielką radością. Potem z przyjaciółmi budowaliśmy rusztowanie w remontowanym drewnianym zabytkowym kościele w Haczowie, gdzie pracowało małżeństwo konserwatorów: Kazimiera i Kazimierz Wajdowie. Rekonstruowałem także stare zabytkowe lichtarze, kandelabry i inne przedmioty ze starego kościoła w Haczowie. W tym czasie otrzymałem pismo z Kurii Biskupiej w Przemyśle polecające moje usługi ks. proboszczom. Większość księży mnie jednak zbyła, twierdząc, że nie mają dla mnie żadnej pracy. Wyjątkiem był wspaniały kapłan, proboszcz i dziekan sanockiej fary ks. Adam Sudół. Poleciał mi zmontować eki-

pę i dał nam pracę. Przez prawie dwa lata pracowaliśmy w Sanoku przy kościelnym ogrodzeniu, przy starej i nowej plebanii, powiększaliśmy chór, wykonywaliśmy kraty i balustrady. Wraz z kolegami E. Pulnarem i Zachem na frontonie świątyni zamontowaliśmy tablicę ku czci Komendantów Głównych SZP ZWZ AK, generałów: Roweckiego, Karasewicz-Tokarzewskiego, Komorowskiego i Okulickiego. Cały montaż wykonaliśmy w 10 minut, ku zaskoczeniu SB i aparatu partyjnego. Wymagało to precyzji, szybkości w działaniu, a przede wszystkim odwa-

gi. „Jestem z całym uznaniem dla pana Edwarda” – pisał w piśmie polecającym m.in. ks. A. Sudol. W 1984 r. „odwiedzili” mnie w domu panowie z SB, przeprowadzili rewizję w domu i w budynkach gospodarczych. Ponieważ nic nie znaleźli, to odjeżdżając zabrali książki z trzeciego obiegu i zbierane przeze mnie pojedyncze egzemplarze tzw. „bibuły” i plakietki Solidarności stwierdzając: „To ci już nie będzie potrzebne”. Wrócili jednak ponownie i przeprowadzili rewizję w ulach.

dzy ludowej. Poczułem się w matni, gdy przyszło zapłacić 82.500 złotych na rzecz Urzędu Dzielnicowego Kraków-Śródmieście. Za co? Za udział syna w mszy za Ojczyznę i nielegalnej manifestacji zorganizowanej z okazji Święta Niepodległości w 1987 roku. Zaczęły dokuczać problemy finansowe więc podjąłem pracę w parafii w Besku oraz wykonałem renowację bramy z bocznymi furtami zabytkowego ogrodzenia klasztoru OO. Bernardynów w Dukli, u OO. Kapucynów w Krośnie wy-

wszystko po raz drugi, nie zawahałbym się ani chwili. Czuję się zaszczycony, że mogłem coś dla Ojczyzny zrobić. Czy jestem dumny z siebie? Nie myślę o sobie w kategorii dumy. Odpowiem inaczej: nie splamilem się. Czy warto było? Z jednej strony tak, z drugiej nie. Tak, bo zmieniła się Polska. Nie, bo poszło to w złym kierunku. Ten cały kapitalizm, prywatyzacja, rozkradanie Polski, to jest straszny ból i wielka strata. Wielką szkodę krajowi wyrządził okrągły stół. Może i zapobiegł rozlewowi krwi, ale podpisany przez T. Mazowieckiego układ nie pozwolił na rozliczenie z historią, umożliwił ludziom z tamtego systemu rozgrać Polskę. Z kolei stan wojenny zrobił ogromne spustoszenie w psychice narodu polskiego. Nasze społeczeństwo jeszcze długo nie odzyska wiary w siebie. Stan wojenny dokonał też innego, fizycznego zniszczenia. Ponad jeden milion wartościowych ludzi, patriotów musiało opuścić kraj. To naprawdę wielka strata. Mamy 2012 r.. Minęło trzydzieści lat, od tamtych wydarzeń. I kiedy obecnie słyszę o odwadze niektórych, byłych członków Solidarności, o ich bohaterstwie ogarnia mnie złość, ale przeważnie śmiech. Mnie i działaczy Solidarności zastraszano, przeprowadzano rewizje, nękanie, przesłuchiwanie, karano. My baliśmy się o nas i nasze rodziny. Jak by nie było żyć trzeba. Mam dzieci, wnuki. Prowadzę swoją galerię hełmów strażackich, lekcje historii opowiadając dzieciom i młodzieży o swoim życiu, działam w radzie gminy, chyba już szóstą kadencję, a kontakt z Solidarnością utrzymuję poprzez komisję emerytów i rencistów przy Zarządzie Regionu w Krośnie. Z mojego dużego archiwum dotyczącego Solidarności korzystają często prokuratorzy, historycy i osoby piszące prace naukowe z IPN O/Rzeszów. Wszystkich zainteresowanych ww. tematyką zapraszam do siebie.

H.K.: Serdecznie dziękuję za rozmowę.



W trzynastym z nich znaleźli moje archiwum. Szukali dokładnie, czyli musiał być na mnie donos. Zaczęły się wezwania do Komendy Wojewódzkiej w Krośnie w charakterze podejrzanego lub świadka, gdzie wmawiano mi wszystko, co było wymierzone w PRL i jego władzę. Uodporniłem się na te przesłuchania. W Rejonowym Urzędzie Spraw Wewnętrznych w Brzozowie miałem założoną teczkę pod pseudonimem „Grawer” do 1989 r. Materiały te znajdują się obecnie w IPN O/Rzeszów. Otrzymałem w związku z tym zaświadczenie o statusie pokrzywdzonego. Bardziej natomiast przeżywałem doniesienia z Krakowa, od swego syna, studenta wydziału prawa UJ, którego też zaczęto podejrzewać o działalność przeciwko wła-

konale m tarczę zegarową na zabytkową dzwonnice oraz podejmowałem się innych prac. Mimo kilkakrotnych prób podjęcia pracy w różnych zakładach mój „wilczy bilet” skutecznie odstraszał kadrowców zakładów pracy z Krosna, Sanoka i Brzozowa od ryzyka zatrudnienia „czarnej owcy”. Nie sposób opisać w krótkim artykule, co przeżyłem przez dziewięć lat. Ustawa sejmowa w 1989 r. przywróciła mnie do pracy. Mimo orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego o nielegalności Stanu Wojennego nigdy nie otrzymałem, rekompensaty finansowej.

H.K.: Panie Edwardzie. Na koniec jedno pytanie. Czy warto było?

E.M.: Gdyby mi przyszło przeżyć to

Michaś urodził się z trzy lata temu z Dziecięcym Porażeniem Mózgowym. Od urodzenia choruje na epilepsję lekooporną. Skutkiem tej choroby jest duże upośledzenie psychoruchowe. Dzięki naszemu wsparciu syn mógł korzystać z codziennej rehabilitacji. W trakcie pracy osiągnął kontrolę głowy i siedzenie. Daje to nadzieję, na dalsze postępy usprawniania Michasia. Michałek wymaga systematycznej i intensywnej rehabilitacji, oraz uczęszczania na turnusy rehabilitacyjne, które są bardzo kosztowne.

Zwracamy się do wszystkich ludzi dobrej woli i wielkiego serca o przekazanie 1% podatku dla Michasia Każda, nawet najmniejsza kwota jest bardzo cenna i pomoże nam kontynuować niezbędną rehabilitację naszego synka.

Pomóc można przekazując 1% podatku na adres:

1. Nazwa OPP: Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”
2. KRS: 0000037904
3. w rubryce „cel szczegółowy 1%” – wpisujemy: 9090 Michał Boroń

Z serca dziękujemy
rodzice Michasia - Barbara i Daniel Boroń

Pomóżmy Michałkowi!



Wierzą w jednego boga zwanego Nhialic, który przemawia przez duchy. W sprawach wspólnoty najważniejszy głos ma Starszyzna, a chłopcy by stać się mężczyznami muszą przejść trzyetapową inicjację. Dla plemienia Dinka, gdyż o nim tu mowa, ważne są jeszcze krowy (im większe stado tym lepiej) oraz wysokie kobiety, bo im wyższa i ładniejsza, tym większą ma wartość.

Przez inicjację do męskości

Właśnie wśród tego ludu, zamieszkującego Południowy Sudan, od 18 stycznia przebywa na misjach o. Tomasz Nogaj SJ, ze starowiejskiego Kolegium Ojców Jezuitów. - *Jestem w miejscu, w istnienie którego trudno uwierzyć, o którym można myśleć, marzyć lub śnić...lub obejrzeć na National Geographic...* - stwierdził o. Tomasz Nogaj, SJ. - *Pracujemy wśród plemienia Dinka. Ludzie Dinka-Agar zamieszkują miasto Rumbek i tereny*

dla podkreślenia faktu, iż jest on odpowiedzialnym młodym pasterzem nakłada na swą głowę odchody krów ze swojego stada. Jest to symbol męskości i umiejętności zarządzania własnym stadem. Dziewczyny, wiedzą wówczas, iż jest on oficjalnym kandydatem na męża. Jego zapach jest do tego stopnia ośmielający dla dziewczyn, iż często podążają za tak „pachnącym” młodzieńcem by spędzić z nim jakiś czas. Najwyższym stopniem uznania jest ukłęknięcie dziewczyny przed młodym mężczyzną i umycie mu nóg. Jest to moment w którym mężczyzna czuje się w pełni tym, który panuje nad sytuacją i wie że teraz może składać propozycję ślubu – opowiadał O. Tomasz.

Trzecim stopniem inicjacji młodego chłopca jest wprowadzenie go do „stanu wojowników”. Dzieje się to przez nacięcie ostrym narzędziem dookoła głowy 5 lub 6 linii (powyżej oczu na czole i dookoła głowy). Rany zasypywane są popiołem co potę-

W krainie plemienia Dinka



Pierwsza, nieformalna lekcja na temat sadzenia roślin

na wschód. Rumbek to w zasadzie zbiorowisko kilku tysięcy domków-lepianek pokrytych trawą. Część tych domków wykonana jest z gliny uformowanej jak cegła i wysuszonej na słońcu. Plemię jest ludem półkoczowniczym. W Afryce znane jest ze słusznego wzrostu swoich przedstawicieli. Średni dla mężczyzn i kobiet wynosi od 170 cm do 2 m.

Dinka zajmują się przede wszystkim wypasem i hodowlą bydła oraz rolnictwem. W czasie pory deszczowej (maj – listopad) osiadają w chatach, które nieraz budują na palach. Zapobiega to zalewaniu ich wodą. W porze suchej, wszyscy z wyjątkiem ludzi starszych, chorych oraz karmiących matek, przemieszczają się do prowizorycznych, tymczasowych chat w pobliżu pastwisk. Żyją w patriarchalnych rodach, które łączą się w wioski. Władzę sprawuje Starszyzna, czyli zgromadzenie mężczyzn, mających decydujący głos we wszystkich sprawach wspólnoty. - *Wiek jest bardzo ważny w ich społeczności. Każdy chłopiec przekraczając granicę męskości musi przejść rytuał inicjacji. Jest on trzystopniowy. Pierwszy - obrzezanie, ma miejsce w wieku 14-18 lat i dokonuje się w obecności ojca danego chłopca i Starszyny klanu. Nastolatek nie może okazać się słaby, a więc nie może zapłakać, ani nawet okazać bólu, jaki wiąże się z tym bardzo bolesnym procesem. Gdy młodzieniec przejdzie pierwszy stopień inicjacji zostaje „pasterzem”. Wchodząc w dorosłe życie otrzymuje od ojca na własność od 5 do 10 krów i od tej pory zajmuje się nimi. On to prowadzi swoje stado na mokradła oraz dba o nie. Mając własne krowy może zacząć starania o żonę. Chłopcy używają moczu krów do farbowania włosów. Może to zrobić tylko ten, kto posiada własne krowy. Niekiedy*

guje ból. Linie te tworzą wyraźne zgrubienia. Tylko ci mężczyźni, którzy przeszli przez ten etap inicjacji są uznawani u Dinka za mężczyzn w pełnym tego słowa znaczeniu. Od tej pory mogą również nosić ze sobą włócznię. Ci, którzy nie mają nacięć na głowie uznawani są za dzieci i jeśli umrą, nie mogą być pochowani na cmentarzu danego rodu, lecz w buszu.

Najważniejsze są krowy

Ważną rolę w życiu plemienia pełnią krowy. - *One utrzymują ludzi przy życiu, dając im mleko i krew. Dinkowie krów nie zabijają i nie jedzą poza wyjątkowymi okazjami (ślub, pogrzeb) ze względu na szacunek dla nich. Każda krowa, byk i ciele ma swoje imię. Mimo, iż są ich setki, a na pastwiskach i mokradłach tysiące, imiona zwierząt należących do danej rodziny i klanu znają nie tylko opiekujący się nimi pasterze, ale także dzieci mieszkające w wiosce. Życie Dinków jest związane z krowami do tego stopnia, że dziecko może być w nocy na dworze, a małe ciele musi być w chacie, by przeżyło. Co ważne, krowy pod żadnym pozorem nie wolno uderzyć. Za ten czyn pasterze mogą zażądać od kilku do kilkunastu krów. Jest to najwyższe znieważenie Dinka i ich sposobu życia. Nikt tam też krów nie sprzedaje. Wyrażają one bowiem prestiż i bogactwo danej rodziny – wyjaśniał Misjonarz. Swoistym „bankiem” dla rodziny jest przede wszystkim wysoka i piękna córka. - *Wzrost jest powiązany z wartością kobiety. Średnia cena za kobietę przy zamążpójściu to 60-100 krów. Im kobieta wyższa i piękniejsza tym cena wyższa. Aby poślubić kobietę o wzroście powyżej 190 cm mężczyzna musi zapłacić nawet do 300 krów. Wartość jednej krowy to 300 USD.**

Łość krów, jako należność za kobietę podczas zamążpójścia, jest zależna od Starszyny klanu. To oni ustalają cenę za poszczególne kobiety – mówił O. Tomasz Nogaj SJ.

Ludzie Dinka żyją w dużych osadach. Bardzo ważna jest dla nich wspólnota, bo dzięki niej oraz krowom utrzymują się przy życiu i są silni. Żyją z tego, co im da natura. Nie uprawiają ziemi. Gotowaniem zajmują się kobiety. - Na zewnątrz chaty, na małym paleniskunaziemi, stawiany jest garnek lub coś w rodzaju kociołka. W nim gotowana jest woda oraz przygotowywane pozostałe potrawy. Zazwyczaj jest to utłuczona kukurydza (meiz), proso lub sorga. Z tego wyrabia się placki albo gotuje na rzadko. Z powstałej papki lepi się kulki, które są chętnie zjadane raz lub dwa razy dziennie przez dorosłych i przez dzieci. Od czasu do czasu jedzą także kozie mięso. Dinka żyją w poligamii. Jeden mężczyzna ma kilka żon - tyle za ile jest w stanie zapłacić. Kobiety te mieszkają w różnych miejscach. Mąż natomiast odwiedza je od czasu do czasu. To one zajmują się domami i to one wychowują dzieci – opowiadał Jezuita.

Nie ma szkół ani sklepów

Dzieci chodzą w ubraniach, choć zdarza się, że te małe chodzą całkiem nagie koło chat. Zajmują się nimi starsze siostry, gdyż bracia zajęci są na mokradłach wypasem bydła. Jeśli w danym rodzie nie ma synów, wówczas jedna z córek zajmuje się wypasem i ochroną bydła. Na znak bycia pasterzem, dziewczynie usuwa się cztery przednie dolne zęby. Odtąd nie mieszka z matką, lecz na pastwisku z chłopcami i mężczyznami. Jeśli kandydaci starają się o taką dziewczynę to jej zamążpójście także zależy od jej wzrostu i urody. Ponoć wybite zęby dodają urody tymże kobietom.

Dinka nie chodzą do szkoły. - W naszym obszarze, poza Rumbek, nie ma szkół. W samym mieście jest kilka szkół podstawowych. Nowe prawo państwowe nakazuje, aby każdy chodził do szkoły, lecz ze względu na wielkie odległości z osad do szkół, dzieci przychodzą do szkoły dopiero ok. godz. 10:00, a lekcje trwają tam już od 8:00. Edukacja jest na bardzo niskim poziomie. Nikt z uczniów nie ma przyborów szkolnych ani książek. To, co się nauczy i zapamięta, pozostaje. Często jest tak, że dzieci powtarzają klasy. W Rumbek są dwie szkoły średnie, w których uczniowie albo śpią w nocy na podłodze, a w dzień się uczą, albo w nocy śpią w tzw. dormitorium – pomieszczeniu poza szkołą. Tam oczywiście książki, zeszyty i ołówki to podstawa. Ludzie z plemienia Dinka nie chodzą też do lekarzy, ich poza Rumbek nie ma. Mają za to swoich ludzi, którzy zbierają zioła, liście i nasiona oraz oleje z różnych drzew i inne eliksiry działające uzdrawiająco. Często zdarza się że matki odrzucają proponowaną pomoc lekarską w mieście, gdyż wierzą, że ich naturalne środki medyczne wystarczą, by zabezpieczyć dziecko przed malarią czy inną chorobą. Niestety w wielu przypadkach kończy się to śmiercią. Nie ma tam również żadnych sklepów. Były próby ich prowadzenia przez ludzi przybyłych z Ugandy, lecz zostali oni wypędzeni, bądź zastrzeleni w ostatnim czasie przez miejscową ludność. Można jednak zauważyć, iż przy drogach powoli rozwija się handel – relacjonował O. Tomasz.

Wielkie plany misjonarzy

Sytuację tę chcą powoli zmienić pracujący tam, nawet w czasie niedawno zakończonej wojny, Jezuiti. - W styczniu tego roku zaczęliśmy pracę w buszu - 10 km poza osiedlami Rumbek. Miejsce to nosi nazwę Kojal. W przyszłości powstanie tam centrum szkoleniowe, gdzie edukacja odbywać się będzie pod kątem uprawy ziemi. Na razie jednak jest to ogrodzony teren i busz - krzaki, drzewa i wysoka trawa. Nasze ogrodzenie to zaledwie kilka drutów otaczających teren (1600x750m). Chcąc zabezpieczyć ten obszar przed corocznym wypalaniem traw przez miejscowych należało przed ogrodzeniem spychaczem zepchnąć ziemię tak, aby ogień nie przedostawał się w przyszłości do jego wnętrza. Ta przestrzeń wydawała się nie do pokonania, jednak byliśmy bardzo zadowoleni z efektów pracy spychacza - opowiadał Misjonarz.

Wewnątrz tego placu powstanie także szkoła średnia i miejsce na praktykę uprawy ziemi. Uczniowie nauczą się tutaj jak sadzić wieloletnie rośliny, kwiaty, warzywa, krzewy i drzewa. Jest nadzieja, że jeśli nie to pokolenie, to może przynajmniej następne podejmie trud edukacji na poziomie szkoły średniej. W Rumbek są dwie szkoły średnie a w Kojal powstanie trzecia. - Miejscowi ludzie bardzo powoli przekonują się do tego pomysłu. Póki mają krowy i pastwiska mają utrzymanie. Nie muszą pracować. Warto pamiętać, że 48 lat wojny to dwa pokolenia, które wychowały się na strzelaniu do siebie nawzajem, na rozbojach, kradzieży bydła, jedzenia i broni. Nie przywykli do pracy. Uważają że wszystko im się należy, tylko że już nie mają karabinu w rękach, bo rząd sporą ich część skonfiskował. Wzdłuż osiedli-wiosek przebiegają szerokie, ubite walcami drogi wzniesione na wysokość do 1,5m ponad zwykły teren. Dzięki temu, po pierwsze nie grozi drodze zalanie w porze deszczowej (maj-listopad), a po drugie, samoloty w czasie długiej wojny, mogły wylądować w każdym miejscu większej konglomeracji przywoząc żywność i broń dla wojska. Ten kraj wycierpiał bardzo wiele wskutek wojny domowej na przestrzeni ostatnich 50 lat. Niemniej jednak jest powód do radości z odzyskanej wolności i nowe wyzwania przed ludźmi, rządem nowego państwa, który został demokratycznie wybrany i przed Kościołem, który w czasie wojny nie wycofał się, lecz wiernie wspierał ludzi w drodze do uzyskania wolności i niepodległości. Miejscowi Dinka powoli zaczynają też doceniać to, że mogą się czegoś nowego nauczyć od przybyszów. Jest to jednak bardzo żmudny proces. Powoli też zmienia się sytuacja kulturalna i mentalnościowa ludzi mieszkających i osiedlających się w miastach. Doceniają bieżącą wodę, ubrania, piękne makijaże, fryzury i częstą kąpiel..., jednym słowem higienę osobistą, a także bardziej nowoczesny styl życia – stwierdził o. Tomasz Nogaj SJ.

Osoby które chciałyby wesprzeć finansowo nowo powstające Agricultural Center w Rumbek mogą to zrobić wpłacając pieniądze na konto: Bank: Commercial Bank of Africa, Account Name: The Society of Jesus (Kenya), Account numbers: Euros: 651 749 0034; US dollars: 651 749 0029, SWIFT code: CBAFKNEX (z dopiskiem - Agricultural Center - RUMBOK - Francis Njuguna).

Elżbieta Boroń fot. O. Tomasz Nogaj SJ



Nowa studnia. Zlokalizowano ją 30 m poza terenem ogrodzenia Centrum



Od teorii do praktyki – pierwsze małe grządki

Elżbieta Boroń fot. O. Tomasz Nogaj SJ

Zapraszamy na stronę Starostwa Powiatowego w Brzozowie <http://www.powiatbrzozow.pl>

36 lat prezesuje jednej firmie



Prezes Kazimierz Śnieżek z husarskim szyszakiem

Agroprzedsiębiorca Wszechczasów

Szósty grudnia 2011 roku zapisze się na pewno złotymi zgłoskami w mojej pamięci. Tyle naraz splendorów, jakie mnie spotkały tego dnia w Warszawie, nie zdarzyło mi się otrzymać w ciągu 53 lat mojej pracy w jednej spółdzielni – opowiada Kazimierz Śnieżek, Prezes Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Jasienicy Rosielnej.

Husarski szyszak

Tego dnia uczestniczył aż w trzech uroczystościach zorganizowanych na cześć laureatów konkursu Agroprzedsiębiorca RP zorganizowanego przez Magazyn Ludzi Przedsiębiorczych AGRO. Najpierw w Sejmie otrzymał list gratulacyjny z rąk wicemarszałka Eugeniusza Grzeszczaka, a w Ministerstwie Rolnictwa list podpisanym przez ministra Marka Sawickiego.

Najbardziej podniosła uroczystość miała miejsce w Sali Portretowej Muzeum Kolekcji im. Jana Pawła II, gdzie jako jedyny z całej Polski, uhonorowany został zaszczytnym tytułem Agroprzedsiębiorca Wszechczasów RP. Wraz z tytułem otrzymał husarski szyszak i pamiątkowy dyplom.

Prezes OSM w Jasienicy Rosielnej znalazł się również w gronie kilkudziesięciu wybitnych polskich rolników, agrobiznesmenów i naukowców uhonorowanych Świadectwami Wierzytelności Czynienia Dobra Ogólnego. Kazimierz Śnieżek odebrał dyplom z rąk prof. Tomasza Boreckiego, doradcy Prezydenta RP. – *Są to piękne prezenty. Czyż można sobie wyobrazić lepsze po 36 latach prezesowania w jednej firmie? Wszystkim, którzy w ciągu tych lat mieli i mają okazję ze mną współpracować serdecznie za te lata dziękuję* – dodaje K. Śnieżek.

Największa pasja

Mleczarstwo jest największą pasją życiową Kazimierza Śnieżka i to od lat młodości. Pracę w spółdzielni mleczarskiej rozpoczął w 1959 r. mając 17 lat i dyplom technika mleczarstwa. Polubił tę pracę, która z czasem stała się jego drugim domem. Z uśmiechem wspomina szczególnie pierwszych kilka lat pracy. – *Mleczarnia była wówczas typową manufakturą, większość prac wykonywano ręcznie. Wszystko chłodzone było lodem, którego zapasy były gromadzone zimą i przechowywano je w olbrzymich kopcach od wczesnej wiosny aż do późnej jesieni* – wspomina K. Śnieżek.

Czas szybko mija

Po przejściu poszczególnych szczebli w spółdzielni przyszedł w końcu rok 1976, kiedy to objął stanowisko prezesa, które piastuje po dzień dzisiejszy. – *Dziwię się jak bardzo szybko minął ten czas, ponad 50 lat pracy zawodowej i ponad 35 lat na stanowisku prezesa* – przyznaje Kazimierz Śnieżek.

13 mln litrów

Spółdzielnia w Jasienicy Rosielnej skupia się na produkcji 43 wyrobów mlecznych wytwarzanych według własnych receptur. Surowce pochodzą wyłącznie z gospodarstw posiadających unijne certyfikaty. W ciągu ponad 20 ostatnich lat nastąpiły ogromne zmiany w produkcji mleka w tym rejonie. – *Podam tutaj liczby. W 1989 r. nasza spółdzielnia odbierała mleko od 6 228 rolników. W roku 2004 skupowaliśmy rocznie 4-5 mln litrów mleka od prawie 2 000 tysięcy dostawców, a obecnie od 250 dostawców skupujemy rocznie prawie 13 mln litrów mleka* – opowiada prezes.

Produkcja ekologiczna



Prezes OSM Jasienica Rosielna odbiera tytuł Agroprzedsiębiorca Wszechczasów RP z rąk Wicemarszałka Sejmu Eugeniusza Grzeszczaka

Coraz większym zainteresowaniem wśród rolników cieszy się produkcja ekologiczna. Przykładowo w tylko w gminie Krempna około 50 gospodarstw posiada certyfikaty potwierdzające, że spełniają wszystkie wymogi produkcji ekologicznej. Między innymi dzięki temu OSM w Jasienicy Rosielnej przed kilku laty uruchomiła produkcję wyrobów ekologicznych. Obecnie produkowane jest mleko spożywcze o zawartości tłuszczu 2 proc., bio-twarogi i bio-masło. – *Nadzór nad tym asortymentem, jak i nad naszymi gospodarstwami ekologicznymi sprawują specjalne służby z jednostek certyfikujących. Wyroby sprzedawane są w sieci własnych sklepów, za pośrednictwem własnych hurtowni trafiają też*



Finalowa Gala „Przedsiębiorstwo Fair Play”.
Stoją od lewej: K. Śnieżek, E. Grzeszczak, A. Szejnfeld, A. Arendarski

do specjalistycznych sklepów ze zdrową żywnością – informuje prezes.

Ekologiczne się opłaca

Na wyroby ekologiczne jest bardzo duże zapotrzebowanie na rynku. Spółdzielnia nie jest w stanie zrealizować zamówień wszystkich chętnych na ten asortyment. Dlatego też zachęca dostawców mleka do przestawienia się na produkcję ekologiczną. Przynosi to obopólne korzyści. – *Rolnik, oprócz dopłaty bezpośredniej z ARiMR do każdego hektara, otrzymuje jeszcze specjalne dodatki za prowadzenie produkcji ekologicznej i uzyskuje wyższe 10-15 proc. ceny skupu za mleko ekologiczne. Zyskujemy też i my, gdyż wyroby ekologiczne*

nie są w sprzedaży droższe niż produkty standardowe – wyjaśnia prezes K. Śnieżek.

Ambasador Fair Play

OSM w Jasienicy Rosielnej, jako jedyna w Polsce od 11 lat zdobywa tytuły „Przedsiębiorstwo Fair Play”. Oznacza to między innymi, że spółdzielnia jest solidnym i terminowym płatnikiem. Podczas uroczystej Gali, która odbyła się na początku grudnia 2011 r. prezes Kazimierz Śnieżek odebrał medal „Ambasador Fair Play w Biznesie”. Tytuł ten otrzymało jedynie 20 przedsiębiorstw z całej Polski. Prezes spółdzielni z Jasienicy Rosielnej odebrał medal z rąk wicemarszałka Sejmu Eugeniusza Grzeszczaka, wiceministra gospodarki Adama Szejnfelda i prezesa Krajowej Izby Gospodarczej Andrzeja Arendarskiego.

Andrzej Józefczyk fot. (Redakcja AGRO), (arch.)



Psycholog Gordon Clinton (1977) zdefiniował zazdrość jako „uczucie niezadowolenia objawiające się jako lęk przed utratą partnera lub jako poczucie dyskomfortu spowodowane rzeczywistym lub wyobrażeniowym doświadczeniem relacji partnera lub osoby trzeciej”. Z tak sformułowanej definicji jednoznacznie wynika, że zazdrość jest nacechowana wieloma negatywnymi uczuciami, takimi jak lęk, niezadowolenie czy dyskomfort psychiczny.

Zazdrość towarzyszy człowiekowi od urodzenia aż do śmierci, a obiekty zmieniają się w zależności od wieku i potrzeb. Dzieci zabiegają o zainteresowanie rodziców i dziadków. Boją się, że zostaną odrzucone, zwłaszcza kiedy w ich otoczeniu pojawia się inne dziecko. Między sobą walczą przede wszystkim o zabawki. Gdy wchodzi w okres dorastania, chcą mieć to, co podkreśli ich atrakcyjność w oczach rówieśników, np.: najnowszy model komórki, modne ciuchy, komputer itp. Dorosły człowiek wolałby piękny dom, samochód, czy wycieczkę za granicę. Starsi ludzie też są zazdrośni, że ktoś jest od nich zdrowszy, lepiej ułożył sobie życie, czy młodziej wygląda, itp.

Gdy kogoś kochamy, to chcemy posiadać na własność jego ciało i uczucia. Obawiamy się, że odepłynie, robimy więc wszystko, by do tego nie dopuścić. Stąd biorą się nasze pretensje i podejrzenia. Z badań wynika, że bardziej zazdrośny jest ten partner, który czuje się w związku mniej atrakcyjny, pod względem wyglądu, pozycji towarzyskiej, zawodowej, emocjonalnej, intelektualnej, czy finansowej. Jeśli on sam ma poczucie, że trudniej mu będzie znaleźć innego partnera, to staje się bardziej zazdrośny o tego, z którym jest.

Najgorszą rzeczą jest jednak brak zaufania do samego siebie. Podobno najbardziej zazdrośni są ci, którzy mają coś na sumieniu. Jeśli zdradzają, to automatycznie przypisują swój sposób postępowania innym, urządzając

Zazdrość, kontra uczucie

sceny: „bo jeśli mnie się to przytrafiło, to może się przytrafić i tobie”. Postępując w ten sposób rozgrzeszają siebie. Inna, a zarazem bardzo ważna kwestia to brak zaufania do partnera.

Istnieje kilka przyczyn zazdrości. Dosyć istotny jest fakt, że mężczyzna i kobieta, jeśli jest zazdrośna stroną relacji uczuciowej, zazwyczaj poszukuje przyczyn swojej zazdrości w zachowaniu partnera. Tymczasem najbardziej prawdziwe jest stwierdzenie, że źródło tego uczucia najczęściej leży w nas samych. Oto najczęstsze przyczyny zazdrości:

- 1) Przekonanie wyniesione z dzieciństwa, że na miłość trzeba zasłużyć. Jest to konsekwencja zachowań rodzicielskich i często słyszanych słów: „jeśli nie będziesz grzeczny, mama nie będzie cię kochać”. Zazwyczaj rodzice są świadomi tego, że nie jest to prawda. Dla małego dziecka jednak są najistotniejszym źródłem wiedzy, dlatego wierzy wszystkim ich słowom. Tak ukształtowane przekonanie, nawet nieświadome, dziecko wnosi w dorosłe życie. Brak wewnętrznego zrozumienia miłości jako bezwarunkowego uczucia prowadzi do wiary w to, że należy na nią zasłużyć. Zagrożenie dla związków w dorosłym życiu są zatem osoby pod pewnymi względami atrakcyjniejsze i tym samym bardziej zasługujące na miłość partnera.
- 2) Pierwsze wzorce związku. Ta przyczyna zazdrości również ma swoje źródła w dzieciństwie. Występuje wówczas, gdy dana osoba jako dziecko obserwowała wzorzec rodziców jako pary, w którym główne miejsce zajmowała zaborczość lub zazdrość. W świadomości buduje się wówczas również nieświadomione przekonanie, że miłość oznacza kontrolę i nieustanne przewidywanie dotyczące ewentualnego porzucenia przez partnera z powodu innej, atrakcyjniejszej osoby.
- 3) Niska samoocena. Osoby odczuwające zazdrość zazwyczaj uważają, że z powodu swoich wad nie są kimś odpowiednim dla swojego partnera. Za potencjalne zagrożenie dla istnienia związku uznają te osoby, które wydają się im idealne pod względem tego, co uznają za swoje wady.
- 4) Uzależnienie od własnej samooceny od tego, co myśli o nas partner. Jest to również pewne zaburzenie w sferze samoakceptacji. Osoby takie mają tendencję do poszukiwania wiedzy o sobie wśród opinii innych ludzi. Jeśli zatem w najbliższym otoczeniu pojawia się ktoś, kogo partner pod pewnym względem ocenia wyżej niż ukochana osoba, wówczas odczuwa ona obawę, lęk przed możliwością rozpadu związku i jeszcze jednym dowodem na potwierdzenie własnej niskiej wartości.

Czy istnieje zatem coś takiego jak „zdrowa zazdrość”, czyli zazdrość, która przyczynia się do wzmocnienia i scementowania relacji uczuciowej. Z pewnością słowo „zazdrość” nie byłoby tutaj odpowiednie. Kluczem jest wewnętrzne odczucie atrakcyjności partnera dla nas, z zachowaniem własnego poczucia wartości i przekonaniem, że jesteśmy w stanie sprawić, by dana osoba czuła się przy nas szczęśliwa.

Zazdrość to także pewien stopień braku zaufania, które jest przecież niezbędne do budowania dobrej relacji. Wczesne zrozumienie własnych uczuć i ich źródeł pozwoli z pewnością uchronić związek od niszczonej zaborczości i pozwoli rozkoszować się szczęściem dzielnym z drugą osobą w harmonii i spokoju dnia codziennego.

Kinga Midzio

Włoska pasta, czyli makaron podawany z sosem lub farszem, na stałe zagościła w naszych polskich domach. Historia makaronu, czyli wyrobu z mąki pszennej, jaj i soli sięga starożytności. Już w Rzymie odkryto, że rozwałkowane ciasto, wysuszone na słońcu i odpowiednio zapakowane, nie psuje się i jest łatwe do przechowania. Tak powstał suszony makaron.

Dietetycy uwzględnili makaron na szczycie piramidy żywieniowej, zalecając, aby 60% energii dostarczonej organizmowi w ciągu dnia pochodziło właśnie z węglowodanów.

W naszych sklepach można kupić makarony produkowane z wielu rodzajów mąki, o różnych kształtach i kolorach. Mamy makarony żytnie gryczane, sojowe, ryżowe. Przy zakupie produktu należy zwracać uwagę przede wszystkim na termin przydatności do spożycia oraz na środki, jakimi był on barwiony. Najlepsze są barwniki naturalne takie jak: szafran, szpinak, czy koncentrat pomidorowy. Eksperci twierdzą, że najlepszy jest makaron wytwarzany z semoliny, czyli twardej pszenicy. Dzięki niej po ugotowaniu staje się jędrny i elastyczny. Uważa się, że makaron źle wpływa na sylwetkę. Nieprawda – makaron sam w sobie nie tuczy, robią to za niego dodatki, z którymi się go podaje: mięso, ser oraz gęste sosy.

Lubimy makarony



Jak gotować makaron? Najważniejsze, aby makaronu nie rozgotować. Wrzucamy go do osolonego wrzątku porcjami, tak aby woda nie przestała się gotować, mieszamy i przykrywamy pokrywką. Po zagotowaniu dobrze jest zdjąć przykrywkę i zmniejszyć płomień. Warto pamiętać, że w czasie gotowania makaron zwiększa swoją objętość prawie trzykrotnie. Jeśli gotuje się długie makarony, np. spaghetti czy tagliatelle, to nie wolno ich łamać. Powoli zanurza się je we wrzątku, aż zmiękną i w całości zostaną zakryte przez wodę. Czas gotowania zależy od rodzaju i przeznaczenia produktu. Najlepszy jest makaron al dente, czyli ugotowany na półtwardo. Po odcedzeniu makaron trzeba przelać odrobiną zimnej wody odczekać kilka sekund i połączyć go z sosem. Do sosów najlepsze są duże rurki, spaghetti, muszelki, kolanka i wstążki. Dania te można podawać na głębokich, ogrzanych talerzach, np. do zupy. Ważne, aby produkty użyte do sosu miały pełny, głęboki smak. Niezastąpione są słodkie pomidory i aromatyczne zioła. Do zup najlepiej dodawać nitki, kokardki, i krótkie wstążki, które nie zmieniają smaku przygotowywanej potrawy. Do sałatek używa się świderków, muszelek i wstążek a do nadziewania

i zapiekanek - cannelloni, dużych muszelek i lasagne. Sałatki z dodatkiem makaronu są zdrowe i syte. Jako przypraw powinno się używać świeże zioła, ponieważ są najbardziej aromatyczne. Ważne, aby nie przytłumiły smaku potrawy, dlatego należy stosować je z umiarem. Czosnek dodawany do makaronu można wcześniej posiekać lub zmiążdżyć i podgrzać na oliwie, co pozwoli na wydobywanie jego ostrego, charakterystycznego smaku. Pieprz powinien być świeżo zmielony. Delikatniejszy jest biały pieprz, dlatego często używa się go do lżejszych, np. śmietankowych sosów. Przyprawą powszechnie używaną w kuchni włoskiej jest bazylia. Liści świeżej bazyli nie wolno kroić, ponieważ ciemnieją podczas gotowania. Popularne w kuchni włoskiej i francuskiej oregano charakteryzuje się ostrym smakiem. Dobrze komponuje się z czosnkiem, cebulą i pomidorami. Ponieważ poprawia trawienie, często dodawane jest do sałatek oraz tłustych i mięsnych sosów. Aromatycznym rozmarynem przyprawia się sosy mięsne, najlepiej pod koniec gotowania, ponieważ szybko traci swoje olejki eteryczne.

Kiedy nie masz pomysłu co ugotować na obiad, sięgnij po makaron. Tani, szybki i łatwy do przyrządzenia, dobrze komponuje się niemal z wszystkimi warzywami, mięsem, serem żółtym a także rybami.

Makaron z pesto

Sos pesto podgrzewamy z masłem lub oliwą. Orzechy lekko rumienimy na patelni bez tłuszczu. Gotujemy 4 l wody, solimy i gdy woda zawrze, wkładamy makaron, gotujemy 6-8 min., odcedzamy, mieszamy z sosem, nakładamy na talerze, posypujemy orzechami, oprószamy świeżo utartym pieprzem i podajemy. Osobno podajemy utarte ser twarde.

Składniki:

- 400 g makaronu cienkie wstążki
- 100 ml gotowego sosu pesto
- 2 łyżki masła lub oliwy
- 100 g posiekanych łuskanych orzechów włoskich lub pinioli
- pieprz.

Sos pesto możemy przygotować również sami. 2-3 pęczki bazyli płuczemy, listki drobno kroimy, 3 ząbki czosnku obieramy i miażdżymy, ucieramy listki bazyli z czosnkiem i 5 łyżkami oliwy z oliwek oraz 4 łyżkami utartego twardego sera (grana-parmezan) sos jest gotowy.

Spaghetti alla carbonara

Czosnek obieramy i kroimy na cienkie plasterki. Boczek kroimy w kostkę, rumienimy z czosnkiem na maśle i czosnek usuwamy z patelni. Jajka lekko ubijamy ze szczyptą soli. Gotujemy 4 l wody, solimy i gdy woda zawrze, wkładamy makaron, gotujemy 6-8 min., odcedzamy, przekładamy na patelnię z boczkiem, podgrzewamy, zdejmujemy z ognia, posypujemy połową sera, wlewamy jajka, energicznie mieszamy, oprószamy pieprzem i podajemy z pozostałym serem.

Składniki:

- 400 g makaronu spaghetti
- 3 łyżki masła
- 100 g wędzonego boczku
- 1 ząbek czosnku
- 2 jajka
- 80 g utartego twardego sera (grana, parmezan)
- sól, pieprz.

Alina Zygarowicz

Wyroby mięsne, cukiernicze, a także inne gotowe dania i potrawy to specjalność podkarpackich wytwórców żywności. Już równo 100 specjalów z Podkarpacia zostało wpisane na listę polskich produktów regionalnych, których nazwy i receptury chronione są w całej Unii Europejskiej, a pozazdrościć nam ich może cały świat.



Na Podkarpaciu najwięcej, bo aż 31, mamy zarejestrowanych tradycyjnych, produktów mięsnych, 21 wyrobów cukierniczych i gotowych potraw, a także 9 warzyw i owoców, 8 produktów mlecznych, 7 napojów i 3 miody.

Produktem, który jak dotąd jest chroniony na terenie całej Unii Europejskiej jest podkarpacki miód spadziowy. W Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej w ostatnich dniach zostało opublikowane rozporządzenie wykonawcze Komisji rejestrujące w rejestrze chronionych nazw pochodzenia i chronionych oznaczeń geograficznych nazwę fasola wrzawska. Jest to kolejny po fasoli „Piekny Jaś” z Doliny Dunajca/fasoli z Doliny Dunajca, polski produkt zarejestrowany przez komisję Europejską jako Chroniona Nazwa Pochodzenia. Fasola wrzawska jest wytwarzana w powiatach: tarnobrzeskim i stalowowolskim w naszym województwie. Z całej Polski takich produktów zarejestrowano jak dotąd zaledwie 33.

Oddział Terenowy Agencji Rynku Rolnego w Rzeszowie od kilku lat realizuje działania związane z promocją żywności wysokiej jakości, w ostatnich latach przeprowadził wiele działań związanych z promocją produktów z województwa podkar-

Żywność z Podkarpacia z pomocą ARR podbija Europę

Mieszkańcy Unii Europejskiej cenią sobie żywność wysokiej jakości, a samo wytwarzanie, ochrona i promocja żywności wysokiej jakości odgrywają w państwach Unii Europejskiej coraz bardziej znaczącą rolę. Jednym z podstawowych sposobów realizacji polityki jakości we Wspólnocie jest wyróżnianie znakami potwierdzającymi wysoką jakość wyrobów rolno-spożywczych pochodzących z konkretnych regionów, jak też charakteryzujących się tradycyjną metodą wytwarzania.

W całej Polsce, odkąd należymy do Unii Europejskiej zarejestrowano już 929 takich produktów. Co dziewiąty z nich jest z Podkarpacia! Najświeższe dane dotyczące liczby rodzajów i nazw konkretnych produktów publikuje Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Z danych tych wynika, że wraz z wytwórcami z województwa pomorskiego (126 produktów) i śląskiego (123), Podkarpackie (100) jest na trzecim miejscu w kraju pod względem zarejestrowanych produktów najwyższej jakości, które są chronione w Unii Europejskiej.



packiego, co w znacznej mierze przyczyniło się do tak wysokiej ilości podkarpackich produktów wpisanych na listę polskich produktów regionalnych.

Sekcja Informacji i Promocji OT ARR Rzeszów

Polska wieś – dziedzictwo i przyszłość

Fundacja na rzecz Rozwoju Polskiego Rolnictwa ogłosiła IV edycję konkursu na prace dotyczące polskiego rolnictwa i obszarów wiejskich pod nazwą „Polska wieś – dziedzictwo i przyszłość”. Konkurs został objęty patronatem honorowym Polskiego Komitetu ds. UNESCO, zaś termin nadsyłania prac upływa 31 lipca 2012 r.

Jego celem jest promocja polskiego rolnictwa, problematyki związanej z obszarami wiejskimi, dziedzictwa kulturowego oraz wzbogacenie publicznej debaty na temat polskiej wsi. Kapituła Konkursowa wyłoni wyróżniające się opracowania, które zostaną wydane w postaci książkowej w Wydawnictwie Naukowym Scholar (www.scholar.com.pl), będącym partnerem w projekcie. Dodatkowo zwycięzca w każdej z kategorii otrzyma nagrodę pieniężną w wysokości 5 tys. zł brutto.

Przedsięwzięciu patronują: www.kulturaludowa.pl; www.witrynawiejska.pl. Minione trzy edycje cieszyły się dużym zainteresowaniem.

Pośród prac można odnaleźć monografie wsi, osobiste wspomnienia, cenne opisy tradycji oraz życia mieszkańców wsi, sagi rodzinne, opowiadania, a nawet powieść, wiersze i scenariusz teatralny. Laureaci dwóch pierwszych edycji mogą pochwalić się opublikowanymi opracowaniami. Obecnie trwają prace nad książkami tegorocznych finalistów. Każda edycja konkursu zakończona jest uroczystą galą połączoną z promocją wydanych publikacji. Z sylwetkami laureatów i tematyką nagrodzonych dotychczas prac można zapoznać się na stronie internetowej www.fdpa.org.pl.

Szczegóły dotyczące konkursu wraz z dokumentacją konkursową znajdują się na stronie internetowej www.fdpa.org.pl. Dodatkowych informacji na temat konkursu udziela: Sylwia Konopacka, e-mail: s.konopacka@fdpa.org.pl, tel. 22 864 03 90; fax 22 864 03 61.

Tradycje, zwyczaje, obrzędy

Dzień św. Błażeja



Święty Błażej był biskupem Sebasty, w Armenii (obecnie miasto w Turcji o nazwie Siwa). Żył w IV wieku. Był lekarzem i męczennikiem. Jest patronem chorych na gardło, duszności, chrypki, zapalenie gruczołów szyjnych, na pamiątkę cudu jakiego dokonał, ratując od śmierci dziecko zadławione ością.

W dawnej Polsce w dzień św. Błażeja przypadającego na 3 lutego, w kościołach święciło się czerwone jabłka i krążki z wosku i stosowano je później w domowych praktykach leczniczych i profilaktyce (np. dzieciom dawano do zjedzenia poświęcone – koniecznie czerwone - jabłko albo okadzano je

skórkami świeconych jabłek, w przekonaniu, że zabieg ten skutecznie ochroni je przed dyfterytem). Podczas nabożeństwa księża święcili, podawali wiernym do ucałowania, a następnie podkładali im pod brodę zapaloną, podwójną, związaną na krzyż świecę, której końce połączone były woskową pętlą. Odmawiali przy tym modlitwę za wstawiennictwem świętego Błażeja niech cię Pan ustrzeże przed chorobami gardła i wszelkim złem. Świecę tę nazywano błazejką, a obrzęd znany był w Polsce już w XVI wieku – jak pisze Barbara Ogrodowska w „Polskich obrzędach i zwyczajach dorocznych”.

Mikołaj Rej z Nagłowic pisał z niejaka kpiną: „*Błazejki sobie około gardła wieszali, a ochrapliny i inne gardłowe niemocy tym sobie leczyli*”. Jak zwykle w tradycji ludowej jest i przysłowie związane ze św. Błażejem: „*Święty Błażej – gardła zagrzej*”.

Obrzęd ten zachowano jeszcze w początkach XX wieku, np. na Mazowszu, Kurpiach i ziemi krakowskiej. Obecnie te osobliwego kształtu świece – błazejki spotkać już tylko można w zbiorach muzeów etnograficznych, a czasem na strychach plebanii lub w zakamarkach starych zakrystii.



Dzień 5 lutego poświęcony jest św. Agacie, żyjącej w III wieku rzymianie, męczennicy za wiarę, torturowanej i straconej ok. 351 roku, przez spalenie na rozżarzonych węglach, od ognia uprzywilejowanej patronce, jak nazwał ją sam mistrz z Czarnolasu, Jan Kochanowski, wielki czciciel św. Agaty.

Na cześć św. Agaty Jan Kochanowski napisał specjalną, poświęconą jej wotywę, każdego roku pobożnie ją odmawiał i wieszał na drzwiach domu skibkę poświęconego w kościele chleba, prosząc świętą o ochronę mienia i dworu przed pożarem.

W całej Polsce bowiem w dzień św. Agaty w kościołach święcono wodę, sól, chleb, a na Pomorzu również garście owsa lub innego ziarna. Wierzono, że wszystkie te poświęcone substancje, za pośrednictwem świętej, chronią domy od nieszczęść, klęsk żywiołowych, a przede wszystkim od ognia.

Poświęcona woda, sól i kawałki chleba, chowano więc skrzętnie w domu, a w razie pożaru wrzucano w płomienie, aby je ugasić.

Na Kaszubach podczas burz, nawałnic i groźnych sztormów, ludzie stawali na brzegu, modlili się do św. Agaty i wrzucali do morza chleb, sól i ziarno poświęcone w dniu jej święta, aby uspokoić wysokie fale, wiatr i umożliwić kutrom rybackim szczęśliwy powrót do domu.

Ponadto sól, okruszki chleba i wodę św. Agaty mieszano z jedzeniem przygotowanym dla obłożnie chorych, jako skuteczny lek na ich niedomagania, pomagający zwłaszcza cierpiącym na febrę. Biegeleisen w swojej publikacji o południowo-wschodnich



Dzień św. Agaty



terenach Polski, wydanej w 1929 r. pisze, że osobom dotkniętym febrą zalecano rzucić chleb i sól do bieżącej wody, wraz z jej prądem i wypowiedzieć zaklęcie: „*Sypię to ziarno, w imię Boże, a jak to ziarno zejdzie, niech moja febra odejdzie*”.

Poświęconą sól stosowano także przy bólu zębów oraz w leczeniu oparzeń. Dodawano ją również do paszy chorego bydła. Wszystkim tym praktykom towarzyszyła zawsze modlitwa do św. Agaty. Jest także przysłowie związane ze św. Agatą: „*Sól (w innej wersji chleb) świętej Agaty od ognia broni chaty*”.

Halina Kościńska

Z dziejów powiedzeń i nazw

Sądy Boże

Był to rodzaj odwołania się do instancji wyższej niż ziemskie, do bogów, Boga albo sił nadprzyrodzonych, środek dowodowy dający bóstwu możliwość ochrony niewinnego i przyczynienie się do wykrycia sprawcy przestępstwa. Do najczęściej stosowanych środków należały: próba bólu, trucizny, ognia, wody, pojedynku lub wróżba. Każdy z nich spowodować mógł śmierć podejrzanego lub jego oskarżyciela.

Sądy boże zwane też ordaliami stanowiły próbę wiarygodności przysięgi. Prawo rzymskie nie uznawało ich. W Chinach tolerowano je bardziej jako ustępstwo dla wierzeń ludu niż jako godną szacunku procedurę prawną.

W czasach nowożytnych najpopularniejszym rodzajem ordaliów było wrzucenie oskarżonego do wody, przeważnie kobietę oskarżoną o czary. Jeśli utonęła – była niewinna (bo normalny człowiek tonie), jeżeli zaś utrzymywała się na powierzchni wody uznawano jej winę za dowiedzioną i palono ją na stosie. Inny wariant tej próby polegał na trzymaniu głowy oskarżonej pod wodą. Często stosowaną próbą było przyjmowanie trucizn albo substancji uważanych wówczas za trucizny. Na Nowej Gwinei robi się tzw. „czarną wodę” przez zanurzenie w wodzie kory pewnego drzewa. Woda taka powoduje mdłości albo odurza. Stosownie do wyniku podejrzanego uznany jest za niewinnego lub za przestępcę. W starożytnej Grecji sądzono, że krew byka jest trująca. Według Pliniusza pijały ją kapłanki dla uzyskania daru wieszczenia, ale Pausaniasz sądzi, że była to próba mająca stwierdzić, czy kapłanka dotrzymuje ślubu czystości.

Wiele ordaliów zależało od odporności na gorąco. Zwyczaj beduiński wymagał polizania rozgrzanej do czerwoności żelaznej łyżki; indiański noszenia

gorącego żelaza w rękę; w Skandynawii gorący przedmiot trzeba było nosić pewną określoną liczbę kroków. Zwyczaj afrykańskie, indyjskie, południowoamerykańskie kazały wyjmować kamień z wrzasku.

skie kazały wyjmować kamień z wrzasku.

W staroindyjskiej epopei rycerskiej, Ramajanie, cnotliwa Sita dowodzi swej niewinności zazdrosnemu mężowi, Ranie, przechodząc przez ogień. W Europie IX wieku cesarz Karol Gruby, król wschodniofrankijski, uwierzył w niewinność swej żony Richardis wtedy dopiero, kiedy bez szkody przeszła przez ogień w nawoskowanej koszuli.

Faktem godnym odnotowania w związku z próbami gorąca, jest wyraźna odporność niektórych ludzi na gorąco, przyrodzona lub nabyta, czego dowiodły eksperymenty jogów np. chodzenie boso po rozżarzonych węglach. Próba bitwy lub pojedynku, obie znane od dawna na Borneo, w Grecji, Skandynawii, a także w Polsce, szczególnie odpowiadają naturze ludzkiej. Bóg daje zwycięstwo tylko sprawiedliwemu! Henryk Sienkiewicz w „Krzyżakach” opisuje sąd boży – pojedynek Zbyszka z Bogdańca z rycerzem zakonu Rotgierem na podwórzu zamkowym Książąt Mazowieckich. Oczywiście w walce na topory zwycięża Zbyszko, a także jego giermek Hława w starciu z giermkiem van Kristem.

W Polsce ordalia zniesiono dość wcześnie, bo na przełomie XIV i XV wieku, ale zdarzały się jeszcze nawet na początku XIX wieku sądy nad czarownicami.

W Stanach Zjednoczonych stosuje się wariograf Keelera, czyli aparat do badania prawdomówności (używany dziś za zgodą oskarżonego), notujący zmiany tętna, oddechu, ciśnienia krwi badanego itp. Badanie to opiera się na dość prawdopodobnym domniemaniu, że aktowi kłamstwa towarzyszą zmiany fizjologiczne.

Pamiętać należy, że do sądów bożych uciekano się dopiero wtedy, kiedy zawodziły wszelkie inne środki dojścia do prawdy. Jedynym sądem bożym wspomnianym w Biblii jest próba czystości. W Księdze Liczb Bóg nakazuje osobiście, aby żonę podejrzaną o cudzołóstwo przyprowadzić do kapłana, który po odpowiednich ceremoniach da pić niewieście wodę bardzo gorzką, zmieszaną z pyłem posadzki tabernakulum. Jeśli jest winna, umrze w cierpieniach, a jeśli jest niewinna, zostanie zdrowa i dziatki mieć będzie.

W Birnie jeszcze w XX wieku zdarzało się, że stronom prowadzącym proces wręczano po jednej równocześnie zapalanej świecy. Ten, którego świeca paliła się dłużej, wygrywał proces.

Z książki Władysława Kopalińskiego „Kot w worku czyli z dziejów powiedzeń i nazw”

wybrała Halina Kościńska

FotoDar
USŁUGI FOTOGRAFICZNE

www.fotodar.pl
tel. 605 408 944



Pamiątkowe zdjęcie z Powiatowej Ligi Szachowej

IV Powiatowa Liga Szachowa o Złotą Wieżę

1 lutego br. w świetlicy Szkoły Podstawowej Nr 1 w Brzozowie rozegrano IV Powiatową Ligę Szachową LZS o Złotą Wieżę dla dzieci szkół podstawowych. W rozgrywkach wzięło udział łącznie 37 zawodników z SP w: Brzozowie, Golcowej, Górkach, Turzym Polu, Przysietnicy, Rymanowie i Sanoku. Organizatorzy: Podkarpackie Zrzeszenie LZS w Rzeszowie, Szkoła Podstawowa Nr 1 w Brzozowie, Powiatowe Zrzeszenie LZS w Brzozowie zadbały o ładną oprawę turnieju, wyżywienie i nagrody rzeczowe.

Pojedynki jak na tę kategorię wiekową, stały na dobrym poziomie sportowym. Turniej rozegrano systemem szwajcarskim na dystansie 7 rund. Czas gry 15 min na każdego zawodnika. Wyniki indywidualne czterech najlepszych zawodników danej szkoły przekładały się na wynik zespołowy.

Wyniki drużynowe przedstawiały się następująco: I miejsce Szkoła Podstawowa Nr 1 w Brzozowie, II miejsce Stowa-



Wszystkie pojedynki stały na wysokim poziomie sportowym

rzyszenie „Nasz Rymanów” i III miejsce Szkoła Podstawowa Nr 1 w Golcowej. Indywidualnie pierwsza szóstka to: Zuzanna Jurkiewicz - SP Brzozów (6,5 pkt), Anna Krzyszyńska - SP Brzozów (6,0 pkt), Jakub Krukar - SP Rymanów (5,5 pkt), Piotr Żak - SP Brzozów (5,0 pkt), Tomasz Bober - SP Górkki (5,0 pkt), Szymon Muszyński - SP Brzozów (5,0 pkt).

Nagrody rzeczowe (zegary, szachy), puchary, dyplomy i upominki dla każdego zawodnika wręczali Piotr Tasz - Naczelnik Wydziału Oświaty,

Rozwoju Regionalnego i Promocji Powiatu Starostwa Powiatowego w Brzozowie, Józef Krzywonos - Prezes Podkarpackiego Zrzeszenia LZS w Rzeszowie oraz Barbara Golonka - Dyrektor Szkoły Podstawowej Nr 1 w Brzozowie.

Zawody sędziował Kazimierz Kozubal i Franciszek Zajac. Organizatorzy serdecznie dziękują za prowadzenie zawodów.

Bronisław Przyczyniek



Najmłodszy uczestnicy zawodów



Wręczenie nagród przez Naczelnika Wydziału Oświaty, Rozwoju Regionalnego i Promocji Powiatu Piotra Tasza



Turniej piłki nożnej halowej

8 lutego br. odbyły się rozgrywki piłki nożnej halowej, której organizatorem był Warsztat Terapii Zajęciowej w Starej Wsi. Dzięki uprzejmości Dyrektora Zespołu Szkół w Starej Wsi rozgrywki odbyły się w pomieszczeniach hali sportowej. W zawodach wzięło udział 6 zespołów: ŚDS Izdebki, ŚDS Brzozów, WTW Rymanów, WTW Haczów, WTW Krosno oraz WTW Stara Wieś. Gra była bardzo emocjonująca, rywalizacja bardzo widowiskowa, a zawodnicy byli dumni mogąc pokazać swoje umiejętności piłkarskie. Celem spotkania była integracja osób niepełnosprawnych, upowszechnianie sportu jako zdrowego stylu życia poprawiającego sprawność fizyczną i zarazem dającego dużo radości.

Mecze dostarczyły wiele sportowych przeżyć nie tylko występującym drużynom, jak również kibicującym koleżankom i kolegom.

Na I miejscu uplasowała się drużyna z WTW z Rymanowa,



WTW Stara Wieś kontra WTW Rymanów

II miejsce – WTW Stara Wieś, III miejsce – ŚDS z Brzozowa, IV miejsce – WTW Krosno, V miejsce – ŚDS Izdebki, VI miejsce – WTW Haczów. Najlepszym strzelcem turnieju został Jakub Knurek z WTW Rymanów. Najlepszy bramkarzem okazał się Janusz Szałankiewicz z WTW Haczowa. Najlepszym zawodnikiem został Robert Krupski z WTW ze Starej Wsi.

Tytuł Drużyny Fair Play przypadł zespołowi z Środowiskowego Domu Samopomocy z Izdebek. Drużyny wykazały dobre przygotowanie i sportowy hart ducha, który udzielał się wszystkim. Puchary i dyplomy wręczała Kierownik Warsztatu Terapii Zajęciowej w Starej Wsi Alicja Tomoń.

Uczestnicy i pracownicy dziękują arbitrom Marcinowi Irzykowi oraz Wojciechowi Krzysztyskiemu, za społecznie sędziowanie, oraz: „Brzozowskiemu Portalowi Internetowemu”, „Brzozowskiej Gazecie Powiatowej” i „Wiadomościom Brzozowskim” za relacje z turniejem.

Elżbieta Leń
Instruktor terapii zajęciowej



Puchary wykonane własnoręcznie przez uczestników WTW w Starej Wsi



FUNDACJA OTWARTYCH SERC
im. Bogusławy Nykiel-Ostrowskiej

Organizacja Pożytku Publicznego nr 0000221146



Zwracamy się z ogromną i serdeczną prośbą o pomoc w leczeniu i rehabilitacji naszego osiemnastoletniego syna Grzegorza.

Grześ do sierpnia bieżącego roku był zdrowym, wysportowanym, pogodnym młodzieńcem, mającym w tym roku szkolnym zdawać egzamin dojrzałości i kontynuować naukę na studiach. Niestety, wiadomość o Jego chorobie spadła na nas z dnia na dzień. Diagnoza brzmiała: *nowotworowy guz robaka mózgu*. Lekarze Kliniki Neurochirurgii przy ul. Banacha w Warszawie podjęli się operacji. Guz usunięto w całości, jednak Grześ do chwili obecnej nie odzyskał przytomności.

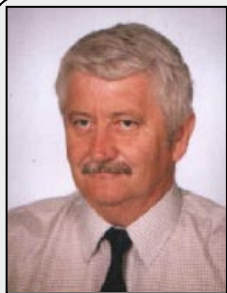
Nasz syn reaguje na bodźce bólowe, źrenice reagują na światło, samodzielnie oddycha. Potrzebujemy jednak pomocy w Jego dalszym leczeniu i rehabilitacji, jeżeli to możliwe to w Polsce, ale także za granicą. Przekracza to jednak nasze możliwości finansowe. Apelujemy więc do Państwa, Ludzi Dobrej Woli i Otwartych Serc o wsparcie finansowe.

Zwracamy się z prośbą o przeznaczenie 1% podatku tytułem darowizny za przeznaczeniem na leczenie i rehabilitację osiemnastoletniego Grzegorza, który po operacji w sierpniu 2011 roku wymaga ciągłej opieki medycznej i profesjonalnej rehabilitacji.

Nie pozwólmy, aby jego cierpienia i efekty przebytych zabiegów poszły na marne.

Każda złotówka, każdy grosik jest bardzo ważny. Pomóżmy Grześkowi w walce z chorobą!

Konto: Bank Śląski O/Krosno nr: 58105014581000002284420169
z dopiskiem „Dla GRZEGORZA”



Tadeusz Krotos

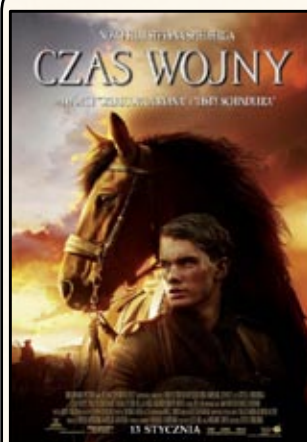
Tadeusz KROTOS

- rysownik, ilustrator, karykaturzysta

Urodził się i mieszka w Gliwicach na Śląsku. Od 1962 roku gruntował swoją wiedzę z zakresu rysunku, malarstwa i grafiki w kółkach plastycznych przy boku znanych gliwických artystów, plastyków. Fascynuje się twórczością hiszpańskiego surrealisty Salvadore Dali. Od 1990 r. rozpoczął przygodę z malarstwem i grafiką, a od 1996 r. z rysunkiem satyrycznym. Wykonywał ilustracje do książek. Jego rysunki prezentowane są na wystawach w kraju i za granicą.

Tadeusz Krotos otrzymał w **Korei wyróżnienie „BEST CARTOON”** za 2011r. w 20 th Daejeon International Cartoon Contest /DICACO/. Na konkurs wpłynęło 1 470 prac od 463 rysowników z 59 krajów.

Wyróżniona praca w Korei



TERMINARZ KINA „SOKÓŁ” - MARZEC 2012



- | | | |
|-------------|---|-------------|
| 2, 3, 4, | MISSION IMPOSSIBLE: Ghost Protocol | |
| 5, 6 | prod. USA, od lat 12 | godz. 18:00 |
| | Sensacyjny, Czas: 130 min. reż. Brad Bird | |
| 9, 10 11, | CZAS WOJNY | |
| 12, 13 | prod. USA, od lat 12 | godz. 18:00 |
| | Dramat, Wojenny, Czas: 145 min. reż. Steven Spielberg | |
| 16, 17, 18, | DZIENNIK ZAKRAPIANY RUMEM | |
| 19, 20 | prod. USA, od lat 12 | godz. 18:00 |
| | Dramat, Czas: 120 min. reż. Bruce Robinson | |
| 23, 24, 25, | ALVIN I WIEWIÓRKI 3 | |
| 26, 27 | prod. USA, B/O | godz. 18:00 |
| | Animacja, Czas: 90 min. reż. Mike Mitchell | |
| 30, 31 | W CIEMNOŚCI | |
| 1, 2, 3 IV | prod. Polska, od lat 13 | godz. 18:00 |
| | Dramat, Czas: 145 min. reż. Agnieszka Holland | |

Kasa czynna pół godziny przed seansem.

Terminarz może ulec zmianie
z przyczyn niezależnych od kina.

Tel. (13) 43 419 38 (wew. 29), www.kino.bdk.net.pl
Seanse organizowane tel. (13) 43 419 38; (wew. 26);
695 378 107.

**BARAN (21 III – 20 IV)**

Doskonały okres na realizację swoich planów i marzeń. W tym miesiącu nie będziesz narzekał na nadmiar wolnego czasu. Zrozumiesz czego oczekujesz od życia i jak możesz to osiągnąć. Bez złudzeń i lęku spojrzysz na swoje szanse. Możesz być pewny, że świat pozytywnie odpowie na Twoje działania. W swoim codziennym życiu stawiasz na intuicję.

**BYK (21 IV – 21 V)**

Nastaw się w tym tygodniu na imprezowanie. Może być tak dużo propozycji, że w pewnym momencie nawet stracisz głowę. Ale szybko ją odzyskasz po to, aby za chwilę znowu ją stracić. Na razie umiejętnie będziesz godzić wszelkie przeciwności, czyli wszystko toczyć się będzie zgodnie z wcześniejszymi planami. Złap trochę oddechu, bo dobra forma będzie Ci teraz niezwykle potrzebna. I raczej się zbytnio nie forsuj.

BLIŹNIĘTA (22 V – 21 VI)

Wokół Ciebie dzieje się teraz coraz lepiej, praktycznie wszystko i wszyscy będą Ci sprzyjać, ale żeby nie było tak dobrze, w sprawach bardzo osobistych wskazany jest większy umiar. Dokładnie chodzi o to, aby w ferworze zajęć i pomysłów nie zagubić się w uczuciach. A chyba coś tu jest nie całkiem w porządku. Nie żałuj sobie relaksu, znajdź w ciągu dnia przynajmniej kilka minut wyłącznie dla siebie i swoich przyjemności.

**RAK (22 VI – 23 VII)**

Twoje starania, aby szybko osiągnąć cel, chyba nie przyniosą teraz pozytywnych efektów. Trzeba będzie nastawić się na zmiany i to niekoniecznie na lepsze. Sprawy rodzinne skupią się wokół najmłodszego pokolenia, a konkretnie jednego z jego członków. W najbliższych dniach trzeba się będzie wykazać nie lada cierpliwością, na szczęście masz to chyba opanowane.

**LEW (24 VII – 23 VIII)**

Marzec przyniesie Ci mnóstwo pomy-

HOROSKOP i KRZYŻÓWKA

słów na to, jak w szybki i niezbyt męczący sposób zarobić całkiem godne pieniądze. Postaraj się ich nie wydać od razu. Już wkrótce mogą się przydać. Poświęć nieco więcej uwagi swojej kondycji. Dni są coraz cieplejsze i jest doskonała pora, by wrócić do porannych biegów.

**PANNA (24 VIII – 23 IX)**

W najbliższych tygodniach poczujesz ogromną pokusę przeprowadzenia jakichś zmian w dotychczasowych, poukładanych sprawach zawodowych. Na ile radykalne to będą zmiany, będzie zależało od Twojej indywidualnej odwagi. Na pewno zrezygnujesz z jakichś schematycznych, standardowych działań na rzecz spontanicznych rozwiązań i większej elastyczności. Przyniesie to bardzo dobre rezultaty i sama się zdziwisz, z jaką łatwością osiągniesz to, co zazwyczaj mozolnie wypracowujesz.

**WAGA (24 IX – 23 X)**

Nowi ludzie w Twoim otoczeniu zachęcają Cię do działania w kierunku, o którym nawet nie myślałeś. Okaze się jednak, że jesteś bardzo pojętnym uczniem i sam się zdziwisz, ile ciekawych możliwości otworzy się przed Tobą. Będziesz emanował spokojem i to sprawi, że Twoje samopoczucie będzie doskonałe. Ustąpią wszelkie dolegliwości, które męczyły cię w zimie i wreszcie odetchniesz pełną piersią.

**SKORPION (24 X – 22 XI)**

Ten miesiąc może być dla Ciebie przełomowy. Od początku roku zastanawiasz się, co dalej w Twoim życiu zawodowym. Czujesz, że przyszedł czas na zmiany, ale boisz się podjąć ryzyko związanego z nowym zajęciem. Obecna praca daje ci poczucie bezpieczeństwa, ale też w żaden sposób nie rozwija. Koniec marca może przynieść zaskakującą zmianę sytuacji.

**STRZELEC (23 XI – 22 XII)**

Sprawy zawodowe staną się dla Ciebie w nadchodzących tygodniach priorytetem. Poświęcisz się całkowicie pracy i da to wymierne korzyści. Odniesiesz serię spektakularnych sukcesów, co tylko doda Ci sił do jeszcze bardziej wytężonej pracy. Koniec miesiąca przyniesie uspokojenie i wreszcie będziesz mógł pomyśleć o krótkim urlopie.

**KOZIOROŻEC (23 XII – 20 I)**

Jeśli szukasz stałego zatrudnienia, nadchodzący miesiąc przyniesie same dobre wiadomości. Może się okazać, że zlecenia, które dostawałeś od czasu do czasu przerodzą się w stałe zajęcie. Twoje życie towarzyskie może nieco w marcu przysgasać. W związku z intensywną pracą nie starczy Ci już sił na wieczorne spotkania ze znajomymi. Jednak pamiętaj o wszystkich ważnych datach dla Twoich bliskich.

**WODNIK (21 I – 19 II)**

Nie martw się o sprawy zawodowe. Nawet jeśli początek roku nie był dla Ciebie łatwy i przytłoczyły Cię różne niezaplanowane wydatki, teraz odetchniesz. Uda Ci się załatać domowy budżet, a nawet zarobić jakieś pieniądze na ekstra wydatki. W pierwszych dniach marca możesz się spodziewać wielu nowych zleceń, jednak uważaj, bo nie wszystkie dojdą do skutku, więc lepiej nie odmawiaj zbyt pochopnie w obawie, że się nie wyrobisz.

**RYBY (20 II – 20 III)**

Nadchodzący miesiąc będzie dla Ciebie oznaczał nowe, ciekawe wyzwania. Od pewnego czasu jesteś już nieco znużony swoją pracą, która przestała dawać Ci satysfakcję. Jednak początek miesiąca przyniesie zaskakujące zmiany. W związku z reorganizacją firmy może się okazać, że zostaniesz obciążony dodatkowymi obowiązkami i niespodziewanie odkryjesz w sobie nowe talenty.

prezydent Iranu od 97	element tóżka	Carl znany z krzywej	najdłuższy dopływ Dunaju	nawóz organiczny	argentyński pastuch	rodzaj wydmy
▶				pies na łowy		
piłkarze z Londynu	Jan, polski astronom	B-24	pieniewstek o l.at. 62			pojazd za pojazdem
▶				miasto nad polską zatoką		
rzuciła złote jabłko			cienka kielbaska	samica świni		
przynęta			pierworodny syn Aarona	miasto jak auto	Bernard, autor "Pigmaliона"	
▶				mega-gram		
adwokat	zniżka				z surowego mięsa	dwa w setce
państwo rządzone przez sułtana	tkanina ze stolicą w nazwie					stała posada
▶					"e" u Greków	
rządziła Polską	dom Krasuli				odkryty przez Curie	
▶			dawny szlachcic			

„Brzozowska Gazeta Powiatowa” - miesięcznik samorządu powiatowego (ISSN 1642-8420).

Wydawca: Starostwo Powiatowe w Brzozowie, ul. Armii Krajowej 1, 36-200 Brzozów, tel./fax 13 43-426-45.

Redakcja: ul. Sienkiewicza 2, 36-200 Brzozów, tel./fax 13 43-431-65,

e-mail: bgp@powiatbrzozow.pl

Skład redakcji: Magdalena Pilawska (redaktor naczelna), Anna Kałamucka (opracowanie techniczne), Dariusz Supel (opracowanie graficzne), Anna Rzepka, Sebastian Czech, Halina Kościńska, Elżbieta Boroń.

Druk: COM-DRUK w Miejscu Piastowym, **BGP w Internecie:** www.powiatbrzozow.pl



Redakcja zastrzega sobie prawo skracania informacji oraz nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń.